

KRONIKA WARSZAWY

Pozycja ukazała się dzięki pomocy finansowej Miasta Stołecznego Warszawy

NA OKŁADCE: I s. – sanitariuszka opatrująca rannego; IV s. – fotografia ze zbiorów APW, Zakład Fotograficzny J. Malarskiego i K. Tavrella, ul. Nowy Świat 57

WYDAWCY: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (022) 831-37-31; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy

ISSN 0137-3099

© Copyright by Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, 2009

OPRACOWANIE TECHNICZNE: Wydawnictwo DiG

REDAKCJA: Magdalena Wyrczyńska

KOMITET REDAKCYJNY: Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – sekretarz, Małgorzata Sikorska

RADA PROGRAMOWA: prof. Andrzej Rottermund – przewodniczący, Joanna Wojciechowska, prof. dr Janusz Durko, Hanna Faryna-Paszkiewicz, prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jerzy Lileyko, Jerzy Majewski, Andrzej Jonas, prof. Andrzej Karpiński, prof. zw. dr hab. Jan Maciej Chmielewski, prof. dr hab. Julian Auleytner

Nakład 500 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny „Primum” s.c.
ul. Marsa 20, Kozierki, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

2

141

2009

KRONIKA WARSZAWY

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy
PL ISSN 0137-3099

SPIS TREŚCI

Artykuły i materiały

- Adrianna Kiefert, *90 lat Polskiego Czerwonego Krzyża* 5
- Joanna Mrówka, *Działalność Mazowieckiego Zarządu Okręgowego
Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie* 21
- Julian Borkowski, *Ekshumacje poległych powstańców warszawskich
na przykładzie Jana i Wojciecha Lenartów z batalionu Harcerskiego AK „Zośka”*... 35
- Małgorzata Sikorska, *Reklamy warszawskich zakładów fotograficznych
w 2. połowie XIX wieku* 45
- Paweł Niemczak, *Sokrates Starynkiewicz – „Prezydent na miarę stolicy”* 61

Z życia archiwów warszawskich

- Ryszard Wojtkowski, *Tematyka rozmów władz Warszawy
z przedstawicielami władz państwowych w latach 1981-1989, część VI* 68
- Urszula Kowalczyk, *Polska Misja Katolicka we Francji* 77

Sprawozdania

- Polski Czerwony Krzyż. Okruchy historii 1919-1948* – Tomasz Bylicki 85
- Kula wieńczy dzieło* – Janusz Sujecki..... 89

Recenzje

Robert Spalek, *Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, zamieszki, pochody w oczach opozycji i władzy 1981-1983, Warszawa 2008*, ss. 266 – Agnieszka Iwaszkiewicz 91

Pro memoria

Zmarli, kwiecień-czerwiec 2009 – Katarzyna Wagner 94

Bibliografia varsavianów

Varsaviana – Hanna Macierewicz 97

Kronika

Kalendarz warszawski, październik-grudzień 2008
– Aleksandra Sołtan-Lipska 106

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Adrianna Kifert

90 LAT POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

POCZĄTEK CZERWONEGO KRZYŻA

Czerwony Krzyż powstał 29 października 1863 r. Jego założyciel Henry Dunant, pochodzący z rodziny kupieckiej, od wczesnej młodości stykał się z bólem chorych, rannych i umierających ludzi. W 1859 r. przejeżdżał koło Solferino, gdzie miała miejsce jedna z najkrwawszych bitew ówczesnej Europy. Obok ciał tysięcy zabitych leżeli umierający w cierpieniach żołnierze, którym niewielkie i źle zorganizowane służby medyczne nie były w stanie pomóc. Dunant postanowił założyć prymitywny szpital polowy, namawiał miejscowe kobiety do opieki nad rannymi, starał się ulżyć konającym w cierpieniach.

Wydarzenia z tego okresu wywarły na nim tak silne wrażenie, że po dwóch latach napisał książkę *Wspomnienie Solferino*, gdzie, oprócz wstrząsających opisów, zamieścił apel do społeczeństw Europy, wzywający do stworzenia we wszystkich krajach stowarzyszeń pomocy – neutralnych, niezależnych od polityki poszczególnych państw, których celem byłoby niesienie pomocy rannym, zwłaszcza na polu walki. Stowarzyszenia te posługiwałyby się neutralnym znakiem, gwarantującym im bezpieczeństwo w trakcie niesienia pomocy.

26 października 1863 r. w Genewie zwołano międzynarodową konferencję, na której większość pomysłów Dunanta została zaakceptowana. Idee te poparli znani wówczas obywatele Genewy, powołując Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym,



Henry Dunant (1828-1910)

przekształcony następnie w Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Zadaniem Stowarzyszenia było ochotnicze niesienie pomocy poszkodowanym w czasie działań wojennych. Dzień 29 października 1863 r. jest uznawany za datę powstania Czerwonego Krzyża, którego neutralnym znakiem stał się czerwony krzyż na białym tle.

22 sierpnia 1864 r. zawarte zostało porozumienie, zwane Konwencją Genewską, zapewniające lepsze traktowanie rannym i pojmanym żołnierzom. Dokument ten uznał za obowiązek walczących stron pomoc rannym i chorym, ochronę ambulansów, szpitali wojskowych i wojskowej służby sanitarnej, jak też ochotniczej służby sanitarnej bez względu na to, do której ze stron przynależą.

Henry Dunant, pod koniec życia, został pierwszym laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. 8 maja – w dniu jego urodzin – obchodzimy Światowy Dzień Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca.

POCZĄTKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie ustalił zasady organizacyjne dopuszczające istnienie narodowych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża tylko w państwach suwerennych. W każdym państwie może istnieć tylko jedno stowarzyszenie Czerwonego Krzyża. Warunkiem zarejestrowania przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża nowego stowarzyszenia jest oficjalne uznanie przez rząd danego kraju, iż to stowarzyszenie jest upoważnione do korzystania z uprawnień zawartych w międzynarodowych umowach oraz do używania ochronnego znaku Czerwonego Krzyża.

Z przytoczonych zasad organizacyjnych wynika, że warunkiem powstania Polskiego Czerwonego Krzyża było istnienie suwerennego państwa polskiego. Warunek ten został spełniony w listopadzie 1918 r., kiedy to Polska odzyskała niepodległość, a już w 1919 r. Polski Czerwony Krzyż rozpoczął swoją działalność.

Na ziemiach polskich idee czerwonekrzyskie spletały się z dążeniami Polaków do odzyskania niepodległości. Mimo sprzeciwu władz, w poszczególnych zaborach powstawały i działały pod różnymi nazwami organizacje humanitarne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, z inicjatywy Stowarzyszenia Samarytanin Polski, zwołano 18 stycznia 1919 r. naradę wszystkich istniejących na ziemiach polskich organizacji kierujących się w swoim działaniu czerwonekrzyskimi ideałami.

Organizacje te, podczas narady odbywającej się pod honorowym przewodnictwem Heleny Paderewskiej i gen. Zdzisława Horodyńskiego, utworzyły Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Wyłoniony został 30-osobowy Tymczasowy Komitet, który, w konsultacji z innymi organizacjami, miał opracować projekt statutu i prowadzić prace organizacyjne. Stąd też **dzień 18 stycznia 1918 r. należy przyjąć za datę powstania Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.**



Uznanie Polskiego Czerwonego Krzyża przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

Do PP. Prezesów i Członków Komitetów Centralnych Czerwonego Krzyża.

Panowie!

Już od dość dawna ukonstytuowało się w Warszawie T-wo Pol. Czerw. Krzyża. Nie było ono ogólnie narodowe. Różne organizacje Czerw. Krzyża istniały w Krakowie i w Galicji. Tym wszystkim Oddziałom udało się połączyć w celu utworzenia Czerw. Krzyża Polskiego i 15 kwietnia 1919 r. Rząd Polski zatwierdził Statut przyjęty poprzednio przez Walne Zebranie Towarzystwa.

W tym pierwszym Statucie odczuwały się pewne braki, które niezbędnym było zapłacić. Mianowicie należało uznać nowopowstałe Towarzystwo jako narodowe T-wo Czerw. Krzyża i jako organizację pomocniczą sanitarnej służby wojskowej. Niezbędne poprawki zostały wkrótce wprowadzone do Statutu, który odpowiada obecnie zasadniczym i jednolitym warunkom, które przez każde nowe Narodowe T-wo powinny być wypełniane.

Prócz tego Rząd Polski, uznany jako Rząd niezależny, został upoważniony do podpisania wobec Szwajcarskiej Rady Federalnej-Konwencji Genewskiej z 1906 roku.

Uznajemy zatem z radosnym uczuciem Polskie T-wo Czerw. Krzyża jako ostatecznie i urzędowo ukonstytuowane i uwiarygodnione takowe u innych dawniejszych Towarzystw, pośród których Polski Czerw. Krzyż zajmie miejsce narówni z innymi, jako nowy i uprawniony członek.

Niepotrzebujemy oczywiście polecać sympatji i przychylności Panów Towarzystwo Polskiego Czerwonego Krzyża.

Towarzystwo urządzuje w Warszawie.

Wkrótce zgodnie z tradycją ogłosimy Statuty jak również skład Zarządu i dekret Rządowy, zatwierdzający Towarzystwo

Za Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża

Prezes Edward Naville.

Wice-Prezes Adolf D'Espine.

Genewa, 14 lipca 1919 r.

Akt uznania Polskiego Czerwonego Krzyża

Po zatwierdzeniu przez rząd statutu Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, na zebraniu konstytucyjnym 27 kwietnia 1919 r. wybrano Zarząd Główny. Prezesem został Paweł Sapieha, a po jego rezygnacji – Helena Paderewska.

Po podpisaniu przez Rząd Polski Konwencji Genewskiej, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie w dniu 14 lipca 1919 r. zarejestrował i uznał Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża za jedyną organizację czerwonokrzywą działającą na całym terytorium państwa polskiego, przyjmując je tym samym do grona członków międzynarodowej społeczności czerwonokrzywej.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Uznanie Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża stwarzało ogromne możliwości otrzymania pomocy materialnej dla społeczeństwa polskiego, które po odzyskaniu niepodległości stanęło przed problemem likwidacji zniszczeń wojennych i pomocy humanitarnej dla potrzebujących.

Komitet Główny Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża uchwalił zasady działalności, które sprowadzały się do następujących obowiązków stowarzyszenia w celu łagodzenia klęsk spowodowanych przez wojny: w czasie wojny niesienie odpowiedniej pomocy wojsku i cierpiącej z powodu wojny ludności cywilnej, w czasie pokoju zaś przygotowanie się do jak najlepszego wypełniania obowiązków na wypadek wybuchu wojny.

Działania Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża były dostosowane do potrzeb społeczeństwa: udzielano pomocy poszkodowanym w wyniku wojny, organizowano i prowadzono szereg zakładów leczenia, poszukiwano zaginionych, realizowano zadania sanitarne, szkolono pielęgniarzy i ratowników, doszkalano nauczycieli, tworzone młodzieżowe koła PTCK. Poza tym pomagano władzom wojskowym przy wyposażaniu armii ochotniczej, organizowaniu pomocy sanitarno-żywnościowej na dworcach dla żołnierzy, uchodźców i repatriantów, służby informacyjno-wywiadowczej dla żołnierzy i ich rodzin, dostarczaniu żywności do szpitali, przejmowaniu rannych na dworcach i ich rozdzielaniu do szpitali, opiecewaniu się inwalidami wojennymi, tworzeniu przytułków, schronisk, punktów odżywczych, szwalni, pralni, punktów dezynfekcyjnych, bibliotek czy też herbaciarni.

Jak widać, rola Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości była ogromna. Działania te nie byłyby jednak możliwe bez pomocy i wsparcia ze strony społeczeństwa polskiego oraz zagranicznych organizacji czerwonokrzyżskich.

W roku 1919 założono **Biuro Informacyjne Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża**, które działa do dzisiaj. Jego głównym celem było poszukiwanie zaginionych na wojnie żołnierzy i osób cywilnych. Z całego niemal świata, a przede wszystkim z tych ośrodków, w których istniały większe skupiska Polaków, napływały do Biura zapytania o zaginionych członków rodziny, prośby o dostarczenie dokumentów, zaopiekowanie się grobami poległych pochowanych na ziemiach polskich itp. Zebrany i uporządkowany alfabetycznie materiał Biura Informacyjnego stanowił podstawę do prac powołanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych Komisji Strat przy Wojskowym Biurze Historycznym. Efektem jej działalności było opracowanie *List strat Wojska Polskiego w latach 1918-1920*.

Pod koniec 1921 r. przy pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża zaczęły powstawać **koła młodzieżowe Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża**. Inicjatywa ta spotkała się z wielką aprobatą ze strony nauczycieli i uczniów. Organizowanie kół młodzieży czerwonokrzyżskiej było z jednej strony metodą wykorzystywa-

nia entuzjazmu i energii młodych ludzi, z drugiej zaś wspianą formą społecznego, patriotycznego wychowania. Koła młodzieżowe PTCK szerzyły zasady pielęgnacji zdrowia poprzez konkursy czystości czy upowszechnianie pielęgnacji zębów, organizowały kursy ratownictwa, samopomoc w nauce, opiekowały się chorymi na wsiach, troszczyły o groby poległych żołnierzy.

W 1927 r. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża zmieniło nazwę na **Polski Czerwony Krzyż**, a Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie z mocą ustawy nadające tej organizacji uprawnienia stowarzyszenia wyższej użyteczności i przejął nad nią patronat. Ustalono również, że w razie wojny Polski Czerwony Krzyż będzie podporządkowany ministrowi spraw wojskowych.

Niezależnie od wspomnianej wyżej działalności organizacje czerwonokrzyżskie przystąpiły do **szkolenia sióstr pogotowia sanitarnego**, organizowania i szkolenia drużyn ratowniczych oraz instruktorów przeciwgazowych. Akcja ta została zainicjowana w 1925 r. przez Zarząd Główny PTCK w porozumieniu z władzami wojskowymi. Dodatkowo na Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża nałożono obowiązek przygotowania odpowiedniej ilości samochodów i wozów czterośladowych sanitarnych oraz punktów sanitarno-odżywczych, a także gromadzenia zapasów i sprzętu.

Sprawy szkolenia pielęgniarek były obszarem priorytetowym działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. W zakresie tym PCK mógł się legitymować dużymi osiągnięciami – największym było uruchomienie w 1921 r. pierwszej **Szkoły Pielęgniarstwa PCK** w Poznaniu. Drugą Szkołę Pielęgniarstwa otwarto w 1927 r. w Katowicach, trzecią zaś – w 1929 r. w Warszawie przy ul. Smolnej. Absolwentkom szkół przydzielano zazwyczaj stypendia i kierowano je na dalsze studia pielęgniarskie do Anglii.

Pielęgniarki Polskiego Czerwonego Krzyża były przyjmowane w poczet sióstr pogotowia sanitarnego w ramach **Korpusu Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża**, utworzonego 1 kwietnia 1929 r., w którym funkcję przewodniczącej objęła hr. Maria Tarnowska, inicjatorka jego powołania. Po przyjęciu do Korpusu siostry otrzymywały numerowaną kartę ewidencyjną oraz kartę mobilizacyjną, która, z chwilą ogłoszenia mobilizacji, zobowiązywała do stawienia się w miejscu na niej wskazanym. Ta forma organizacyjna zdała świetnie egzamin podczas wojny obronnej w 1939 r.

W momencie powołania Korpusu zarejestrowanych w nim było 410 sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża, zatrudnionych w leczniczych formacjach wojskowych.

W 1930 r. Polski Czerwony Krzyż zawarł umowę z Ministerstwem Spraw Wojskowych, w której m.in. potwierdzono wyłączność tej organizacji w kwestii dostarczania wykwalifikowanych pielęgniarek dla wojskowych placówek, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Na krótko przed wybuchem II wojny światowej Korpus Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża liczył 732 pielęgniarki, z których większość stanowiły absolwentki poznańskiej i warszawskiej szkoły pielęgniarstwa.

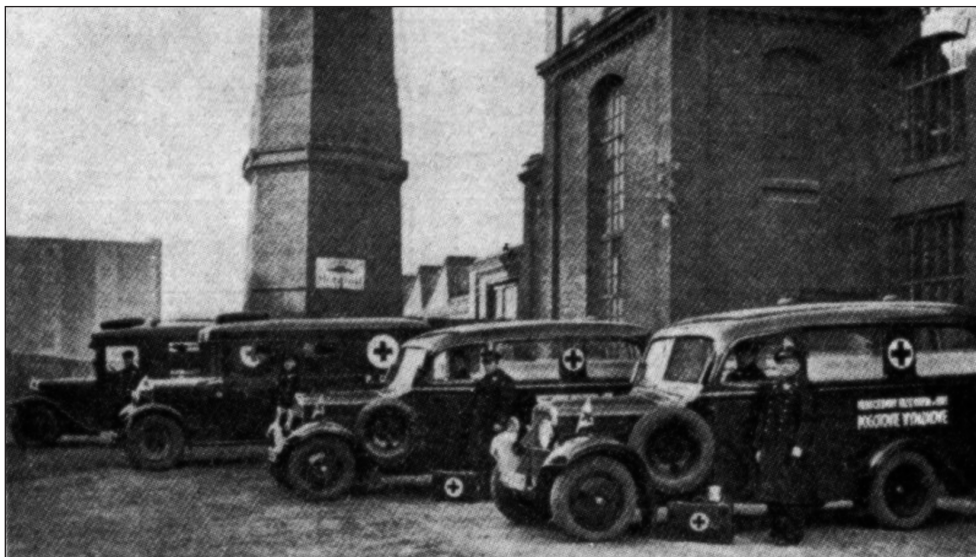
W 1938 r. dla słuchaczek Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej zorganizowano kurs spadochronowy, stanowiący atrakcyjne uzupełnienie programu szkolenia.

Od roku 1935 Polski Czerwony Krzyż rozpoczął planową i zorganizowaną akcję na rzecz krwiodawstwa. Była to dla PCK zupełnie nowa dziedzina działalności – polegała na pozyskiwaniu dawców krwi oraz organizowaniu kursów i odczytów dla lekarzy. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża powołał w 1935 r. przy szpitalu głównym w Warszawie **Instytut Przetaczania i Konserwacji Krwi**, którego dyrektorem został doc. dr Henryk Bolesław Gnoiński. Przy Instytucie utworzono **Ośrodek Krwiodawców Zawodowych, oddających krew za opłatą, oraz Ośrodek Honorowych Dawców Krwi**. Kolejnym krokiem było uruchomienie w 1936 r. w Łodzi **Centralnej Stacji Wypadkowej z Ośrodkiem Przetaczania Krwi**, którego kierownikiem został dr Józef Kalisz.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ W CZASIE WOJNY I OKUPACJI

W 1939 r. Polski Czerwony Krzyż liczył ok. 850 tys. członków (w tym ok. 50% stanowiła młodzież), dysponował znaczną rzeszą przeszkolonych pielęgniarek i ratowników, poważnym majątkiem, zapasami materiałów sanitarnych, sprzętem technicznym, prowadził 1,3 tys. placówek ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Po wybuchu II wojny światowej PCK oddał do dyspozycji wojska szpitale, punkty sanitarne, sprzęt. Razem z placówkami pod rozkazy władz wojskowych przeszły pielęgniarki, sanitariuszki, cały personel pomocniczy oraz dziesiątki tysięcy ochotników. Do PCK zgłaszali się liczni wolontariusze, którzy wraz z członkami organizacji nieśli pomoc w masowo tworzonych punktach sanitarno-odżywczych, noclegowych, schroniskach, szpitalach (uruchomiono ok. 180 nowych szpitali)



Pierwsze karetki pogotowia



Wymarsz ze szkoły na dyżur do szpitala

i szpitalikach. Pomoc poszkodowanym obrońcom ojczyzny, ludności cywilnej, zarówno ewakuowanej, jak też uciekającej na wschód przed niemieckim wojskiem, była dla PCK najważniejszym zadaniem. Podczas oblężenia Warszawy Polski Czerwony Krzyż zmobilizował prawie 3 tys. ratowników i sióstr oraz udzielił pomocy ponad 23 tys. rannych.

Należy oczywiście pamiętać, iż pomoc rannym i chorym żołnierzom oraz poszkodowanej ludności cywilnej oblężonej stolicy nie byłaby możliwa, gdyby nie ofiarność wielu darczyńców na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża – na każdy apel PCK mieszkańcy Warszawy przekazywali pościel, bieliznę, żywność, łóżka, a nawet oddawali wolne pomieszczenia w swoich mieszkaniach do dyspozycji szpitali.

W dniu 4 września 1939 r. sekcję informacyjną Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża przekształcono w **Biuro Informacyjne**, funkcjonujące zgodnie z zasadami Konwencji Genewskiej. Jego działalność skoordynowano z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża, co dało podstawę do gromadzenia materiałów o ludziach i stratach wojennych. Pracownicy Biura Informacyjnego i Wolontariusze, narażając niejednokrotnie własne życie, zdołali zebrać ponad 30 tys. informacji o zmarłych, poległych i rannych żołnierzach. Dane te, na skutek spalenia siedziby Biura w wyniku bombardowań lotniczych, uległy zniszczeniu. Nie przerwało to jednak działalności Biura Informacyjnego.

Polski Czerwony Krzyż w majestacie prawa wynikającego z podpisanych Konwencji Genewskich zobowiązany był, w miarę swoich możliwości, do prowadzenia działalności opiekuńczo-sanitarnej w stosunku do poszkodowanych polskich żołnierzy i ludności cywilnej. W październiku 1939 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża apelem wezwał wszystkie stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy do udzielania pomocy jeńcom wojennym i cywilom w okupowanych krajach. W listopadzie za zgodą ministra spraw wojskowych i za aprobatą MKCK powołano na emigracji drugi Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża z siedzibą w Paryżu, a następnie w Londynie. Zarząd ten tworzył delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża w wielu wolnych krajach europejskich i po-



Przewodnicząca Korpusu Sióstr PCK hr. Maria Tarnowska składa gratulacje
dzielnym pielęgniarkom na Polu Mokotowskim

zaeuropejskich, obejmując swoją działalnością wszystkie ośrodki polonijne niosące wielostronną pomoc potrzebującym.

W lipcu 1940 ukazało się rozporządzenie generalnego gubernatora rozwiązujące na terenie Guberni wszystkie stowarzyszenia i organizacje w Polsce. Ze względu na Konwencje Genewskie nie objęło ono Polskiego Czerwonego Krzyża, chociaż dotkliwie ograniczyło jego działalność, m.in. nakazując rozwiązanie struktur terenowych oraz ustalając pełnomocników i komisarzy do nadzorowania pracy i korespondencji PCK. Wobec zdecydowanego sprzeciwu Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża oraz zapowiedzi odwołania się do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy władze niemieckie cofnęły jednak powyższe ograniczenia. Polski Czerwony Krzyż jako jedyna organizacja w okupowanej Polsce funkcjonował z przymiotnikiem „polski” w nazwie, mimo wielu szykan i utrudnień.

Polski Czerwony Krzyż nie miał niestety możliwości nawiązywania kontaktów z Polakami, którzy znaleźli się na terenie ZSRR, ponieważ rząd tego kraju nie był wówczas sygnatariuszem Konwencji Genewskich. Stąd wynikały trudności zarówno w zakresie organizacji pomocy, jak i uzyskiwania informacji o aresztowaniach i Polakach wywożonych na terytorium ZSRR. Brak jest dokładnych wiadomości o działaczach i pracownikach oddziałów i okręgów PCK z terenów wschodniej Polski. O losach pielęgniarek i sanitariuszek Polskiego Czerwonego Krzyża wywiezionych do łagrów w głąb ZSRR możemy dowiedzieć się nieco z ich wspomnień.

Rola Polskiego Czerwonego Krzyża w skomplikowanej i dramatycznej sprawie katyńskiej została opisana we wspomnieniach ówczesnego prezesa PCK Wacława Lacherta oraz w poufnym raporcie sekretarza generalnego Kazimierza Skarżyńskiego. Polski Czerwony Krzyż zdystansował się wówczas od zabiegów okupanta i jego hałaśliwej propagandy. Delegował do Katynia komisję techniczną, działającą w ramach Biura Informacji, która dokonywała ekshumacji i identyfikacji pomordowanych, potwierdzając w dokumentach masowy mord oficerów polskich i innych osób internowanych. Na podstawie tych materiałów Polski Czerwony Krzyż wydawał zaświadczenia rodzinom pomordowanych.

W Powstaniu Warszawskim Polski Czerwony Krzyż, wbrew ograniczeniom ze strony okupanta, odegrał ogromną rolę. Na szeroką skalę pomagał rannym żołnierzom oddziałów powstańczych. Zarówno w prowadzonych szpitalach, punktach sanitarnych, jak też we wszystkich innych sytuacjach, spieszył z pomocą ludności cywilnej. Personel medyczny, pielęgniarki, sanitariuszki PCK – wszyscy oni ochotniczo podejmowali prace patrolowe, których celem było wyszukiwanie chorych lub rannych i dostarczanie ich do najbliższego punktu opatrunkowego. Wielu członków PCK skazano za ich działalność na śmierć lub wysłano do obozów koncentracyjnych. W drugim dniu powstania Niemcy celowo spalili siedzibę PCK wraz ze znajdującymi się tam aktami i dokumentami (m.in. katyńskimi), stanowiącymi bezcenną wartość dla ludzi i historii. Represje nie zastraszyły jednak członków organizacji i nie przerwały jej działalności.

Pielęgniarki i sanitariuszki Polskiego Czerwonego Krzyża zapisały się w Powstaniu Warszawskim 1944 r. jako symbol najwyższej ofiarności, heroizmu, bohaterstwa, patriotyzmu i wierności humanitarnym zasadom. Wszystkie były spadkobierczyniami Florence Nightingale, ją naśladowały. Niektóre z nich dostały wielkiego zaszczytu, otrzymując od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie wyróżnienie w postaci **Medalu im. Florence Nightingale**.

Florence Nightingale (1820-1910) była, obok Henry'ego Dunanta, osobą wielce zasłużoną w niesieniu pomocy cierpiącym oraz pielęgnowaniu chorych i rannych żołnierzy. Szczególną rolę odegrała podczas wojny krymskiej, udając się wraz z wybranymi przez siebie pielęgniarkami na Krym w celu ratowania rannych i chorych żołnierzy angielskich. To o niej Dunant powiedział: „Chociaż ja jestem znany jako założyciel Czerwonego Krzyża i twórca Konwencji Genewskiej, jednak jednej kobiecie angielskiej przypada zasługa tego dzieła. Działalność Florence Nightingale

na Krymie natchnęła mnie w 1859 r., abym udał się pod Solferino w czasie wojny”¹. Zaslugą jej była reorganizacja i modernizacja szpitalnictwa wojskowego i cywilnego. Założyła w Londynie pierwszą szkołę pielęgniarstwa, na której później wzorowały się inne placówki tego typu, m.in. w Polsce (w Warszawie i Poznaniu). Aby w pełni poświęcić się ratowaniu zdrowia i życia innych ludzi, zrezygnowała z życia osobistego. Dla uczczenia pamięci Florence Nightingale na Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w 1912 r. ustanowiono odznaczenie dla uczczenia Pamięci zasłużonych na rzecz poprawy opieki nad rannymi i chorymi – Medal imienia Florence Nightingale. W art. 2. *Regulaminu* nadawania medalu czytamy: „Medal im. Florence Nightingale jest przeznaczony dla pielęgniarek dyplomowanych i pomocniczych (mężczyzn i kobiet), będących aktywnymi członkami Stowarzyszenia Narodowego lub instytucji zajmujących się udzielaniem pomocy medycznej lub pielęgniarstwa, związanych z Czerwonym Krzyżem. Medal może być przyznany wyżej wymienionym osobom, które w czasie wojny lub w czasie pokoju wyróżniły się wyjątkową odwagą i poświęceniem, przychodząc z pomocą rannym, chorym, osobom kalekim lub cywilnym ofiarom konfliktów i katastrof – za wyjątkową pracę lub twórczego i pionierskiego ducha w dziedzinie zdrowia publicznego i edukacji pielęgniarstwa”. W latach 1923-2005 odznaczono nim prawie 100 polskich pielęgniarek i sanitariuszek.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Wraz z wyzwoleniem terenów polskich przez armię radziecką i wojsko polskie odbudowano sieć placówek Polskiego Czerwonego Krzyża, a Zarząd Główny PCK ustalił z władzami państwa zasady działania Stowarzyszenia i wzajemnej współpracy. 16 maja 1945 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża uznał Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża z siedzibą w Warszawie za jedyne przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Polski.

Za pośrednictwem PCK dziesiątki tysięcy rodzin odnajdywało swoich bliskich, otrzymywało dokumenty, korzystało z rozdawanej odzieży, posiłków, paczek żywnościowych.

Na uwagę zasługuje fakt uruchomienia przez Polski Czerwony Krzyż trzech pociągów sanitarnych z opieką lekarską, które w okresie od 1946 r. do lipca 1948 r. przywoziły do kraju 40 tys. osób – repatriantów z okupowanych Niemiec i Austrii.

Polski Czerwony Krzyż prowadził szpitale, punkty sanitarne, leczył chorych, wykonywał dezynfekcje, zorganizował pogotowie ratunkowe, a także uruchomił wiele stacji krwiodawstwa. Jednak już w 1948 r. sytuacja i życie w powojennym kraju uległy zmianie – państwo zaczęło przejmować od Polskiego Czerwonego Krzyża zakłady lecznicze i opiekuńcze. Pod koniec tego roku Biuro Informacji i Poszukiwań w Warszawie dokonało scalenia rozproszonej po całym kraju doku-

¹ Z. Abramek, *Pielęgniarki Polskiego Czerwonego Krzyża wyróżnione medalem im. Florence Nightingale*, Warszawa 2005, s. 22.

mentacji informacyjno-poszukiwawczej. Bardzo ważnym zadaniem Biura stało się powołanie zespołów do spraw ekshumacji, w których skład wchodziły pielęgniarki i sanitariuszki pogotowia ratunkowego. Przy każdej ekshumacji obecny był przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża – członek zespołu do spraw identyfikacji zwłok. Dzięki działalności Biura dziesiątki tysięcy ludzi znalazło swoich bliskich lub otrzymało informacje o losach poszukiwanych. Zaświadczenia wydawane przez Biuro Informacji i Poszukiwań PCK miały charakter dokumentu dla sądów i instytucji państwowych.

Polski Czerwony Krzyż prowadził także kursy (I i II stopnia) dla higienistów, ratowników obozów szkolnych, ratowników wodnych, opiekunów szkolnych kół, młodzieży, opiekunek niemowląt i wychowawczyń. Reaktywowano przedwojenną szkołę pielęgniarską w Poznaniu, a następnie zaczęto uruchamiać kolejne dwuletnie szkoły pielęgniarskie. W 1951 r. odbył się Krajowy Zjazd Polskiego Czerwonego Krzyża, który uchwalił nowy statut, dostosowując program do warunków pokoju, ówczesnych potrzeb oraz możliwości działania.

Od 1962 r., dzięki zaangażowaniu działaczy i pracowników PCK oraz wydatnej pomocy finansowej i organizacyjnej państwa, zaczęto tworzyć punkty opieki nad chorymi w domu. Z dużym rozmachem szkolono siostry pogotowia PCK, rozwijano szkolne i zakładowe koła PCK, propagowano honorowe krwiodawstwo, organizowano szereg akcji promujących zdrowie, realizowano różne zadania uzasadnione potrzebami społecznymi. Polski Czerwony Krzyż realizował również specjalne programy i akcje o charakterze wychowawczo-propagandowym z zakresu ważnych i aktualnych problemów zdrowotnych kraju, np.: Tydzień PCK, Światowy Dzień Zdrowia.

16 listopada 1964 r. Sejm uchwalił **ustawę o Polskim Czerwonym Krzyżu**, która określała podstawowe zasady prawne funkcjonowania Polskiego Czerwonego Krzyża oraz niektóre obowiązki organów państwa wobec Stowarzyszenia. Zgodnie z jej postanowieniami bezpośredni nadzór nad działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża sprawował premier. Za główne kierunki działalności PCK uznano m.in. podnoszenie kultury zdrowotnej społeczeństw, realizację szkolenia sanitarnego oraz organizowanie i przeprowadzanie akcji pomocowej dla ludności w przypadku epidemii i klęsk o charakterze masowym. Organy państwowe, instytucje i zakłady pracy oraz organizacje społeczne zostały zobowiązane do udzielania pomocy Stowarzyszeniu przy wykonywaniu jego statutowych obowiązków. Jako realizatorowi obowiązku państwa wynikającego z Konwencji Genewskich zlecono Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi prowadzenie Biura Informacji i Poszukiwań.

Jednym z głównych kierunków pracy oświatowej realizowanej przez Polski Czerwony Krzyż było **szerzenie wiedzy na temat krwiodawstwa i krwiolecznictwa oraz propagowanie honorowego krwiodawstwa**. Cele te próbowano osiągnąć za pośrednictwem środków masowego przekazu: audycji radiowych i telewizyjnych, artykułów prasowych, a nawet krótkometrażowych filmów. Organizowano również wystawy, odczyty, konkursy oraz wydawano ulotki i broszurki związane z tym tematem. Popularną formą krzewienia wiedzy z zakresu honorowego krwiodawstwa,



Polski Czerwony Krzyż jako zaplecze Armii

organizowaną przez Polski Czerwony Krzyż, były uroczyste obchody tygodnia i dni honorowego krwiodawstwa, organizowane do dzisiaj. Akcje propagowania krwiodawstwa i krwiolecznictwa odznaczały się powszechnością i masowością – brali w nich udział zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi, ludność cywilna, jak i wojskowa, ludzie o niskim wykształceniu, jak też młodzież akademicka. Polski Czerwony Krzyż w dziedzinie krwiodawstwa współpracował m.in. z punktami krwiodawstwa, zakładami leczniczymi, placówkami służby zdrowia, jednostkami ochotniczej straży pożarnej, kołami gospodyń wiejskich i szkolnictwem wyższym. W celu systematycznego zaopatrzenia placówek zdrowia w krew od 1964 roku rozpoczęto tworzenie przy kołach PCK **Klubów Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża**.

Nową formą edukacyjną Polskiego Czerwonego Krzyża, zorganizowaną po raz pierwszy w 1963 r., był specjalny obóz instruktorski dla młodzieży pomaturalnej. Dał on początek kadrom **Spółecznych Instruktorów Młodzieżowych (SIM)** – czerwonekrzyskiemu aktywowi młodzieżowemu, upoważnionemu do pełnienia roli kadry pomocniczej na obozach młodzieżowych organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż. Warto zaznaczyć, iż szkolenie społecznych instruktorów młodzieżowych odbywa się do dzisiaj.

W swej działalności Polski Czerwony Krzyż szczególny nacisk kładł na edukację prozdrowotną, zagadnienia walki z nałogami, wychowanie w trzeźwości, ochronę zdrowia i środowiska. Nową i bardzo ciekawą formą wdrażania zasad higieny

i wychowania prozdrowotnego wśród młodszych uczniów szkół podstawowych były tworzone od 1966 r. **Kluby Wiewiórka**, w ramach których zachęcano dzieci do przestrzegania higieny jamy ustnej, a z czasem – również higieny osobistej i porządku otoczenia.

W latach 1965-1970 Polski Czerwony Krzyż organizował kursy poświęcone opiece nad chorym w domu. Dzięki zaangażowaniu działaczy terenowych, przy dużej pomocy finansowej państwa oraz w oparciu o odpowiednie przygotowanie siostr PCK, rozpoczęto tworzenie punktów opieki nad samotnym chorym w domu. Z czasem do akcji włączone zostały szkolne koła PCK, których członkowie (młodzież szkolna) sprawowali opiekę nad emerytowanymi nauczycielami i innymi osobami samotnymi, starymi lub chorymi.

Polski Czerwony Krzyż, rozwijając swoją działalność, z każdym rokiem prowadził na coraz większą skalę **szkolenia sanitarne**. Dla polepszenia ich efektywności Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zakupił fantomy, tablice poglądowe, filmowe aparaty projekcyjne oraz filmy szkoleniowe i wyposażył w nie Zarządy Okręgowe PCK oraz ośrodki szkolenia sanitarnego.

W realizacji wybranych zadań (opieka nad chorymi w domu, krwiodawstwo, szkolenie sanitarne, promocja zdrowia, praca z młodzieżą itd.) Polski Czerwony Krzyż korzystał z pomocy państwa i zakładów pracy.

Wyjątkowym wydarzeniem, zarówno dla społeczeństwa polskiego, jak i dla Polskiego Czerwonego Krzyża, był okres stanu wojennego. Po jego ogłoszeniu Polski Czerwony Krzyż podjął niezwłocznie działalność pomocową. Władze państwa zgodziły się na wizyty przedstawicieli PCK w ośrodkach internowania, na udzielanie pomocy internowanym i ich rodzinom (np. ułatwienie korespondencji z rodzinami, dostarczanie środków czystości, odzieży itp.).

W styczniu 1982 r. w siedzibie ZG PCK rozpoczęła działalność delegatura Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża oraz Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Działacze i pracownicy ZG PCK oraz przedstawiciele MKCK odbyli 79 wizyt w ośrodkach internowania w całym kraju, a przedstawiciele zarządów okręgowych PCK – 170 na swoim terenie. Przyjęto ponad 4 tys. różnych próśb i postulatów internowanych, w tym ok. 600 wniosków o zwolnienie. W Genewie powołano w tym czasie grupę operacyjną zajmującą się z ramienia Ligi Stowarzyszeń i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża pomocą dla Polski. Po apelu wystosowanym do stowarzyszeń w innych krajach, do Polski zaczęły napływać transporty z darami odzieży, lekarstw, żywności, sprzętu medycznego, środków czystości, przeznaczone dla ludności, szpitali, domów dziecka, szkół, internatów. Wartość tych darów ocenia się na dziesiątki milionów dolarów, a ilość osób, które z nich skorzystały – na ponad półtora miliona.

Przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Ligi, współorganizujący i nadzorujący tę działalność, w specjalnym raporcie bardzo wysoko ocenili pracę Polskiego Czerwonego Krzyża w okresie stanu wojennego.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ W NOWEJ SYTUACJI SPOŁECZNO-USTROJOWEJ

Wraz z przemianami ekonomicznymi i społecznymi pojawiły się nowe problemy i uwarunkowania dotyczące pracy Polskiego Czerwonego Krzyża. W końcu lat 80. XX w. PCK zatrudniał ok. 24 tys. sióstr do opieki nad chorymi w domu, prowadził szereg placówek i punktów opieki. Zmiana systemu finansowania działalności opiekuńczej w kraju spowodowała jednak, że siostry utraciły pracę, a ich podopieczni tym samym pozbawieni zostali troskliwej opieki. Pojawiło się wiele nowych problemów wymagających innych rozwiązań i dodatkowych działań.

Mimo zmienionych zasad Polski Czerwony Krzyż w dalszym ciągu świadczy usługi opiekuńcze dla 13 tys. chorych w domu, prowadzi dwanaście ośrodków opiekuńczych, sześć noclegowni, kilkanaście świetlic, organizuje co roku kolonie i obozy dla ok. 10 tys. dzieci rekrutujących się z najuboższych rodzin. Zaangażowany jest również w dożywianie ok. 1,2 tys. uczniów dziennie.

W ostatnich czasach rozszerzyła się znacznie sfera ubóstwa społecznego, wzrosło bezrobocie i bezdomność, zwiększyła się ilość niedożywionych dzieci – PCK nieustannie próbuje wychodzić naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

W obliczu szybko zmieniających się warunków społecznych i ekonomicznych realizacja zarówno zadań statutowych Polskiego Czerwonego Krzyża, jak też uchwał i wytycznych władz centralnych skupia się przede wszystkim na utrzymaniu ciągłości realizacji zadań własnych i zleconych Stowarzyszenia.

W ramach nowych form działalności PCK angażuje się w pomoc potrzebującym pod hasłem „Pomagamy potrzebującym – bądź z nami”, odwołuje się do ofiarności społecznej, organizuje akcje „Pomocna dłoń”, poszukuje sponsorów do wielu charytatywnych działań. Ważną i oryginalną rolę w pozyskiwaniu środków finansowych i rzeczowych (zarówno od firm, jak i osób prywatnych) na pomoc potrzebującym spełnia działająca od 1995 r. (utworzona w nawiązaniu do przedwojennej tradycji) Rada Pań Polskiego Czerwonego Krzyża. Ogniwa PCK na wszystkich szczeblach organizacyjnych nie szczędzą czasu i energii w zdobywaniu środków finansowych na realizację programu.

Niektóre zadania w dziedzinie opieki, krwiodawstwa czy szkolenia realizowane są na zasadzie zadań zleconych przez organy państwowe bądź samorządowe.

Nadal szeroką działalność PCK prowadzi w dziedzinie honorowego krwiodawstwa. Około 500 tys. osób oddaje co roku bezpłatnie ponad 400 tys. litrów krwi dla potrzeb lecznictwa. Działania te są wkładem PCK w realizację uchwalonej w 1997 r. ustawy o publicznej służbie krwi.

Polski Czerwony Krzyż, działając na mocy ustawy i Konwencji Genewskich, z pomocą państwa prowadzi Biuro Informacji i Poszukiwań PCK. Zajmuje się ono ustalaniem losów ludzi poszkodowanych podczas wojen i konfliktów zbrojnych, wydawaniem im lub ich rodzinom stosownych dokumentów, uczestnictwem w ekshumacjach. Mimo czasu, jaki upłynął od zakończenia II wojny światowej, nadal odnajdywane są szczątki cywilnych i wojskowych ofiar wojny. Coraz więcej spraw

Biura Informacji i Poszukiwań dotyczy uchodźców i migrantów oraz osób, z którymi utraciono kontakt w ostatnich latach.

Przy Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża od kilkunastu lat działa Ośrodek Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego, skupiający (na zasadach społecznych) grono pracowników – ekspertów w dziedzinie prawa międzynarodowego. Ośrodek ten współpracuje z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża i odpowiednimi resortami, realizując programy upowszechniania międzynarodowego prawa humanitarnego wśród ludności cywilnej, zwłaszcza młodzieży. Polski Czerwony Krzyż wspólnie z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża organizuje co roku seminarium zwane „Warszawską Szkołą Letnią MPH”, przeznaczone dla młodych prawników i przedstawicieli stowarzyszeń krajowych z Europy i Ameryki Płn. Prowadzi również działania na rzecz propagowania zdrowego stylu życia oraz szkolenia młodzieży i dorosłych w udzielaniu pierwszej pomocy.

Polski Czerwony Krzyż stworzył sprawny system udzielania pomocy ofiarom klęsk żywiołowych i katastrof. W Stowarzyszeniu działają grupy ratownictwa specjalnego śpieszące z pomocą podczas klęsk żywiołowych i katastrof. Członkami grup zostają wolontariusze Polskiego Czerwonego Krzyża przygotowywani do wykonywania powierzanych im zadań poprzez realizację różnych form edukacyjnych. Utrzymywane są magazyny interwencyjne, dzięki którym jednorazowo można udzielić pomocy ok. 17 tys. osób. W latach 1997-1998 Polski Czerwony Krzyż przekazał powodzianom dary rzeczowe i środki finansowe, uzyskane od społeczeństwa polskiego i stowarzyszeń zagranicznych, o wartości ponad 16 mln zł.

Na uwagę zasługuje fakt, iż Polski Czerwony Krzyż uczestniczy również w akcjach humanitarnych Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża – wysyła transporty z darami dla ludności w krajach dotkniętych konfliktami zbrojnymi bądź klęskami żywiołowymi i katastrofami.

Jak wynika z analizy sprawozdań organizacyjnych, promocja zdrowia w dalszym ciągu pozostaje jednym z podstawowych kierunków działalności czerwono-krzyżskiej. Priorytetowym celem PCK jest zapobieganie niekorzystnym zjawiskom społecznym, realizowane przede wszystkim poprzez szerzenie oświaty sanitarnej w zakresie zdrowego stylu życia, higieny jamy ustnej, ekologii, profilaktyki HIV/AIDS i chorób układu krążenia, a także propagowanie wychowania w trzeźwości (m.in. w oparciu o szkolne koła PCK). Polski Czerwony Krzyż organizuje obchody światowego Dnia Walki z AIDS, Ogólnopolską Olimpiadę Promocji Zdrowego Stylu Życia, Mistrzostwa Pierwszej Pomocy.

Podstawą prawną działania Polskiego Czerwonego Krzyża pozostaje ustawa o Polskim Czerwonym Krzyżu z 16 listopada 1964 r. i statut zatwierdzony rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 kwietnia 1996 r. Zgodnie ze statutem najwyższym organem uchwałodawczym Stowarzyszenia jest Krajowa Rada Reprezentantów Polskiego Czerwonego Krzyża, wykonawczym – Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża i jego Prezydium, kontrolnym – Główna Komisja Rewizyjna, zaś podstawowymi jednostkami organizacyjnymi – koła Polskiego Czerwonego Krzyża, Kluby

Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża i grupy Społecznych Instruktorów Młodzieżowych.

W obliczu jubileuszu 90-lecia Polski Czerwony Krzyż liczy około 600 tys. członków (w tym ok. 50% stanowi młodzież) zrzeszonych w 11 tys. jednostek podstawowych. Przy zarządach działa także wielu wolontariuszy i sympatyków Stowarzyszenia, widocznych zwłaszcza podczas akcji nadzwyczajnych, takich jak np. pomoc powodzianom.

W grudniu 2001 r. zakończyła się realizacja uchwały Krajowej Rady Reprezentantów PCK z dnia 16 stycznia 1999 r. w sprawie przystosowania struktur Stowarzyszenia do nowego podziału administracyjnego w kraju. Rezultatem było utworzenie, w miejsce dotychczasowych 49, nowych 16 Zarządów Okręgowych PCK, obszarowo odpowiadających nowym województwom.

Podstawowym dokumentem programowym Stowarzyszenia jest *Strategia Programowa PCK do 2010 r.* oraz opracowane na jej podstawie założenia do programu działania Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 2006-2009, zatwierdzone uchwałą Krajowego Zjazdu PCK z 18 grudnia 2005 r. Zgodnie z tymi dokumentami priorytetowymi obszarami działalności Stowarzyszenia w latach 2006-2009 są:

- przygotowanie do działania w razie klęsk, katastrof i wypadków oraz pomoc osobom poszkodowanym,
- pomoc osobom ubogim, chorym i wykluczonym społecznie oraz promocja zdrowia fizycznego i psychicznego,
- upowszechnianie podstawowych zasad i wartości humanitarnych, propagowanie stosowania się do zasad międzynarodowego prawa humanitarnego w trakcie toczenia konfliktów zbrojnych oraz wiedzy o Międzynarodowym Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycu,
- przekształcenie Polskiego Czerwonego Krzyża w dobrze funkcjonujące stowarzyszenie krajowe.

Zmiany te powinny sprzyjać dalszemu rozwojowi Stowarzyszenia zgodnie z jego czerwonokrzyżską misją i współczesnymi potrzebami.

BIBLIOGRAFIA

- Z. Abramek, *Pielęgniarki Polskiego Czerwonego Krzyża wyróżnione medalem im. Florence Nightingale*, Warszawa 2005
- Z. Abramek, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża 1912-1951*, Warszawa 2001
- M. Ł. Cichocka, *Polski Czerwony Krzyż w latach 1919-2004*, Płock 2006
- Szkoła Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie 1929-1944, wspomnienia absolwentek*, red. Z. Abramek, Warszawa 2003
- J. Wiszniewski, *Historia pierwszego pociągu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża BYDGOSZCZ*, Bydgoszcz 2009

Joanna Mrówka

DZIAŁALNOŚĆ MAZOWIECKIEGO ZARZĄDU OKRĘGOWEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W WARSZAWIE

Polski Czerwony Krzyż działa na podstawie Ustawy z dnia 16 listopada 1964 r. o Polskim Czerwonym Krzyżu oraz wydanego w oparciu o nią Statutu, zatwierdzonego Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 października 2004 r. W styczniu 2005 r. Stowarzyszenie otrzymało status organizacji pożytku publicznego. Polski Czerwony Krzyż, zgodnie z Konwencjami genewskimi i ich Protokołami dodatkowymi jedyne Stowarzyszenie krajowe Czerwonego Krzyża upoważnione do prowadzenia działalności w Polsce, działa na zasadzie dobrowolności, wspomagając władze publiczne w działalności humanitarnej.

Zgodnie z § 8 *Statutu* PCK: „Celem Polskiego Czerwonego Krzyża jest zapobieganie cierpieniom ludzkim i ich łagodzenie we wszelkich okolicznościach i w każdym czasie przy zachowaniu bezstronności oraz bez jakiegokolwiek dyskryminacji, zwłaszcza z powodu narodowości, przynależności do grupy etnicznej, pochodzenia społecznego, rasy, płci, religii lub poglądów politycznych”¹.

Dla osiągnięcia tego celu Mazowiecki Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie:

- prowadzi działalność na rzecz rozwoju krwiodawstwa i krwiolecznictwa oraz pozyskiwania honorowych dawców krwi,
- prowadzi działalność w dziedzinie opieki i pomocy społecznej, działa na rzecz osób niepełnosprawnych, prowadzi szkolenia w zakresie aktywizacji zawodowej osób podlegających wykluczeniu społecznemu,

¹ *Statut Polskiego Czerwonego Krzyża*, 2004, Dz.U. Nr 237, poz. 2371, s. 6.

- niesie pomoc ofiarom klęsk żywiołowych lub katastrof w kraju i za granicą, a także przygotowuje społeczeństwo do właściwych zachowań w przypadku wystąpienia klęski i katastrofy,
- prowadzi działalność w dziedzinie ochrony zdrowia, rozwija działalność dzieci i młodzieży, organizuje i prowadzi placówki edukacyjno-oświatowe, opiekuńcze i socjalne, wypoczynkowe, rehabilitacyjne, lecznicze oraz inne dla dzieci, młodzieży i dorosłych,
- prowadzi szkolenia w zakresie pierwszej pomocy oraz działa na rzecz osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych, upowszechnia zasady bezpiecznego zachowania się na drodze,
- rekrutuje, szkoli i organizuje własny personel oraz wolontariat niezbędny do wykonywania zadań pomocniczych,
- realizuje inne zadania zgodne z celami PCK, w tym zadania publiczne zlecone przez organy administracji państwowej i samorządowej.

Działalność statutową Mazowieckiego Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie w 2008 r. realizowało 714 jednostek podstawowych (koła, kluby, grupy) zrzeszających ponad 10 tys. członków Polskiego Czerwonego Krzyża, 36 Zarządów Rejonowych Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Mazowsza oraz Biuro Mazowieckiego Zarządu Okręgowego PCK w Warszawie.

Za swoje działania Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK został wyróżniony odznaką „Zasłużony dla Mazowsza”, przyznaną przez Sejmik Województwa Mazowieckiego na wniosek Marszałka Województwa Mazowieckiego. Jest to niezwykle cenne odznaczenie dla Mazowieckiego Zarządu Okręgowego PCK, będące wyrazem uznania dla jego szerokiej działalności.

DZIAŁALNOŚĆ MŁODZIEŻOWA W POLSKIM CZERWONYM KRZYŻU

Ruch Młodzieżowy Polskiego Czerwonego Krzyża jest integralną częścią Polskiego Czerwonego Krzyża. Od 1921 r. zrzesza dzieci i młodzież wyznające idee i zasady czerwonokrzyżskie. Ruch Młodzieżowy PCK działa na podstawie Statutu Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Struktury i Zasad działania Ruchu Młodzieżowego PCK. Młodzi ludzie zrzeszeni w strukturach PCK mogą edukować siebie i innych w zakresie pierwszej pomocy, pomagać w organizacji i przeprowadzaniu imprez w Domach Spokojnej Starości, Domach Dziecka, Pogotowiach Opiekuńczych, szkołach przyszpitalnych lub brać udział w ogólnopolskich akcjach i kampaniach, takich jak: „Wyprawka dla Żaka”, „Kampania Walki z Głodem”, „Gorączka Żłota”, „Czerwonokrzyżska Gwiazdka”, „Wielkanoc z PCK”, „Góra grosza” czy „Prawda o AIDS – przekaz ją dalej”. Pod względem organizacyjnym Ruch Młodzieżowy PCK składa się z jednostek podstawowych oraz Rad Młodzieżowych PCK.

Wśród jednostek podstawowych Młodzieży PCK znajdują się:

Kluby Wiewiórka – celem ich działalności jest wykształcenie u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym postawy humanitarnej, niesienia pomocy potrzebującym oraz nawyków dbałości o zdrowie, w tym przede wszystkim higieny jamy ustnej; prowadzone są także programy z zakresu bezpiecznego zachowania się na drodze; Kluby Wiewiórka mogą być zakładane w przedszkolach oraz klasach I-III szkół podstawowych po wcześniejszym uzyskaniu zgody dyrekcji placówki; opiekunem Klubu Wiewiórka może zostać wychowawca, nauczyciel, wolontariusz PCK lub inna osoba stale współpracująca z daną placówką; każdy członek Klubu otrzymuje znaczek „Klub Wiewiórka PCK” oraz legitymację;

Szkolne Koła PCK (SK PCK) – celem ich działalności jest aktywizacja środowisk szkolnych w duchu niesienia pomocy potrzebującym (pomoc potrzebującym uczniom), promowanie idei humanitaryzmu i bezinteresownej pracy na rzecz drugiego człowieka, edukacja w zakresie pierwszej pomocy oraz profilaktyki zdrowotnej; SK PCK również powstają za zgodą dyrekcji szkoły i muszą mieć opiekuna; członkowie SK PCK otrzymują legitymację członkowską;

Akademickie Koła PCK (AK PCK) – mogą być organizowane w szkołach wyższych wszystkich typów oraz w szkołach policealnych; członkiem AK PCK może być student, słuchacz i pracownik wyższej uczelni lub szkoły wyższej innego typu, który, wstępując do Koła, zobowiązany jest podpisać deklarację członkowską, uprawniającą do otrzymania legitymacji członkowskiej;

Grupy Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK (SIM PCK) – zrzeszają w swoich szeregach młodzież (od 14 roku życia), bez której nie można sobie wyobrazić działalności czerwonekrzyżskiej; biorą udział w realizacji wszystkich zadań statutowych PCK; współpracują z Klubami Wiewiórka i Szkolnymi Kołami PCK; prowadzą działalność opiekuńczą na rzecz osób i dzieci pokrzywdzonych przez los; upowszechniają idee i zasady Czerwonego Krzyża oraz międzynarodowego prawa humanitarnego; upowszechniają zasady pierwszej pomocy wśród społeczności lokalnych; promują zdrowy styl życia; propagują honorowe krwiodawstwo; członkowie otrzymują legitymację członkowską.

Rady Młodzieżowe PCK to organ doradczy, którego nadrzędnym celem jest pomoc potrzebującym poprzez aktywizację środowisk dziecięco-młodzieżowych, koordynację działań Młodzieży PCK i jej integrację z całym Stowarzyszeniem. Zadaniem RM PCK jest inicjowanie, koordynowanie, promowanie i wspieranie działania środowisk dziecięco-młodzieżowych na rzecz potrzebujących. Członkami RM PCK są reprezentanci jednostek podstawowych Młodzieży PCK oraz inne osoby współpracujące z Młodzieżą PCK na danym terenie.

DZIAŁALNOŚĆ MŁODZIEŻOWA NA TERENIE WARSZAWY

Przez wiele lat przy Zarządzie Stołecznym (obecnie Mazowieckim Zarządzie Okręgowym PCK) działała Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych. Zrzeszała

ona młodych ludzi – uczniów warszawskich szkół, którzy swój wolny czas przeznaczali na wolontariat w Polskim Czerwonym Krzyżu. Po krótkotrwałym zawieszeniu działalności, w 2008 r. Grupa została reaktywowana.

W celu zachęcenia młodzieży do pracy społecznej w Grupie SIM PCK, Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK w Warszawie wystosował listy do dyrekcji warszawskich szkół średnich i gimnazjów z prośbą o poinformowanie uczniów o możliwości przystąpienia do Grupy SIM PCK i o wolontariacie w PCK.



Warszawska Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych
Polskiego Czerwonego Krzyża

Na spotkaniu informacyjnym pojawiło się ponad 30 osób, otwartych na potrzeby innych ludzi, gotowych do działania. Większość z nich nigdy wcześniej nie miała do czynienia z Polskim Czerwonym Krzyżem, dlatego też wszyscy otrzymali szczegółowe materiały informacyjne. Organizatorzy spotkania odpowiedzieli na wszystkie pytania. Z racji, że nikt z przybyłych nie przeraził się ogromem pracy, jaka na nich czekała, w dniu 4 kwietnia 2008 r. grupa doczekała się swojej formalnej reaktywacji i mogła rozpocząć działalność. Osoby obecne na pierwszym spotkaniu przyprowadziły swoich znajomych, a sama wieść o powstaniu Grupy szybko rozeszła się po warszawskich szkołach. I chociaż na samym początku nikt tak do końca nie wiedział, jak ta działalność będzie wyglądała, to kolejne miesiące pokazały zaangażowanie młodzieży oraz morze możliwości, jakie ma przed sobą grupa młodych ludzi, gotowych poświęcić swój wolny czas na pracę społeczną.

Oto kilka wybranych akcji, które przeprowadziła lub w których wzięła udział młodzież z Warszawskiej Grupy SIM PCK:

POMOC W PRZYGOTOWANIU ETAPU OKRĘGOWEGO OGÓLNOPOLSKICH MISTRZOSTW PIERWSZEJ POMOCY PCK

Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK są organizowane co roku już od 17 lat. Począwszy od etapu szkolnego, na ogólnoeuropejskim kończąc, młodzież ma okazję wykazać się swoimi umiejętnościami z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

Na Mistrzostwach Warszawska Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK zorganizowała szereg stacji niepunktowanych typu „rozrywka i relaks”, m.in. czerwonokrzyskie kalambury, układanie zasad Czerwonego Krzyża we właściwej kolejności, zakładanie opatrunków na czas itp.

Konkurencje były tak przygotowane, aby każdy z uczestników Mistrzostw mógł się wykazać wiedzą czerwonokrzyską oraz umiejętnościami, ale tak trochę z przybliżeniem oka. Kilka dni wcześniej członkowie Warszawskiej Grupy SIM PCK sami wzięli udział w szkoleniu z zakresu pierwszej pomocy, ucząc się także zasad bezpieczeństwa na drodze oraz działań we współpracy ze służbami ratowniczymi.

Pierwsza pomoc przedmedyczna jest dziedziną, kojarzoną przede wszystkim z działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża, dlatego też młodzież PCK prezentuje swoje umiejętności w tym zakresie na wszystkich imprezach plenerowych, w których Stowarzyszenie bierze udział, organizując pokazy pierwszej pomocy, jak również prowadząc stoisko, na którym każdy chętny może nauczyć się podstaw udzielania pierwszej pomocy. Tak było między innymi na:

- **Pikniku Kulturalnym Gazety Wyborczej w warszawskiej Królikarni** – pokaz pierwszej pomocy oraz całodzienna nauka przy stoisku Grupy, pod czujnym okiem ratownika z Warszawskiej Grupy Ratownictwa PCK;
- **Rodzinnym Pikniku Wolontariatu „Tak! Pomagam!” na warszawskich Szczęśliwicach** – celem imprezy było zaprezentowanie różnych form wolontariatu oraz promocja zaproszonych stowarzyszeń, organizacji i fundacji; chciano pokazać mieszkańcom Warszawy, że wolontariat w Polskim Czerwonym Krzyżu może być ciekawą, pożyteczną i satysfakcjonującą alternatywą spędzania wolnego czasu, a obszar, w którym można się realizować społecznie, jest bardzo szeroki; przeprowadzono również ćwiczenia i zajęcia dla dzieci;
- **corocznym pikniku „Wolski korowód”** w warszawskim Parku Sowińskiego, gdzie młodzież, poza pokazami pierwszej pomocy, propaguje ideę honorowego krwiodawstwa oraz zachęca do współpracy z PCK.

Dzięki udziałowi w tego typu imprezach plenerowych młodzi ludzie działający w strukturach PCK informują mieszkańców Warszawy o działalności Stowarzyszenia, formach współpracy i uzyskiwania pomocy, jak również zachęcają do pracy społecznej jako najlepszej formy spędzania wolnego czasu dla tych, którym los drugiego człowieka nie jest obojętny.



Piknik wolontariatu „Tak! Pomagam!”
– nauka resuscytacji krążeniowo-oddechowej

Jedną z imprez plenerowych, w której młodzi wolontariusze Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie corocznie biorą udział, jest organizowany (tradycyjnie na Polach Mokotowskich, ostatnio zaś na warszawskim Podzamczu) przez Urząd m.st. Warszawy piknik „**Bądź bezpieczny w mieście**”. Dla najmłodszych uczestników młodzież przygotowuje kolorowanki, zgadywanki i rebusy o tematyce czerwono-krzyżskiej, a także zdrowym stylu życia i higienie jamy ustnej. Za udział w zabawach można otrzymać upominki, np. elementy odblaskowe na rower i do plecaka czy zestaw szczoteczka i pasta do zębów. Starsze dzieci uczą się udzielania pierwszej pomocy z możliwością odbycia ćwiczeń praktycznych na fantomie, poznają profesjonalny sprzęt ratowniczy. Podczas pikniku można dowiedzieć się, na czym polega wolontariat w PCK, jakie grupy wolontariackie działają przy Stowarzyszeniu, a także uzyskać wiele informacji związanych np. z krwiodawstwem czy kampanią „Wyprawka dla Żaka”.

Warszawska Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK przygotowuje porażkę urazów oraz prezentuje właściwe metody postępowania w przypadkach najpowszechniejszych zdarzeń, np. krwotoków. Szczególną wagę przykładają do uświadamiania, zwłaszcza tym najmłodszym uczestnikom pikniku, konieczności uważnego i bezpiecznego zachowania na drodze, stosowania elementów odblaskowych, a podczas jazdy na rowerze – również kasków ochronnych. Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża jest zawsze obecna podczas akcji „**Lato w mieście**”, organizując pokazy pierwszej pomocy w ogródkach jordanowskich, ochotniczych hufcach pracy czy szkołach, które przyłączają się do akcji.

Działalność młodzieży z Warszawskiej Grupy SIM PCK to również zbiórki żywności w hipermarketach i warszawskich szkołach oraz kwesty uliczne, z których środki finansowe przeznacza się na zakup artykułów spożywczych (akcje: „**Wielkanoc z PCK**”, „**Czerwonokrzyska Gwiazdka**” i „**Kampania walki z głodem**”). Z artykułów tych przygotowuje się następnie świąteczne paczki, rozdawane podopiecznym Polskiego Czerwonego Krzyża podczas świątecznych spotkań, organizowanych przez Mazowiecki Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Co roku Warszawska Grupa SIM PCK przyłącza się do ogólnopolskiej akcji „**Czerwonokrzyska wyprawka dla Żaka**”, której celem jest wyposażenie dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin w pomoce szkolne, plecaki, podręczniki. Wolontariusze z WG SIM PCK zbierają artykuły szkolne do koszy ustawionych na terenach centrów handlowych, rozdają ulotki informujące o różnych formach wsparcia akcji. Powodzenie przedsięwzięcia jest oczywiście uzależnione od hojności ofiarodawców – niemal za każdym razem ilość zebranych artykułów pozwala na przygotowanie ok. 80 wyprawek szkolnych. Dla większości dzieci – podopiecznych PCK są to jedne nowe rzeczy, z jakimi rozpoczną kolejny rok szkolny.

DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ DZIECI Z RODZIN PATOLOGICZNYCH

Praca z dziećmi, szczególnie z rodzin dotkniętych patologią, dla których nikt nigdy nie ma czasu i które najbardziej potrzebują czyjegoś zainteresowania, to również ważny element działania struktur młodzieżowych Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu 30 maja 2009 r. wolontariusze Warszawskiej Grupy Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK przygotowali zabawę pod hasłem „**Dzień dziecka z PCK**” dla dzieci z rodzin kuratorskich, podopiecznych Mazowieckiego Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Przy dźwiękach wesołej muzyki bawiło się około 30 dzieci wraz z rodzicami. Były konkursy z nagrodami, tańce i wspólne malowanie, kolorowanki, rebusy, gry i zabawy, a nawet malowanie twarzy. Sala Konferencyjna w budynku PCK przy ul. Mokotowskiej zaroїła się od kolorowych motyli, tygrysów i innych zwierzątek. Zaproszone dzieci, podobnie jak i młodzież prowadząca spotkanie, wykazały się niespożytą energią – tańce trwały kilka godzin, z niewielkimi przerwami na poczęstunek. Każde dziecko otrzymało także paczkę z zabawkami oraz słodycze.

W dniu 27 czerwca br. odbył się z kolei „**Dzień bezpieczeństwa dla dzieci**”, zorganizowany przez Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK i Warszawską Grupę Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK. Dla zaproszonych dzieci przygotowano, oprócz wielu atrakcji, pouczające gry i zabawy edukacyjne, mające wyrobić w nich nawyk szeroko pojętych bezpiecznych zachowań. Zaproszeni panowie policjanci z Komendy Rejonowej Policji Warszawa I Śródmieście przy ul. Wilczej opowiadali dzieciom, jak bezpiecznie zachowywać się na drodze oraz w kontaktach z osobami obcymi. Duży nacisk położyli także na ich bezpieczeństwo podczas wakacyjnych wyjazdów. Po tej pouczającej pogadance nastąpiły zgadywanki, krzyżówki, konkurs plastyczny, a wreszcie rozmowa na temat udzielania pierwszej pomocy.



„Dzień bezpieczeństwa z PCK” – zajęcia z zakresu pierwszej pomocy

Dzieci szybko i chętnie się uczą, instruktorzy z Grupy SIM PCK dysponują nie-
spożytą energią i chęcią działania – dzięki temu cała akcja miała charakter eduka-
cyjno-rozrywkowy, a przy tym wiele istotnych informacji na temat bezpieczeństwa
z pewnością zostało zapamiętanych.

Nie sposób wymieniać wszystkich pomniejszych akcji, w które angażuje się mło-
dzież zrzeszona w Warszawskiej Grupie Społecznych Instruktorów Młodzieżowych
PCK. Każdy z Instruktorów działa przecież w kole PCK w swojej szkole i na tym
terenie organizuje spotkania i pogadanki o tematyce czerwokrzyżskiej. Wśród
uczniów starszych klas szkół średnich nie brakuje także honorowych dawców krwi,
którzy corocznie biorą udział w czerwokrzyżskim turnieju „**Młoda krew ratuje
życie**”.

Zaangażowanie młodych ludzi, ich pasja w pracy społecznej oraz bezinteresow-
ność pozwalają mieć nadzieję, że swoim optymizmem i godną naśladowania postawą
zarażą innych młodych ludzi, że struktury młodzieżowe PCK na terenie Warsza-
wy będą rosły w siłę, a przy pomocy innych ludzi dobrej woli ich praca zostanie
doceniona i przyniesie zamierzone efekty. Wolontariat to wspaniała sprawa, z Pol-
skim Czerwonym Krzyżem może być bezcennym doświadczeniem i niezapomnianą
przygodą.

HONOROWE KRWIODAWSTWO W WARSZAWIE

Na terenie Warszawy działa obecnie 25 Klubów Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża (HDK PCK), zrzeszających łącznie ponad 650 aktywnych członków. Kluby te powstają najczęściej przy zakładach pracy lub szkołach. Krew oddawana honorowo przez członków Klubów w znaczącym stopniu zasila zasoby warszawskich szpitali. Wciąż jednak, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, krwi brakuje, przez co każda kropla jest na wagę złota.

Mazowiecki Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy współpracy z Ministerstwem Zdrowia, Narodowym Centrum Krwi oraz Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie często organizuje otwarte akcje poboru krwi, np. w Łazienkach Królewskich podczas uroczystości czerwonekrzyżskich, na Piknikach „Bądź bezpieczny w mieście” i „Wolski korowód”, gdzie młodzież i wolontariusze PCK zapraszają mieszkańców do oddawania krwi, jednocześnie udzielając szczegółowych informacji dotyczących honorowego krwiodawstwa.

Wielką akcją poboru krwi był zorganizowany w kwietniu 2009 r. piknik pod hasłem „**Motoserce**”, podczas którego członkowie warszawskich klubów motocyklowych oddawali krew na rzecz chorych dzieci przebywających w szpitalach. Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK był współorganizatorem tej imprezy, propagując honorowe krwiodawstwo oraz organizując spektakularny pokaz pierwszej pomocy. Imprezy plenerowe, organizowane przez miasto Warszawa lub poszczególne dzielnice, podczas których można oddać krew w ambulansie, są doskonałą formą promowania honorowego krwiodawstwa oraz uświadamiania społeczeństwu wagi i konieczności pozyskiwania krwi, która wciąż jest lekiem niezastąpionym i kiedyś może być potrzebna każdemu z nas.

Także w środowisku młodzieżowym organizowane są pobory krwi w ramach młodzieżowego turnieju „Młoda krew ratuje życie”. Biorą w nich udział uczniowie warszawskich szkół, w których działają Kluby HDK PCK.

Podobnie jest ze środowiskiem warszawskiej Straży Pożarnej (zawodowej i ochotniczej), w którym z powodzeniem realizowany jest program „Ognisty ratownik – gorąca krew”. Oba konkursy, nadzorowane przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, realizowane są przez jednostki PCK na terenie całego kraju.

Każdy honorowy dawca krwi, po przekroczeniu odpowiedniego litrażu w oddawaniu krwi, otrzymuje legitymację i odznakę „Zasłużony honorowy dawca krwi”, wręczaną przez przedstawicieli Mazowieckiej Okręgowej Rady Honorowego Krwiodawstwa PCK na uroczystościach organizowanych z tej okazji raz w miesiącu przez Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK. Spotkania te są doskonałą okazją do złożenia podziękowań honorowym krwiodawcom za ich ofiarność i bezinteresowność w ratowaniu ludzkiego życia.

DZIAŁALNOŚĆ MAZOWIECKIEGO ZARZĄDU OKRĘGOWEGO PCK NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH, STARSZYCH, UBOGICH, ZAGROŻONYCH BEZDOMNOŚCIĄ I BEZDOMNYCH

Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK prowadzi na terenie Warszawy **trzy Kluby integracyjne dla osób niepełnosprawnych intelektualnie i społecznie**, ich rodzin i opiekunów, mieszkańców dzielnic: Bielany, Włochy i Wesoła.

W 2008 r. z zajęć Klubu Integracyjnego PCK Dzielnicy Włochy korzystały 22 osoby niepełnosprawne oraz 20 członków ich rodzin. Wśród osób niepełnosprawnych było 11 mężczyzn i 11 kobiet – 21 osób dorosłych i 1 osoba niepełnoletnia. Podopieczni Klubu Integracyjnego PCK Dzielnicy Bielany to z kolei 18 osób (głównie dorosłych) niepełnosprawnych intelektualnie i społecznie oraz członkowie ich rodzin, wolontariusze i opiekunowie, wyrażający chęć udziału w zajęciach klubowych – razem 32 osoby. W zajęciach Klubu Integracyjnego PCK Dzielnicy Wesoła uczestniczyło 27 osób: osoby niepełnosprawne intelektualnie, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami (nieśpiwni fizycznie, wady wzroku) oraz członkowie ich rodzin. Osobami niepełnosprawnymi (z orzeczonym stopniem niepełnosprawności) opiekują się najczęściej samotne matki; tylko kilka osób ma rodziny pełne. Większość uczestników zajęć utrzymuje się ze świadczeń socjalnych (renty).

Program działalności Klubów Integracyjnych Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie obejmuje zajęcia z zakresu rehabilitacji społecznej – koncentruje się



„Czerwonokrzyska Gwiazdka” – spotkanie opłatkowe

na treningu umiejętności społecznych niezbędnych do samodzielnej egzystencji, rozwijających zainteresowania i zamiłowania uczestników zajęć.

Zajęcia w Klubach odbywają się dwa razy w tygodniu. Prowadzone są przez wykwalifikowanych terapeutów. Najczęściej stosowane formy zajęć to: muzykoterapia (przygotowywanie tematycznego repertuaru muzyczno-wokalnego, nauka tekstów i melodii piosenek, nauka gry na instrumentach perkusyjnych, ćwiczenia oddechowe, rytmiczne, artykulacyjne, próby jednoczesnego grania i śpiewania), zajęcia plastyczne i rękodzielnicze z wykorzystaniem różnych technik plastycznych (np. rysowanie, wyklejanie, malowanie, wydzieranki, wycinanki, masy plastyczne), mające na celu usprawnianie koordynacji wzrokowo-ruchowej oraz sprawności manualnej, zajęcia ruchowe, gry i zabawy plenerowe, zajęcia fotograficzne. Grupa klubowiczów występowała z przygotowanym przez siebie repertuarem muzycznym na imprezach dla szerszej publiczności, np. w przeglądzie twórczości niepełnosprawnych PATA 2008.

Podczas zajęć szczególną uwagę zwraca się na przyswajanie norm społecznych, nabywanie umiejętności rozwiązywania sytuacji trudnych, konfliktowych, jak również na naukę czynności niezbędnych w życiu codziennym, dbałość o higienę osobistą, estetykę najbliższego otoczenia, wykonywanie czynności porządkowych, korzystanie z instytucji życia publicznego, takich jak: poczta, sklep, kawiarnia itp.

Wieloletnie doświadczenie Polskiego Czerwonego Krzyża w prowadzeniu tego rodzaju wsparcia dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin pozwala stwierdzić, iż rezultatami istnienia i działalności Klubów Integracyjnych Polskiego Czerwonego Krzyża są m.in.:

- zmniejszenie izolacji społecznej osób niepełnosprawnych poprzez motywowanie ich do systematycznego udziału w zajęciach i nawiązywania nowych kontaktów z innymi uczestnikami,
- wzrost aktywności społecznej osób niepełnosprawnych poprzez treningi umiejętności społecznych, zapewnienie opieki psychologiczno-pedagogicznej, utrzymywanie kontaktu z rodzinami,
- wzrost aktywności fizycznej osób niepełnosprawnych poprzez organizację wycieczek, spacerów, motywowanie do udziału w imprezach plenerowych,
- wzrost zaradności życiowej (podtrzymywanie posiadanych umiejętności życiowych, nabywanie nowych) poprzez treningi umiejętności życiowych, zajęcia rozwijające indywidualne zdolności oraz zainteresowania,
- wsparcie dla rodzin osób niepełnosprawnych poprzez odciążenie w sprawowaniu opieki, zapewnienie kontaktu z psychologiem oraz pomoc rzeczową (uczestnicy programu przez cały czas jego realizacji korzystali z pomocy rzeczowej pozyskanej na ich potrzeby przez PCK – artykuły żywnościowe, środki czystości, kosmetyki, leki, środki opatrunkowe, odzież, artykuły szkolne, drobne wyposażenie domu).

Do tradycji przeszło już organizowanie dla uczestników Klubów Integracyjnych Polskiego Czerwonego Krzyża oraz innych osób potrzebujących, biednych, bezdomnych lub samotnych spotkań wigilijnych i wielkanocnych, podczas których

zapewniana jest również pomoc rzeczowa, np. w postaci paczek świątecznych z artykułami żywnościowymi.

Mazowiecki Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w ramach realizacji zadań statutowych prowadził (na zlecenie Urzędu m.st. Warszawy) **cykl spotkań dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, ich rodzin i opiekunów.**

Uczestnikami programu były w większości dorosłe osoby upośledzone umysłowo, zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Towarzyszyli im opiekunowie (często osoby w wieku starszym) oraz członkowie rodzin (rodzeństwo, dalsza rodzina, w tym również dzieci). Łącznie w spotkaniach udział wzięło ok. 100 osób. Program zakładał integrację środowiska, integrację międzypokoleniową, wsparcie psychiczne i materialne dla rodzin, zwiększenie aktywności społecznej i fizycznej uczestników programu, a także poczucia ich własnej wartości.

Cele te realizowane były w ramach cyklu spotkań o charakterze kulturalno-muzycznym (kino, muzeum, koncerty, spotkania przy muzyce) i rekreacyjno-edukacyjnym (prelekcje, ekologiczny festyn, zwiedzanie Warszawy), w trakcie których można było nawiązać nowe kontakty, wymienić doświadczenia, porozmawiać o problemach.

Uczestnikom zapewniono opiekę psychologiczną i pedagogiczną, a także wsparcie materialne w formie darów rzeczowych, pozyskanych przez Polski Czerwony Krzyż.



„Wielkanoc z PCK”

– członkowie Klubów Integracyjnych i podopieczni PCK przy świątecznym stole

Na terenie Warszawy od przeszło już 40 lat działa, prowadzony przez Mazowiecki Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża, **Klub Złotego Wieku Polskiego Czerwonego Krzyża**. Otacza on opieką emerytów i rencistów (najczęściej osoby samotne lub ubogie małżeństwa), kierowanych tu przez Ośrodki Pomocy Społecznej, „Telefon Zaufania po Sześćdziesiątce”, Zarządy Rejonowe PCK czy Kluby Honorowych Dawców Krwi PCK. Klub funkcjonuje na zasadach domu dziennego.

Do tradycji przeszły już organizowane dwa razy do roku wyjazdy podopiecznych Klubu Złotego Wieku PCK: wiosną są to wczasy leczniczo-wypoczynkowe w Ciechocinku (z aktywnymi zajęciami rehabilitacyjno-usprawniającymi), jesienią zaś – wczasy zdrowotno-wypoczynkowe w Wiśle (m.in. zajęcia na basenie krytym i aktywna turystyka).

Klub Złotego Wieku PCK pozyskuje dla swoich podopiecznych od darczyńców artykuły spożywcze, odzież, leki, a dwa razy tygodniowo prowadzi rozdawanie świeżego pieczywa. W ramach poszukiwania nowych form integracyjnych organizowane są m.in. tematyczne konkursy połączone z nagrodami dla uczestników. Realizacja zadania pozwoliła na aktywizację i integrację oraz doskonalenie form samopomocy osób w podeszłym wieku. Przyczyniła się również do rozwoju wolontariatu Klubowego.

W okresie wiosenno-jesiennie-zimowym Klub zabezpiecza podopiecznym możliwość przebywania w ciepłych i czystych pomieszczeniach, ułatwia przetrwanie kolejnego roku w najtrudniejszych okresach ich życia, zapobiegając samotności i bezradności, a także patologiom wieku starczego, umożliwia kontakty z innymi seniorami Klubu, poprawia jakość ich życia. Dzięki temu podopieczni zachowują więcej energii, którą następnie wykorzystują w celu wzajemnego wspierania się.

Klub prowadzi aktywne działania integracyjne poprzez codzienne zajęcia klubowe, organizowane dwa razy w tygodniu wieczorki terapii ruchem, cztery razy w tygodniu spotkania środowiskowe przy herbatce oraz spotkania w grupach zainteresowań (m.in. koło brydżowe), a także uroczyste spotkania seniorów z okazji Wigilii, Nowego Roku, śniadania Wielkanocnego, Dni Polskiego Czerwonego Krzyża, Honorowych Dawców Krwi PCK i Seniora.

Rozwijanie wolontariatu klubowego (z szeregów klubowiczów) działającego na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych oraz ogółu klubowiczów przyniosło widoczne efekty i może być wzorem dla innych Klubów Seniorów w Warszawie.

Na terenie Warszawy Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK prowadzi również **pięć magazynów odzieżowych i punktów informacyjnych dla poszukujących pomocy mieszkańców Warszawy, ubogich, zagrożonych bezdomnością i bezdomnych**.

Z tej formy pomocy korzystają głównie: osoby bezdomne lub zagrożone bezdomnością, rodziny, często rodziny wielodzietne, bezrobotni, chorzy, upośledzeni, osoby starsze, które mimo otrzymywanych świadczeń z ZUS nie są w stanie utrzymać się bez dodatkowego wsparcia. Wiele osób kierowanych jest przez Ośrodki Pomocy Społecznej, Urzędy, Straż Miejską, Policję, Kościół, a także inne organizacje pozarządowe.

Bezdomni mają możliwość przebrania się w czystą i suchą odzież, co przyczynia się do polepszenia higieny i pozwala uniknąć wielu chorób. Osoby wychodzące z bezdomności, otrzymujące mieszkania, mogą liczyć na pomoc w umeblowaniu i wyposażeniu lokalu, a także w przewiezieniu mebli (dzięki pośrednictwu, jakie świadczy Polski Czerwony Krzyż między nimi a darczyńcami).

Dziennie z pomocy magazynów PCK korzysta 10-20 osób (w okresie jesienno-zimowym oraz w okresach świątecznych liczba ta wielokrotnie wzrasta). Obecnie coraz częściej po pomoc do Polskiego Czerwonego Krzyża zgłaszają się ludzie w średnim wieku oraz studenci i uczniowie – w zamian oferują pomoc, niektórzy z nich zostają wolontariuszami PCK

Jest też inna grupa osób potrzebujących, która trafia do placówek Polskiego Czerwonego Krzyża bez skierowania. Są to osoby, które mimo dotkliwych braków nie chcą ingerencji Ośrodków Pomocy Społecznej w swoje życie i dopiero po dłuższym okresie korzystania z pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża oraz mając kontakt z innymi podopiecznym OPS, nabierają przekonania do współpracy z Ośrodkami Pomocy Społecznej.

Pomoc otrzymują również organizacje, które pomagają swoim podopiecznym – hospicja, schroniska, stowarzyszenia, fundacje.

W okresach świątecznych osoby korzystające z pomocy świadczonej przez magazyny Polskiego Czerwonego Krzyża uzyskiwały dodatkowe wsparcie w postaci paczek świątecznych, wydawanych bezpośrednio w magazynach, jak również podczas spotkań świątecznych i poczęstunków organizowanych w siedzibie Mazowieckiego zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pomoc świadczona przez PCK, stanowiąca uzupełnienie pomocy organizowanej przez Ośrodki Pomocy Społecznej, pozwala przetrwać rodzinom i osobom samotnym, znajdującym się okresowo lub stale w trudnej sytuacji, najtrudniejsze okresy ich życia; jest jednym z elementów zapobiegających patologiom. Pomoc osobom zagrożonym bezdomnością umożliwia przeznaczenie zaoszczędzonych przez nie pieniędzy na żywność i czynsz.

Pracownicy magazynów PCK w ramach swojej działalności ściśle współpracują z Ośrodkami Pomocy Społecznej na swoim terenie. Po złożeniu przez taką placówkę telefonicznej informacji o potrzebach konkretnej osoby czy rodziny, pracownik magazynu zaczyna gromadzić niezbędne artykuły (w przypadku bardzo trudnych środowisk pracownik OPS uczestniczy w obsłudze klienta magazynu). Informacja o zasobach magazynu jest znana pracownikom OPS (otrzymują ją faksem lub telefonicznie).

Osoby znajdujące się w trudnej sytuacji, nie mające już sił do walki o przetrwanie, będące na granicy wyczerpania psychicznego mogą mieć pewność, że zgłaszając się do punktów Polskiego Czerwonego Krzyża nie tylko otrzymają pomoc (taką, jaką w danej chwili PCK dysponuje), będą również mogły się wyzalić i opowiedzieć o dręczących je problemach, co przynajmniej na pewien czas rozładuje ich stres.

Julian Borkowski

EKSHUMACJE POLEGLYCH POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH NA PRZYKŁADZIE JANA I WOJCIECHA LENARTÓW Z BATALIONU HARCERSKIEGO AK „ZOŚKA”

Wyzwolenie Warszawy 17 stycznia 1945 r., zakończenie II wojny światowej 8/9 maja 1945 r. i powroty warszawiaków z wypędzeń popowstaniowych do ruin wymarłego miasta spowodowały podjęcie przez dawnych jego mieszkańców prób poszukiwań swoich bliskich poległych i zaginionych podczas Powstania Warszawskiego.

Na początku marca 1945 r. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża na czele z prezesem Wacławem Lachertem przeniósł się z Piotrkowa Trybunalskiego do Warszawy¹. Tu, przy ul. Pięknej 24/26, w budynku dawnego Gimnazjum im. Emilii Plater zainstalowano Biuro Informacji i Poszukiwań PCK. Ważną gałęzią jego działalności było prowadzenie od marca 1945 r. ekshumacji grobów powstańczych oraz odnajdywanie, podczas porządkowania zniszczonych budynków i kamienic, zasypanej ludności cywilnej i powstańców, w celu zapobieżenia ewentualnej epidemii².

Początkowo rozważano całkowite unicestwienie znalezionych zwłok. Takie postępowanie uniemożliwiłoby jednak uzyskanie informacji o dawnych mieszkańcach Warszawy, a dodatkowo z punktu widzenia etyki nie mieściło się w standardach wartości ludzkich. Ponadto w czerwcu 1949 r. podjęto decyzję o wstrzymaniu prac Biura Informacji i Poszukiwań i, chociaż już w sierpniu 1949 r. na skutek protestu ze strony Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża postanowienie to zostało

¹ Z. Abramek, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża (1912-1951)*, Warszawa 2001, s. 166.

² R. Bielecki, M. Strok, *Żołnierze Powstania Warszawskiego. Dokumenty z Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, t. III, Warszawa 1997, s. 5; Z. Abramek, dz. cyt., s. 183-184.

odwołane przez Zarząd Główny PCK, cała sprawa poskutkowała kilkumiesięcznym zawieszeniem prac ekshumacyjnych³.

Pracownicy PCK, głównie kobiety – pielęgniarzki i sanitariuszki, dzięki inicjatywie kierowniczkii sekcji grobownictwa Jadwigi Boryta-Nowakowskiej, po dokonaniu oględzin zwłok, kierowali je na prowizoryczne cmentarze zorganizowane m.in. w Ogrodzie Krasieńskich, Parku Dreszera i na placu Trzech Krzyży. Jednocześnie starali się zebrać jak najwięcej wiadomości o konkretnych osobach poległych podczas Powstania Warszawskiego, aby umożliwić rodzinom odnalezienie najbliższych. Następnie ciała poległych i zmarłych kierowano na Cmentarz Wojskowy, Cmentarz Powązkowski lub Cmentarz Powstańców Warszawy na Woli – zidentyfikowanych przenoszono bezpośrednio z miejsc pierwszego pochówku z okresu Powstania na wskazane wcześniej cmentarze.

Dziesiątki osób zgłaszały zaginionych bliskich, wypełniając odpowiednie blankiety. Dwuosobowe ekipy PCK podejmowały próby identyfikacji ciał na podstawie napisów na krzyżach z powstańczych grobów, znalezionych dokumentów, fotografii i drobiazgów osobistych. Uzyskane w ten sposób informacje wraz z depozytami zawierającymi osobiste materiały przekazywano rodzinom poległych. Ekshumacje, mimo że przeprowadzane je dość sprawnie, trwały do początku lat 50. XX w. W Warszawie odprawiono wówczas wiele nabożeństw żałobnych i zorganizowano wiele pogrzebów poległych powstańców, z udziałem zarówno ich rodzin, jak też pozostałej ludności miasta.

Prace ekshumacyjne napotykały na liczne trudności – wiele zwłok pozostało anonimowymi z powodu braku odnalezienia przy nich przedmiotów osobistych (efekt działań wojennych lub celowego ich niszczenia). Z imienia i nazwiska udało się zidentyfikować jedynie kilka procent poległych⁴. Na rękę ówczesnym władzom komunistycznym było zacieranie śladów dokumentujących Powstanie Warszawskie, a także rozpoczęcie prób jego dezawuowania i ograniczenia ilości żołnierzy Armii Krajowej walczących od 1 sierpnia do 2 października 1944 r.

Jednym z kilku tysięcy poszukiwań podjętych przez Polski Czerwony Krzyż była sprawa dwóch braci Wojciecha („Michała”) i Jana („Jasia”) Lenartów. Przypomnijmy ich sylwetki.

Byli oni synami Pauliny (z domu Dederko) i Bonawentury Lenartów. Ojciec podczas I wojny światowej służył w I Brygadzie Legionów Polskich. Jego pasją była konserwacja książek zabytkowych. Jako grafik-liternik prowadził Pracownię Doświadczalną Liternictwa, Drukarstwa i Introligatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, od 1929 roku sprawował funkcję naczelnego konserwatora Biblioteki Narodowej w Warszawie, po wojnie zaś pracował w warszawskiej Zachęcie. Z precyzją, dociekliwością i starannością konserwował starodruki, m.in.: Psalterz Floriański, Kazania Świętokrzyskie, rękopisy Stefana Żeromskiego i Fryderyka Chopina.

³ Z. Abramek, dz. cyt., s. 184.

⁴ R. Bielecki, M. Strok, dz. cyt., s. 5-6.

Jan Lenart urodził się 16 listopada 1921 r. w Wilnie⁵. Uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, które ukończył dopiero na tajnych kompletach w 1943 r. Jednocześnie pełnił służbę w 23. Warszawskiej Drużynie Harcerzy im. Bolesława Chrobrego, słynnej „Pomarańczarni”⁶.

Podczas okupacji niemieckiej pod pseudonimami „Jaś” lub „Mały Jaś” przystąpił do struktur Szarych Szeregów na terenie Chorągwi Warszawskiej „Ul Wisła”. Uczestniczył w akcjach Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” Okręgu Południe. Prawdopodobnie wszedł w skład drużyny MG-100 w Roju Mokotów Górny, którego komendantem był phm. Tadeusz Zawadzki ps. „Zośka”⁷. Po podziale w Chorągwi Warszawskiej na trzy pionys wiekowe (3 listopada 1942 r.) wszedł w skład Grup Szturmowych – Oddziału „OS Jerzy” – podległych Kierownictwu Dywersji (Kedywowi) Komendy Głównej Armii Krajowej. Był w drużynie SAD-300 w Roju (Hufcu) SAD-Południe (plutonie SAD) pod kierunkiem hm. ppor. Jana Bytnara ps. „Rudy”. Uczestniczył w akcji „N” – kolportażu druków ulotnych i prasy propagandowej skierowanej do Niemców.

Miesiąc po zorganizowaniu batalionu harcerskiego „Zośka” (1 września 1943 r.) objął funkcję zastępcy dowódcy 3. drużyny w II plutonie „Alek” 2. kompanii „Rudy”. Uczestniczył w akcjach dywersyjnych: 26 września 1943 r. w akcji „Wilanów”, podczas której, w ramach grupy „Posterunek I” pod dowództwem phm. sierż. pchor. Eugeniusza Kechera ps. „Kołczan”, atakował i zdobył posterunek żandarmerii w Wilanowie (został ranny w ramię)⁸, 27 kwietnia 1944 r., wchodząc w skład III grupy „Atak” pod dowództwem sierż. pchor. Jerzego Ochrymowicza ps. „Dzems”, w akcji „T-U” („Tłuszcz-Urle”) mającej na celu wykolejenie i ostrzelanie pociągu pospiesznego z niemieckim wojskiem z Wołkowyska do Berlina (był autorem szkiców dołączonych do meldunku złożonego po tej akcji dywersyjnej)⁹.

3 maja 1944 r. wraz z bratem Wojciechem otrzymał Honorową Odznakę Hufca SAD. Miesiąc później, po odbyciu kursów szkoleniowych, został absolwentem II turnusu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola” w stopniu plutonowego podchorążego. W czerwcu-lipcu 1944 r. brał udział w akcji „Par II” – bazie szkoleniowej batalionu „Zośka”, zorganizowanej w Puszczy Białej koło Wyszkowa pod kierunkiem hm. ppor. Władysława Cieplaka ps. „Giewont”¹⁰.

⁵ Świadectwo metrykalne sporządzone przez ks. St. Węckiewicza w/z proboszcza Archipresbiteriańskiego Kościoła św. Jana, Wilno 15 X 1924, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy – Archiwum (dalej MHW), sygn. A/VI/89; B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda o Harcerskim Batalionie Armii Krajowej „Zośka”, cz. 2, Wierna Rzeka Harcerstwa*, t. IV, Warszawa 2005, s. 139-148.

⁶ „Pochodem idziemy...”. *Dzieje i legenda Szkoły im. Stefana Batorego w Warszawie*, red. E. Kujawski, Warszawa 2003, s. 50, 214, 315.

⁷ *Chorągiew Warszawska ZHP w konspiracji. „Ul Wisła” Warszawska Chorągiew Szarych Szeregów X 1939 – VII 1944 (Organizacja)*, opr. M. Ł. Michałowski, Warszawa 1998, s. 80, 85, 186.

⁸ A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”, Warszawa 1990, s. 316-317, 322, 326, 328, 334; B. Wachowicz, dz. cyt., s. 157.*

⁹ A. Borkiewicz-Celińska, dz. cyt., s. 396; B. Wachowicz, dz. cyt., s. 157.

¹⁰ A. Borkiewicz-Celińska, dz. cyt., s. 494, 506; B. Wachowicz, dz. cyt., s. 158.

Pełnił funkcję członka zespołu redakcyjnego czasopisma „SAD” wydawanego przez kompanię „Rudy”.

Oprócz działalności konspiracyjnej podjął naukę na kursach prof. Jagodzińskiego na Wydziale Architektury tajnej Politechniki Warszawskiej.

Podczas Powstania Warszawskiego jako sierżant podchorąży uczestniczył w walkach na Woli i Starym Mieście w składzie II plutonu „Alek” 2. kompanii „Rudy” batalionu „Zośka”. 1 sierpnia 1944 r. z rozkazu naczelnika Szarych Szeregów hm. ppor. Stanisława Broniewskiego ps. „Orsza” został mianowany podharcmistrem¹¹. 5 sierpnia 1944 r. brał udział w zdobyciu obozu koncentracyjnego „Gęsiówka” i uwolnieniu 348 więźniów pochodzenia żydowskiego, a w następnych dniach – w obronie Cmentarza Ewangelickiego na Woli oraz w natarciu na Stawki. 20 sierpnia 1944 r. bronił szpitala Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej. Podczas walki został ranny. Po śmierci pfm. ppor. Andrzeja Makólskiego ps. „Mały Jędrak” 23 sierpnia 1944 r. został czwartym dowódcą II plutonu „Alek”. 26 sierpnia 1944 r. dowodził przeciwnatarciem, w wyniku którego zdobyto główne wejście oraz zachodnią część gmachu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Poległ 28 sierpnia 1944 r. około godz. 17.00, zasypany w wyniku zbombardowania przez niemieckie lotnictwo budynku przy ul. Franciszkańskiej 12. Był dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych¹². Dowódca Komendy Głównej AK gen. Tadeusz Komorowski ps. „Bór” rozkazem L. 551/I z 30 sierpnia 1944 r. awansował „Jasia” pośmiertnie na stopień podporucznika „za wykazane walory dowódcze w okresie 4-tygodniowych walk” w ramach Grupy Północ¹³. W ocalałych pamiętnikach z okresu okupacji Jan Lenart scharakteryzował siebie następująco: „Mam naturę złożoną i stąd bardzo trudną do poznania; pełną kontrastów i nawet (czego się boje) zaprzeczeń. Jestem idealistą z jednoczesną dozą realizmu i nawet materializmu, jestem uległy, choć uparty, karny, choć nieposłuszny, uczuciowy (może egzaltowany), choć bardzo często zamknięty w sobie i maskujący świeżym nastrojem kontrastowym”¹⁴.

Wojciech Lenart urodził się 20 lipca 1924 r. w Wilnie. Podobnie jak brat, był uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego oraz harcerzem 23. Warszawskiej Drużyny Harcerzy¹⁵. Maturę zdał na tajnych kompletach w czerwcu 1944 r. Podczas konspiracji pod pseudonimem „Michał” wstąpił do struktur Szarych Szeregów, wchodząc zapewne do drużyny MG-100 w Roju Mokotów Górny. Po

¹¹ Rozkaz L. 12 z 1 VIII 1944 r., w: *Szare Szeregi. Związek Harcerstwa Polskiego w czasie II wojny światowej. Główna Kwatera Harcerzy „Pasięka”. Ocalałe dokumenty*, opr. J. Roszman, Londyn 1982, s. 49; „*Pochodem idziemy...*”, s. 239.

¹² A. Borkiewicz-Celińska, dz. cyt., s. 546, 630, 632, 635, 680, 717; S. Broniewski, J. B. Deczkowski, *Lenart Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 36-37; *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”. Powstanie Warszawskie*, opr. T. Sumiński, wyd. 6, Warszawa 1997, s. 125, 133-135, 138-139, 174-175, 177-179, 259, 280, 296, 299-300, 326-328, 330-332, 336, 338, 553, 557, 559; W. Trojan, *Kwatera batalionu Zośka. Dawny Cmentarz Wojskowy na Powązkach*, Warszawa 1991, s. 146, „*Pochodem idziemy...*”, s. 247, 330; B. Wachowicz, dz. cyt., s. 160-161.

¹³ [Rozkaz L.551/I z 30 sierpnia 1944 r.], MHW, sygn. A/VI/81.

¹⁴ Pamiętnik Jana Lenarta, MHW, sygn. A/VI/97, s. 30.

¹⁵ „*Pochodem idziemy...*”, s. 214, 319.

podziale na pionowy wiekowe (3 listopada 1942 r.) znalazł się w Grupach Szturmowych – oddziale „OS Jerzy” Kedywu KG AK. Po zorganizowaniu batalionu harcerskiego „Zośka” był żołnierzem II plutonu „Alek” 2. kompanii „Rudy”. 27 kwietnia 1944 r. uczestniczył w akcji „T-U” (Tłuszcz-Urle) w I grupie „Atak” pod dowództwem phm. por. Andrzeja Długoszowskiego ps. „Klanecki”, „Długi”.

W czasie Powstania Warszawskiego jako sierżant podchorąży przeszedł szlak bojowy od Woli, poprzez Stare Miasto i Czerniaków. Wyróżnił się w obronie stanowisk powstańczych na Cmentarzu Ewangelickim na Woli. 20 sierpnia 1944 r. został lekko ranny w czasie obrony Szpitala Jana Bożego. Pod koniec sierpnia 1944 r. przeszedł kanałami z Placu Krasińskich do Śródmieścia Północnego. Po kilkudniowym odpoczynku w Śródmieściu Południowym, wziął udział w obronie placówki powstańczej przy ul. Książęcej 1 na Czerniakowie. Tam też poległ od pocisku czołgowego w dniu 13 września 1944 r. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych i mianowany podporucznikiem¹⁶.

Pracami nad przeniesieniem ciał poległych żołnierzy harcerskiego baonu AK „Zośka” z miejsc walk na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie do kwatery na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zajmowało się od 1945 r., zawiązane nieformalnie, Koło Przyjaciół „Zośki” pod przewodnictwem phm. ppor. Henryka Kozłowskiego ps. „Kmita”. Kierownikiem przedsięwzięcia został plut. pchor. Bogdan Celiński ps. „Wiktor”. W pracę zaangażowała się pani Jadwiga Romocka – matka hm. por. Andrzeja Romockiego ps. „Morro” i phm. ppor. Jana Romockiego ps. „Bonawentura” poległych w Powstaniu. Pomagali także ocaleni „Zośkowcy”, m.in.: phm. por. Jan Rodowicz ps. „Anoda”, phm. sierż. pchor. Juliusz Bogdan Deczkowski ps. „Laudański”, phm. ppor. Witold Morawski ps. „Witold”, sierż. pchor. Karol Kwapiński ps. „Karol”, plut. Henryk Kończykowski ps. „Halicz”, sierż. pchor. Włodzimierz Steyer ps. „Grom”, sierż. pchor. Kazimierz Łodziński ps. „Markiz”, phm. sierż. pchor. Henryk Deminet ps. „Miś”, sanit. Zofia Stefanowska ps. „Zosia”, łącz./sanit. Anna Swierczewska ps. „Paulinka”, łącz. Jadwiga Barbara Gac ps. „Bogna”, plut. Stanisław Lechmirowicz ps. „Czart”, sierż. Wojciech Szymanowski ps. „Synon”, ppor. Józef Nowocień ps. „Konrad”¹⁷. Bliskie kontakty Koło Przyjaciół „Zośki” utrzymywało z Biurem Informacji PCK. Na ręce pracowników tej instytucji trafiały ewidencje żołnierzy batalionu „Zośka”, wchodzącego w skład zgrupowania „Radostaw”, podpisane przez byłego dowódcę zgrupowania ppłk. Jana Mazurkiewicza, kierującego od października 1945 r. również pracami powołanej Komisji Likwidacji

¹⁶ Lenart Wojciech „Michał”, Kartoteka, Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża (dalej: Archiwum PCK); A. Borkiewicz-Celińska, dz. cyt., s. 395, 495, 546, 661, 738; *Chorągiew Warszawska ZHP...*, s. 80, 186; S. Broniewski, J. B. Deczkowski, dz. cyt., s. 37; *Pamiętniki żołnierzy...*, s. 131-132, 298, 308-309, 324, 326, 336-338, 435-438, 440, 596; „*Pochodem idziemy...*”, s. 247, 330 (błędna data śmierci 19 września 1944 r.); B. Wachowicz, dz. cyt., s. 157, 161-163.

¹⁷ A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944-1956*, Warszawa 2008, s. 59-60, W. Trojan, dz. cyt., s. 8-9, 29-31.

cyjnej byłego Obszaru Centralnego AK, wspierającego ekshumacje poległych ze swojej jednostki liniowej¹⁸.

Aresztowania żołnierzy – członków Koła Przyjaciół „Zośki” przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1948-1950 spowodowały przerwę w dalszych poszukiwaniach towarzyszy broni z okresu Powstania. W tej sytuacji ciężar prac nad poszukiwaniami przejęły bezpośrednio rodziny poległych „Zośkowców”.

Poszukiwania braci Lenartów zorganizowało PCK, choć „Zośkowcy” dobrze orientowali się co do miejsca ich śmierci. Problemem tym żywo interesowali się rodzice poległych, o czym świadczą dwa pisma Biura Informacyjnego Zarządu Głównego PCK z ul. Mokotowskiej 14, skierowane do państwa Lenartów. Pierwsze, wydane 6 października 1950 r., dotyczyło Wojciecha Lenarta:

„(...) W odpowiedzi na zgłoszone poszukiwanie Lenarta Wojciecha – zawiadamiamy, że w ewidencji strat wojennych prowadzonej przez Biuro Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie figuruje: sierż. pchor. Lenart Wojciech, urodzony 20 lipca 1924 r. przydz[iał] wojs[kowy] Batalion «Zośka», II dr[uzyna], II pl[uton] kadr[owy] «Alek», pseudonim «Michał», który poległ w dniu 13 września 1944 r. w Warszawie, przy ul. Książęcej 1, pochowany na cm[entarzu] Wojskowym w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Walecznych”.

Łączymy wyrazy szczerego współczucia

Kierownik

Biura Informacyjnego PCK

W. Grzybowska (-) w/z Maresz

Podstawa:

Spis poległych żołnierzy – Bat[alion] „Zośka”

L.Dz.Strat B. Inf. 7422”¹⁹.

Drugie pismo z 18 października 1950 r. dotyczyło poszukiwań Jana Lenarta:

„(...) W odpowiedzi na zgłoszone poszukiwanie Lenart[a] Jana – zawiadamiamy, że w ewidencji strat wojennych prowadzonej przez Biuro Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie figuruje powstaniec sierż. pchor. Lenart Jan, ur. 16 XI 1921 r. Wilno, s[yn] Bonawentury i Pauliny, przydz[iał] wojsk[owy] Bat[alion] «Zośka», zastępca dowódcy drużyny II Kadr[owej] «Alek», pseudonim «Jaś», zam[ieszkały] Warszawa, ul. Rakowiecka 9, który zginął pod gruzami w dniu 28 sierpnia 1944 r. przy ul. Fran-

¹⁸ Zob.: Polegli w Powstaniu Szturmowcy 3. kompanii „Giewont” bat[alionu] „Zośka”, zaświadczenie podpisane przez ppłk. „Radosława” Jana Mazurkiewicza, Warszawa 10 VII 1946, Archiwum PCK; W. Trojan, dz. cyt., s. 32-33.

¹⁹ Zaświadczenie z Polskiego Czerwonego Krzyża dotyczące poległego Wojciecha Lenarta ps. „Michał”, żołnierza batalionu harcerskiego AK „Zośka”, MHW, sygn. A/VI/87.

ciszkańskiej 12 – wejście od Mławskiej. Zwłoki ekshumowano w dn[iu] 7 IX [19]50 r. i pochowano w dn[iu] 27 IX 1950 r. na cm[entarzu] Wojskowym-Powązki w Warszawie. Nr znaczka 27297. Odznaczony Krzyżem Walecznych²⁰.

Łączymy wyrazy szczerego współczucia
Kierownik

Biura Informacyjnego PCK
W. Grzybowska (-) w/z Maresz

Podstawa –
Nr prot. eks.1534/G.S.
L.Dz.Strat B. Inf. 20638²¹.

Na ścianie zrujnowanego budynku przy ul. Franciszkańskiej 12 pojawił się krzyż i napis: „Zasypany śp. Jan Lenart, przy rozbiórcie powiadomić ojca, Wrońskiego 1”. Obok widniała klepsydra dotycząca „Małego Jasia” – pogrzebały go (wraz z innymi żołnierzami kompanii „Rudy”, m.in. sierż. Stanisławem Deczkowskim ps. „Madejski”) cztery piętra gruzu. Do ciała udało się dotrzeć dopiero 7 września 1950 r. w czasie odgruzowywania Starego Miasta i porządkowania terenu. Początkowo został uznany za nieznanego z numerem 159410, identyfikacji dokonano na podstawie odnalezionych przedmiotów i pamiątek. Zachował się następujący opis stanu zachowania ciała Jana Lenarta:

„Pseudo[nim] «Jaś».

Powstaniec. Zwłoki wydobyto z gruzów zawałonej piwnicy, bez obecności protok[olanta] PCK. Uzębienie – w górn[ej] szczęce, przednie [zęby] świeżo wypadły z prawej [strony], I-go przedtr[onowego] brak. Dolna [szczęka] – z prawej brak I-go trzonowego. Resztki munduru polskiego i bluzy drelich[owej] zielonej z guzikami, cywil. Opaska biało-czerw[ona]. Buty saperki, duży numer. Pasek skórz[any], szeroki. Chusteczka do nosa wojskowa, resztki bielizny fasowanej. Przy nim zegarek na rękę, biały metal, okulary w oprawie z ciemnej masy. Portfel czarny, monety polskie. Rewolwer z całym magazynkiem dziewiątka «belgijska». Drobiazgi wręczył protok[olantowi] PCK Komendant Straży Przemysł[owej] ob. Jabłoński Józef, broń zaś wg inf[ormacji] ob. Jabłońskiego oddano do referatu ochrony²².

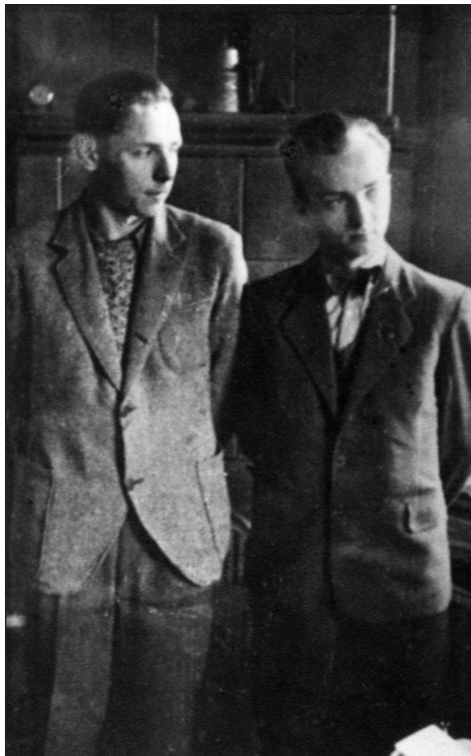
Po zidentyfikowaniu zwłoki „Jasia” przeniesiono do kwatery brzozowych krzyży batalionu „Zośka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

W ruinach budynku przy ul. Książęcej 1 członkowie Koła Przyjaciół „Zośki” poszukiwali ciała Wojciecha Lenarta ps. „Michał”. Wobec niepowodzenia upamięt-

²⁰ Na dokumencie widnieje odręcznie sporządzony dopisek przez ojca „Jasia” – Bonawenturę Lenarta: „dwukrotnie”.

²¹ Zaświadczenie z Polskiego Czerwonego Krzyża dotyczące poległego Jana Lenarta ps. „Jaś”, żołnierza batalionu harcarskiego AK „Zośka”, MHW, sygn. A/VI/85.

²² Lenart Jan „Jaś”, Kartoteka, Archiwum PCK; B. Wachowicz, dz. cyt., s. 164-165.



Wojciech Lenart ps. „Michał” (z lewej)
i Jan Lenart ps. „Jaś”. Fot. ze zbiorów MHW



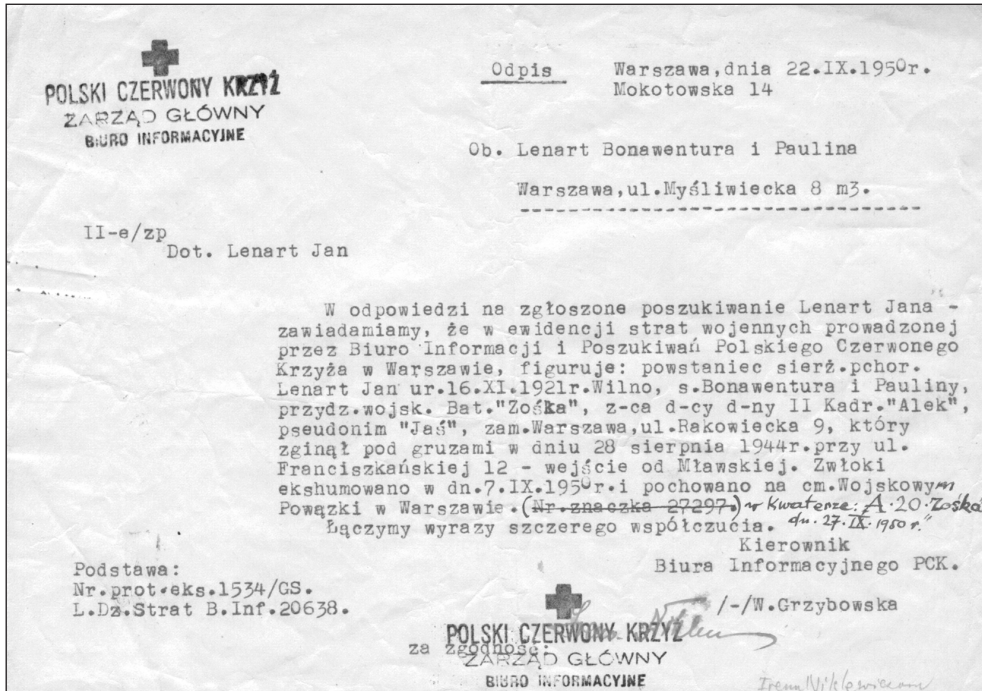
Fragment ściany ruin budynku
przy ul. Franciszkańskiej 12 z informacją
o zasypanym Janie Lenarcie ps. „Jaś”.
Fot. J. B. Deczkowski, [w:] *Pamiętniki żołnierzy
baonu „Zośka”. Powstanie Warszawskie*,
red. T. Sumiński, wyd. 5, Warszawa 1986,
zdjęcie nr 36, po s. 576 (wkładka zdjęciowa)

niono go jedynie symbolicznie na kwaterze brzoźowych krzyży. Informacje o akcji przekazano do wiadomości Biura Informacji PCK²³. Na podstawie tych danych rodzice Bonawentura i Paulina Lenartowie podjęli starania o uznanie synów za zmarłych i o wystawienie odpowiednich dokumentów²⁴.

Pracownikom PCK, przy zaangażowaniu rodziny, udało się odnaleźć i zidentyfikować jedynie Jana Lenarta – była to ostatnia ekshumacja spośród poległych żołnierzy batalionu „Zośka”. Ciało przeniesiono na kwaterę A-20 Harcerskiego Batalionu Armii Krajowej „Zośka”. W pogrzebie nie uczestniczyli koledzy poległego

²³ Lenart Wojciech „Michał”, Kartoteka, Archiwum PCK.

²⁴ Wśród pamiątek zachowały się: Odpis wniosku Pauliny i Bonawentury Lenartów do Sądu Grodzkiego o stwierdzenie zgonu syna Jana Lenarta, Warszawa 25 IX 1950, MHW, sygn. A/VI/84; „Wyciąg Aktu Zejścia” wystawiony przez parafię św. Jozafata na nazwisko Jana Lenarta, Warszawa 12 XI 1950, MHW, sygn. A/VI/88.



Zaświadczenie z Polskiego Czerwonego Krzyża dotyczące poległego Jana Lenarta ps. „Jaś”,
żołnierza batalionu harcercskiego AK „Zośka”. Fot. ze zbiorów MHW

powstańca – większość z nich przebywała w więzieniach, prześladowana przez komunistyczny reżim. Bonawentura Lenart zanotował: „Zakończył Jasieńko w zespole AK atakiem «stukasów» na ich pozycje germańskich napastników na Warszawę, po którym szukałem śladów w ruinach domu, daremnie rozkopując ruiny przez 7 lat w żalu i poszukiwaniu – w ruinach, aż do ataków raka na wątrobie, przez 7 lat, doczekawszy na przeniesienie z ruin do trumny szczątków Jego własnymi rękami. Resztek zwłok w złogach”²⁵. Wojciech Lenart pozostał jedynie w pamięci, we wspomnieniach kolegów i na wykazach batalionu harcercskiego AK „Zośka”.

²⁵ [Notatki Bonawentury Lenarta], MHW, sygn. A/VI/90.

KOMISJA LIKWIDACYJNA
b. A. K.
OBSZAR CENTRALNY
Batalion „ZOŚKA”
Wydział Informacji
L. ew. 59 PR. 44.

Warszawa, dnia 15 grudnia 1945 r.

Z A Ś W I A D C Z E N I E

My niżej podpisani 1. por. „Kmita” Henryk Kozłowski
2. por. „Anoda” Jan Rodowicz
stwierdzamy zamiast przysięgi własnym podpisem i bierzemy na siebie całkowitą odpowiedzialność zaświadczając, że:

imię, nazwisko Wojciech Lenart pseudonim Michał
stopień podporucznik urodzony 20 lipca 1924. syn Bonawenturji Pauliny
poległ w Powstaniu Warszawskim dnia 13.9.1944 na Czerniakowie
pełniąc funkcję w 2-jej drużynie kadrowej w kompanii „Rudy”, pluton „Alek”
Wyżej wymieniony odznaczony był: Krzyżem Walecznych

Podpisy: 1. Henryk Kozłowski por.
2. Jan Rodowicz por.

Autentyczność powyższych podpisów stwierdzam:

(-) Radosław pułk.
Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej
KOMISJA LIKWIDACYJNA
b. A. K.
OBSZAR CENTRALNY

R. S. G. W-wa BO 8864

Zaświadczenie z Komisji Likwidacyjnej b. AK dotyczące Wojciecha Lenarta ps. „Michał”, żołnierza batalionu harcerek AK „Zośka”, podpisane przez przewodniczącego Komisji płk. Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław”. Fot. ze zbiorów MHW

Małgorzata Sikorska

REKLAMY WARSZAWSKICH ZAKŁADÓW FOTOGRAFICZNYCH W 2. POŁOWIE XIX WIEKU

CZĘŚĆ 1 – REKLAMA W PRASIE WARSZAWSKIEJ

Wynalezienie przez Louisa Daguerre'a trwałego zapisu obrazu za pomocą aparatu, nazwanego później dagerotypem, stało się ważnym elementem szeroko pojętej sztuki. Fotografia rejestrowała, a więc ocalała od zapomnienia wizerunki ludzi, wydarzenia, zabytki kultury materialnej, krajobrazy, zjawiska przyrody. Nowy wynalazek szybko zyskiwał popularność nie tylko wśród paryskich czy angielskich amatorów posiadania swego wizerunku wykonanego zupełnie nową, nieznaną techniką. Impulsem szybkiego rozwoju były liczne artykuły prasowe i wydawnictwa zawierające informacje o nowych sposobach wykonywania fotografii i innych nowinkach technicznych. Autorami wielu z nich byli Polacy – nieobecność państwa polskiego na mapie Europy powodowała jednak, że ich osiągnięcia wpisywano na konto innych państw lub zupełnie je pomijano.

Niemal równolegle z wiadomościami o wynalazku Daguerre'a w prasie warszawskiej zaczęły ukazywać się pierwsze anonse o usługach dagerotypowania i możliwości nabycia aparatu służącego do wykonywania dagerotypów.

Wysoka jakość wykonywanych fotografii sugeruje, że ich autorzy byli ludźmi wykształconymi, którym nieobca była wiedza z dziedziny optyki, chemii, mechaniki, fizyki i sztuki, rekrutowali się ze środowisk artystycznych (malarze, nauczyciele rysunku, litografowie), reprezentowali nauki ścisłe i inne grupy zawodowe. Nie oznacza to, że fotografią nie mogli zajmować się utalentowani amatorzy czy osoby wykonujące zawody zupełnie niezwiązane ze sztuką fotografowania.

Wśród pierwszych informacji prasowych o nowych usługach odnajdujemy nazwiska m.in. Marcina Zaleskiego, malarza i wedytysty, który, nauczywszy się robie-

nia dagerotypów, pierwsze swe prace prezentował już pod koniec 1839 lub w początkach 1840 r.¹, czy Antonina Wysockiego, o którego dagerotypach prezentowanych na „Wystawie płodów przemysłu krajowego i sztuk pięknych” ukazał się artykuł we wrześniowym numerze „Gazety Codziennej”: „I tu w Warszawie robią już bardzo doskonale portrety daguerotypowe. Mieliśmy sposobność widzieć już dawniej kilka takowych wizerunków, ale brak wyrazistości i blask ich zwierciadlany, nie z każdej strony czynił je widocznymi. Ostatni jednak, któryśmy właśnie widzieli w Banku, wykonany w ogrodzie Duckerta przez P. Wysockiego, odznacza się wyrazistością najdrobniejszych rysów z każdej strony widzianych i trafnością w pochwyceniu oryginału, tak że nic nie pozostawia do życzenia”².

Antonin Wysocki od co najmniej 1842 r. w ogrodzie pałacu „Pod Czterema Wiatrami” przy ulicy Długiej 38/40 wykonywał dagerotypy: „(...) z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że znany z talentu swego tu w Warszawie zimek nasz JPan Wysocki, artysta malarstwa, również zajmuje się tą pracą. Po odbyciu umyślnie podróży w celu wydoskonalenia się w tej sztuce i sprowadzeniu z zagranicy najlepszych aparatów, wykonywa on dzieła swoje z dokładnością, która nic do życzenia nie zostawia. Pracuje codziennie w ogrodzie Dykerta, gdzie jest zakład Wód mineralnych sztucznych, wchodząc od Długiej ulicy od godziny 11 rano do 4 po południu. L.”³

Znany w Warszawie autor dagerotypowych widoków tego miasta Maurycy Scholtz⁴ zamieszczał na łamach prasy warszawskiej anonse o wykonywanych przez siebie portretach dagerotypowych. W numerze majowym „Kuriera Warszawskiego” zapraszał do ogrodu przy pałacu Namiestnikowskim: „Mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność że rozpocząłem zdejmowanie portretów podług metody wynalezionej w Paryżu przez P. Daguera i gotów jestem zadość uczynić wszelkim pod tym względem żądanom. (...) Osoba chcąca mieć swój portret oddagerotypowany, potrzebuie siedzieć tylko przez pół minuty, a przy południowem słońcu i pogodnem niebie nie więcej jak 15 sekund, a nawet mniej. Cena obrazu, czy to iednej osoby, czy też grupy choćby 6 a nawet 10 osób wynosi 50 zł., przy czem naturalnie oddają exemplarze, które udadzą się najdokładniej. Jeśliby żądano kilku portretów i ieśli Osoby, z których takowe mają być zdejmowane, w oznaczonym czasie przybędą, w takim razie cena iest stosunkowo niższą. Doświadczenia w zdejmowaniu portretów odbywam w ogrodzie przy pałacu Namiestnikowskim przy ulicy Krakowskie Przedm., który mi na ten cel dozwolonym został. W czasie tych doświadczeń, wejście do tego ogrodu te Osoby mieć mogą, które poprzednio w moim mieszkaniu zamówiły to sobie, albowiem najmniejsza przeszkoda może przerwać spokojność osoby siedzącej do dagerotypowania, i tym samym sposobem zniweczy całą operację. Maurycy Scholz, przy ulicy Długiej Nr 547”⁵.

¹ W. Mossakowska, *Początki fotografii w Warszawie (1839-1863)*, Warszawa 1994, t. 1, s. 29.

² „Gazeta Codzienna” 1842, nr 248 z 20 IX, s. 2.

³ „Gazeta Warszawska” 1842, nr 154 z 15 V, s. 1.

⁴ J. Kwietniewski, *Pierwociny fotografii w Warszawie*, „Fotograf Polski” 1925, nr 6.

⁵ „Kurier Warszawski” 1842, nr 131 z 22 V, s. 629.

Nie zapomniał pan Maurycy o osobach niezbyt zamożnych, a również pragnących posiadać portret. W stosunku do tej kategorii klientów ustalił niższą, stałą cenę 30 zł za wykonanie portretu, o czym informował w „Gazecie Warszawskiej”: „(...) Aby i mniej zamożnym osobom dać sposobność posiadania portretów dagerotypowych, oznaczyłem stale cenę podobnego portretu bądź pojedynczej osoby, bądź kilku w grupie, na złp. 30 i przyjmować będę obstalunki w każdym czasie w Mojem mieszkaniu. Maurycy Scholtz ulica Długa nr 547 w fabryce Nowotnego srebra Fryderyka Valmer”⁶. W tym samym anonsie zamieścił także kilka uwag odnoszących się do koloru ubrań, jakie osoby dagerotypowane powinny mieć na sobie, by portret był czytelny: „(...) czuję potrzebę uczynienia niejakich uwag, względem wyboru kolorów ubrania, które są najdogodniejszymi do podobnych operacji. Aby obraz otrzymany za pomocą działania słońca mógł być we wszystkich swoich częściach dokładnie wykończonym, należy w ubraniu unikać zarówno zupełnie czarnych, jak i zupełnie białych kolorów. (...) dagerotypowanie najlepiej się udaje, jeśli osoba, z której portret ma się zdejmować, ma ubranie w deseń, z różnych średnio jasnych kolorów co u dam łatwo zdaje się zastosować”⁷. Pan Maurycy dagerotypy wykonywał również w porze jesienno-zimowej. Informował o tym swoich klientów, wyjaśniając jednocześnie, dlaczego nie sporządza portretów zbiorowych: „(...) Mam honor zawiadomić Szano: Publiczność, iż prace w portretowaniu daguerotypem kontynuuję w zimie w moim mieszkaniu przy ulicy Długiej pod Nr 547 (w fabryce Nowotnego srebra P. Vollmera) wprost Cerkwi; przytem nadmieniam, iż obecnie nie grupy, ale tylko osoby pojedyncze mogą być daguerotypowane, ponieważ dla pierwszych światło przez oko zbyt jest słabe, i tylko na otwartem powietrzu może działać. (...) Czas dagerotypowania jest od 9 do 12ej z południa. Moritz Scholz, Portrecista i Litograf”⁸.

Portret stawał się coraz popularniejszy – w 1843 r. na terenie Warszawy działało już siedmiu dagerotypistów zajmujących się przede wszystkim wykonywaniem portretów. Pojawiali się coraz to nowi fachowcy posiadający najnowszy sprzęt, materiały i doświadczenie nabyte za granicą. Wszystko to sprawiało, że warszawska dagerotypia swym poziomem dorównywała europejskiej, np. tej w Paryżu, Wiedniu czy Londynie.

Portrety dagerotypowe wykonywano najczęściej latem na świeżym powietrzu, stąd licznie ukazujące się wówczas prasowe zaproszenia zainteresowanych na zdjęcia do ogrodów przy pałacach Duckerta, Namiestnikowskim, Zamoyskich czy Tarnowskich. Od maja do listopada Karol Szczodrowski zapraszał zainteresowanych poprzez anonse zamieszczane na łamach „Kurier Warszawski”: „Portrety a la Dageurra po zł. 15 sztuka robione bywają codziennie w Ogrodzie W. Dikerta, gdzie Wody Mineralne od godziny 10 z rana do 6 z południa, gdzie próby tychże widziane być mogą jak również w Sklepie W. May na Krakowskim Przedmieściu i w Składzie

⁶ „Gazeta Warszawska” 1842, nr 151 z 12 VI, s. 1.

⁷ Tamże.

⁸ „Kurier Warszawski” 1842, nr 305 z 17 XI, s. 1449.

Rycin przy ulicy Senatorskiej; za trwałość takich trudniący się ich wykonywaniem ręczy, albowiem w ogólności są złocone, przez co żadne światło, a nawet tarcie szkodzić im nie może (...) Szczodrowski⁹.

Musiał Szczodrowski cieszyć się dużym uznaniem, skoro kilka dni później zamieścił następujący anons: „Uwiedomienie o portretach dageurreotypowych. Dostawszy znaczną ilość Blach srebrnych z zagranicy, mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, iż na teraz przez dni 8 codziennie od godziny 3 do 6 z południa wykonywaniem portretów a la Dagera po zł. 15, w Ogrodzie W. Dikerta gdzie Wody Mineralne trudnić się będę. Osoby, które dla braku Blach czekać przyrzekły o zaszczytowanie mnie, na teraz proszę. O zawiadomienie każdej Osoby portretującej się, starać się będę, albowiem znaczne ilości Blach i utrwalenie na zawsze do tego się przyczynia. Szczodrowski¹⁰. We wrześniu informował klientelę: „Portrety a la Dageurre po zł 15, robione jeszcze będą przez dni 6 w Ogrodzie Wgo Duckerta gdzie Wody Mineralne od godziny 10 z rana do 5-jej z południa. Szczodrowski¹¹.

Portretem zajmował się również Julian Zawodziński, nauczyciel gimnazjalny z Płocka. Działalność fotograficzną prowadził tylko w miesiącach letnich. W sierpniowym numerze „Kuriera Warszawskiego” ukazał się pełen pochwał artykuł, którego treść z pewnością przydała panu Zawodzińskiemu liczniejszej klienteli: „Widzieliśmy w roku zeszłym piękne Daguerrotypy roboty Pana Zawodzińskiego (...), który, ciągle z chlubą dla siebie doskonaląc tę sztukę, odznacza się coraz większą dokładnością wykonania. Na szczególną zasługują uwagę Daguerrotypy kolorowane, tak rzadko u nas widziane. W grupowanych portretach panuje harmonia, gust i wybornie oddany charakter twarzy. Portrety Kobiet, zdaje się, dotąd P. Zawodziński najszcześliwiej i najdokładniej wykonywać umie. Odznacza się uderzające podobieństwo, wyborny dobór kolorów i niezwykle jakiś powab tyle każdego widza oko zniewalający. P. Zawodziński, którego policzyć można do rzędu pierwszych pomiędzy doskonalącymi u nas sztukę daguerrotypowania, zasługuje na słuszne pochwały, nie pozostawiając nic do życzenia w wykonaniu powierzonych sobie robót. (...) Daguerrotypy wykonywane przez Pana Zawodzińskiego, oglądać można w ogrodzie Wgo Dukerta przy ulicy Długiej. Alexander Hendiger¹².

W okresie jesiennym chętnych portretowano w powstających w tym celu atelier. Listopadowy numer „Kuriera Warszawskiego” informował: „Atelier portretów a la Daguerrotyp F. Stummera z Berlina jest w Hotelu Drezdeńskim pod Nrem 37 (przy ulicy Długiej). Trudni się wykonywaniem od godziny 9-tej do 4-tej z południa w dni pogodne lub też i niepogodne, po Rubli sr. dwa¹³.

⁹ Tamże 1844, nr 178, s. 853-854.

¹⁰ Tamże, nr 217, Dodatek z dn. 10 VIII.

¹¹ Tamże, nr 243, s. 1160.

¹² Tamże 1845, nr 203 z 3 VIII, s. 981.

¹³ Tamże 1844, nr 297, b.d., s. 1412; nr 300 z 9 XI; nr 304 z 13 XI, nlb.

Podobne atelier posiadał Ludwik Stolpe, właściciel zakładu przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej, który to „(...) dokonuje zdjęć bez względu na pogodę od 7 rano do 5 po południu (...)”¹⁴.

Pierwszym stałym zakładem fotograficznym w Warszawie był prawdopodobnie zakład Karola Beyera, który ze sztuką fotografowania miał okazję zapoznać się podczas pobytu w Paryżu w 1839 r. Rok po powrocie do Warszawy, w 1845 r. otworzył w Pałacu Błękitnym przy ulicy Senatorskiej swój pierwszy zakład fotograficzny: „Od kilku tygodni otworzonym został nowy zakład dagerotypowy znanego u nas Karola Beyer, w pałacu JW. Hr. Zamoyskich, wejście bramą najbliższą Kościoła OO. Reformatorów, w podwórzu na 1-szem piętrze. Głównem zatrudnieniem będzie wykonywanie portretów, i w tym celu, aby mieć ile możności silne światło, wystawiono umyślnie oszkloną altanę na oficynie, w miejscu mającem światło ze wszystkich stron, zaś zasłony poruszalne pozwalają oświetlać twarze według zasad sztuki i osłabiać je, gdyby nadto było rażącym. Gdy teraz słońce już jest nieco wyżej można zdejmować portrety codziennie choć w najgorszą pogodę, mianowicie od godziny 10tej do 3ciej, a za pomocą aparatów sprowadzonych z Paryża, mogą być blisko razy większe od dotąd znanych w Warszawie; ceny ich stosownie do wymiarów od 10 do 60 zł. Księgarnia Siessa i Sp. przy ulicy Senatorskiej udzielania adresów i wystawy niektórych portretów zdjętych w tym Zakładzie podjąć się raczyła”¹⁵.

O altanie, urządzonej specjalnie dla wygody portretowanych, wspomina również notatka w lipcowym numerze „Kuriera”: „Zakład dagerotypowy Karola Beyer (...) wykonywa ciągle Portrety bez względu na pogodę, albowiem w urządzonej umyślnie nad oficyną altanie oszklonej, ani deszcz, ani wiatr szkodzić nie może, a światło w dnie pochmurne, dla oczów słabych szczególnie, znacznie jest korzystniejsze. Przy portretach na wolnem powietrzu robionych włosy, wstążki, szale zwykle są niewyraźne, gdyż te wiatr ciągle porusza; światło zaś bardziej rażące, powoduje mrużenie oczów, a niepodobna z taką łatwością stosownie do potrzeby osobę częściowo mocniej oświetlić lub ocenić iak w altanie przez przesunięcie iednej zasłony (...)”¹⁶.

W swym zakładzie Karol Beyer nie tylko „zdejmował portrety i grupy z natury”, ale, jak świadczą doniesienia prasowe, zajmował się również: „kopiowaniem obrazów, rzeźb, rycin, a nawet daguerrotypów”. O jakości wykonywanych prac świadczą miały „portrety od roku przeszło wystawione w Księgarni P. Spiess i Sp., które się w niczem dotąd nie zmieniły”¹⁷.

Dla swobodniejszego komponowania zdjęć grupowych powiększył Beyer altanę, odpowiednio ją przebudowując, a także wprowadził kolorowanie dagerotypów bez zmiany cen za usługę, o czym nie omieszkiał poinformować klientów: „(...) Dla swobodniejszego układu group, altana oszklona znacznie została przedłużoną, przez co mogą być daleko liczniejsze niż dotąd. Portrety i grupy kolorują się także sposobem

¹⁴ W. Żdźarski, *Historia fotografii warszawskiej*, Warszawa 1974, s. 21.

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1845, nr 101 z 16 IV, s. 482.

¹⁶ Tamże, nr 194 z 25 VII, s. 938.

¹⁷ Tamże 1846, nr 71 z 14 III, s. 330.

trwałym i niezakrywającym rysunek. Ceny są od 10 do 60 zł., stosownie do wielkości i oprawy; liczba osób na dagerotypie nie zmienia ceny¹⁸.

Jako pierwszy wśród warszawskich fotografów wprowadził Beyer w 1847 roku odbitki fotograficzne na papierze: „(...) Pierwsze próby w Warszawie robione portretów dagerotypowych na papierze ciekawi oglądać mogą w Zakładzie dagerotypowym Karola Beyer, w pałacu JW. Hr. Zamoyskich. Lubo one co do ostrości konturów i dokładności szczegółów nie zrównały dotąd dagerotypom na blasze, a co do ich niezmienniania się przez wpływ czasu i światła nie ma dotąd pewności, mają jednak zalety, które im w pewnym względzie dają wyższość, a głównie brak połysku metalicznego, gdyż wyglądają zupełnie jak rysunek sepią i jak ten nie ściągają się, nie ma więc potrzeby trzymania ich pod szkłem – oraz możliwość zdjęcia z pierwszego dagerotypu dowolnej ilości kopji w niczem od oryginału nieróżniących się, co dla osób potrzebujących kilku portretów prawdziwą będzie wygodą. Zakład otwarty codziennie od godz. 9 do 3ej; wejście do niego bramą najbliższą Kościoła XX. Reformatorów¹⁹.

Coraz większa popularność zakładu Beyera i jakość wykonywanych w nim dagerotypów wymusiły na właścicielu uruchomienie sprzedaży akcesoriów służących do ich oprawy: „W zakładzie dagerreotypowym Karola Beyer w pałacu Hr; Zamoyskich znajduje się teraz znaczny dobór Ramek ozdobionych axamitem, brązami lub malowanych na szkle; są także Medaliony, Brosze i Bransoletki, a nawet Pugilaresy, Portemonnaie, Cygarniczki i Tabakierki; wszystko urządzone do wprawiania dagerrotypów²⁰.

Rosnąca liczba zakładów fotograficznych i coraz większe zainteresowanie fotografią dość szybko zaczęły zwracać na siebie uwagę jako źródło konkretnych dochodów. Jednakże na jakość wykonywanych usług, a co za tym idzie i na duże dochody zakładu, zdecydowany wpływ miało odpowiednie wykształcenie personelu. Właściciele uznanych zakładów przeszli praktykę za granicą lub w pierwszorzędnym firmach warszawskich.

Początkowo fotograf natykał się na wiele trudności natury technicznej, co związane było z obsługą ciężkiego aparatu. Nie zawsze też mógł liczyć na udane zdjęcie – efekt psuły poruszające się sylwetki ludzi i pojazdów, które na fotografii wychodziły w postaci rozmazanych plam. Z czasem jednak fotografie stawały się coraz lepsze i bardziej czytelne, a rozwój techniki fotograficznej, zwłaszcza wynalezienie suchej kliszy, kamer ręcznych, migawki, aparatów na błonę zwojową typu Kodak, oraz możliwość zakupu gotowych chemikaliów i papierów fotograficznych w znacznym stopniu ułatwiały pracę i podnosiły poziom techniczny zdjęć. Nie pozostało to również bez wpływu na rozwój fotografii amatorskiej, choć trudno jest jednoznacznie ocenić skutki tego procesu. Zapewne przyczynił się on do powstania wielu zakładów fotograficznych prezentujących dość dobry poziom zawodowy, na najlepszych

¹⁸ Tamże, nr 154 z 14 VI, s. 735.

¹⁹ Tamże 1847 nr 92, z 7 IV, s. 437-438.

²⁰ Tamże 1848, nr 97 z 9 IV, s. 463.

zaś wymusił podejmowanie eksperymentów i wypróbowywanie wszelkich nowinek w dziedzinie fotografii. „Kurier Warszawski” informował czytelników: „Z dniem dzisiejszym przy zakładzie Artystyczno-Litograficznym przy ulicy Długiej pod Nr 550, P. Maxymiliana Fajansa, tenże otwiera «Zakład Fotograficzny» urządzony podług najnowszych ostatnich wymagań sztuki fotograficznej. (...) P. Fajans jest dziś w stanie odpowiedzieć wszelkim wymaganiom wykształconego już teraz smaku. Publiczności, (...) w tym celu zakład swój zaopatrzył w najdoskonalsze aparata i przystroił w to wszystko, co dotąd w tej sztuce odkrytem zostało. (...) Zakład jest otwartym od godziny 9ej z rana do 3ciej po południu, przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres fotografii, przyrzekając akuratne i szybkie wykończenie, oraz posiada wszelkie artykuły tyżące się fotografii, jako to: ramki, albumy itp.”²¹

Moda na robienie fotografii powodowała, że w ślady fotografów zawodowych podążali przedstawiciele sztuki: malarze, litografowie, miniaturzyści. Stąd ogłoszenia prasowe informujące o możliwości nabycia reprodukcji dzieł malarskich. Malarz Grzegorz Sachowicz przy swym adresie umieszczał dopisek: „artysta malarz miniatur i fotograf”. Wprowadził do sprzedaży reprodukcje dzieł sztuki, o których to „Kurier Warszawski” informował: „(...) na wielką poczytujemy zasługę znanemu artyście i fotografowi P. G. Sachowiczowi jego przedsięwzięcie wydania reprodukcji fotograficznych z najcenniejszych arcydzieł malarskich, najlepszych sztychów z bogatej kolekcji J.W. Justyniana Kornickiego. Widzieliśmy już kilkanaście takich fotografii z obrazów różnych Madonn Rafaela w dwóch formatach większym i biuletowym. (...) Reprodukcje te jak wszystkie fotografie p. Sachowicza odznaczają się niezwykłą czystością i starannością odbicia. Przy tej sposobności oddać winniśmy jeszcze szczególną pochwałę portretom P. Sachowicza; fotografie umieszczone obecnie w jego wystawie zasługują na istotne uznanie i zwracają uwagę znawców”²². W roku następnym w tymże „Kurierze” znalazło się słów parę o zakładzie znanego już pana Sachowicza: „W zakładzie tym nie ma okazałości, natomiast spotykamy wszystko, czego rozwój i postęp sztuki wymaga: skromność, czystość zajmują miejsce zbytku a doświadczenie wieloletnie, wytrwała praca, w wewnętrznej wartości reprodukcji szukająca chluby, słusznie przynosząc mu zaszczyt, na pierwszorzędnym zatrzymuje je stanowisku. Miło też patrzeć na te prześliczne utwory, jakie przed jego zakładem w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej w trzech wystawach są umieszczone”²³.

Dziennikarz Wacław Szymanowski, pisujący do *Kroniki tygodniowej* „Tygodnika Ilustrowanego”, jeden ze swych felietonów poświęcił mieszczącemu się przy ul. Rybarskiej nr 471 zakładowi Michała Trzebickiego, gdzie wykonywane były portrety w dużych formatach: „Od kilku już tygodni przechodzących Krakowskim Przedmieściem koło hotelu Europejskiego zastanawia zamieszczona tam, obok sklepu p. Brunera wystawa fotograficzna p. Trzebickiego. Rzeczywiście wystawa ta przyno-

²¹ Tamże 1862, nr 112 z 17 V, s. 645.

²² Tamże 1865, z 15 III, nlb.

²³ Tamże 1866, z 15VI, nlb.

si zaszczyt zakładowi, z którego wyszła i śmiało powiedzieć można, że nawet w Paryżu lub Londynie zwróciłyby na siebie uwagę, tak dalece znajdujące się w niej portrety wielkości prawie naturalnej odznaczają się dokładnością odbicia i artystycznym wykończeniem. Zakład p. Trzebickiego wyrabia wszelkie rodzaje prac fotograficznych z należyтым wykończeniem, nie ustępując pod tym względem pierwszorzędnym zakładom warszawskim jak Beyera, Fajansa, Klocha i Dutkiewicza, Brandla itp. Sądzymy, że jednak specjalnością jego są właśnie owe portrety wielkich rozmiarów, powiększone za pomocą megaskopu [tzn. powiększalnika]. Pod tym względem technicznym i artystycznym wizerunki te nie zostawiają nic do życzenia, a jedyną zaporą ich rozpowszechniania stanowi dotąd cena dość wysoka, choć nie wyższa, jak gdziekolwiek bądź indziej w kraju lub zagranicą; portret bowiem arkuszowy 23 cali wysokości a 18 szerokości kosztuje od 15 do 20 rb, jeszcze większych zaś rozmiarów od 20 do 40 rb. Otóż słyszeliśmy, że p. Trzebicki sprowadza obecnie aparat angielski, przy pomocy którego znacznie, jak się zdaje, będzie mógł obniżyć ceny swych portretów megaskopowych, a w takim razie zawczasu można wróżyć świetne powodzenie²⁴.

W tym też czasie nastąpiło dość znaczne ożywienie w warszawskim świecie fotograficznym. Powstałe wcześniej zakłady fotograficzne rozwijały się coraz dynamiczniej, wykorzystując najnowsze osiągnięcia fotografii europejskiej. By zyskać jeszcze większą klientelę, ich właściciele zamieszczali duże i czytelne prospekty reklamowe zachęcające do korzystania z usług. W ten sposób swój zakład i usługi reklamował m.in. Karol Brandel w *Przewodniku warszawskim*: „Zakład Fotograficzny K. Brandel i Spółki w Warszawie przy ulicy Nowy Świat Nr 1249 (...) Od lat czterech istniejący w Warszawie wprowadził tu w użycie grupy zbiorowe, układane z pojedynczych portretów. – Prace te w tym Zakładzie wykonane odznaczają się oryginalnością i ciągłą świeżością pomysłów oraz artystycznym prawdziwie wykończeniem. Grupy te coraz bardziej wchodzi w użycie, a liczba wykonanych w Zakładzie przeszło stu już dosięga. Portrety w tym Zakładzie wykonywane, począwszy od kart wizytowych aż do największych formatów, odznaczają się pięknnością układu, czystością rysunku, oraz jak najdokładniwszem wykończeniem (...)”²⁵.

Tak zachwalał swój zakład Maksymilian Fajans: „Zakład Artystyczno-Litograficzny i Fotograficzny Maxymiljana Fajansa egzystujący przez lat 15 przy ulicy Długiej, przeniesiony został do domu własnego (nowo zbudowanego) na Krakowskim Przedmieściu przy Skwerze Konstantynowskim pod Nr 52 nowym, wprost Poczty. Osobiście kierując Zakładami, i urządziwszy obecnie takowe na wielką skalę wedle wymagań sztuki i postępu, dokładam wszelkich starań, aby każda praca z Zakładu mego wychodząca, posiadała cechy artystycznej dokładności. Wszelkie zlece-

²⁴ W. Szymanowski, *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, s. 146.

²⁵ *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*, red. W. Dzierżanowski, Warszawa 1869, s. 12.

nia przyjmuję, a wykonaniem ich obok stosunkowo niskiej ceny, najwymagańszych Znawców niewątpliwie zadowolić zdołam”²⁶.

Z kolei Jan Mieczkowski pisał: „Zakład Fotograficzny Jana Mieczkowskiego w Warszawie przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej Nr 496 (nowy) Korzystając pod każdym względem ze wszystkich najnowszych odkryć i ulepszeń tej sztuki dotyczących, zakład obecnie na wzór zagranicznych urządzonym został na wielką skalę – Między innymi ulepszeniami wybudowano olbrzymią altanę szklaną, w której dla zyskania światła, w miejsce gdzie miały być użyte grube belki drewniane jest wszystko wykonane z żelaza na sposób pałacu kryształowego wystawy londyńskiej. Cały ten budynek wspaniały, tak jest obszerny, że można w nim na kilku jednocześnie aparatach fotografie zdejmować. Tym sposobem firma powyższa stanęła obecnie na wysokości dzisiejszego postępu pod każdym względem, i może konkurować z najcelniejszymi w podobnym rodzaju europejskimi; że zaś usiłowania pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem, dowodem między innymi zaszczytna pochwała jaką Zakład jedyny tego rodzaju w kraju otrzymał za swe wyroby na Wystawie Powszechnej w Londynie 1862 r., jak równie w roku 1865 medal na wystawie przemysłowej w Moskwie, i medal w 1867 r. na Wystawie Paryskiej oraz częste pochlebne wzmianki w sprawozdaniach dzienników krajowych i zagranicznych”²⁷.

W 1877 r. Jan Mieczkowski informował o dodatkowym atelier: „Zakład Fotograficzny Jana Mieczkowskiego ma zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą dla nich kolej fotografowania się, urządził w tym samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników pod osobistym nadzorem samego właściciela. Reforma ta oprócz wygody dla Publiczności powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania się są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących na chwilę zdjęcia z nich portretu przybierają cechę znużenia i charakter posępny”²⁸.

Inny jeszcze fotograf Leonard Kowalski reklamował się w następujący sposób: „Zakład Fotograficzny pod firmą L. Kowalski przy ulicy Krakowskie Przedmieście obok kościoła Ś-go Krzyża (wprost Kopernika) w domu pod N-em 406/7 (1 nowy). Wykonywa wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzące jako to portrety od naturalnej wielkości do formatu miniaturowego, zwyczajne oraz kolorowe, grupy, kopie, reprodukcje, heliominiatury, plany, mapy etc. Nadto przyjmuje obstalunki na roboty poza obrębem Zakładu, fotografowanie umarłych, zdjęcia widoków, fabryk, wewnątrz tak w mieście jak i na prowincji. Ceny najumiarkowańsze. Tuzin biletów od Rs. 2, tuzin gabinetowych od Rs. 6”²⁹.

²⁶ Tamże, s. 57.

²⁷ Tamże, s. 13.

²⁸ J. Jaworski, *Kalendarz Ilustrowany na rok 1871, Dział informacyjny*, Warszawa 1871, nlb.

²⁹ *Gomulickiego i Szmidberga Ilustrowany Przewodnik po Warszawie ozdobiony planem miasta, widokami piękniejszych gmachów i miejscowości, galerią typów warszawskich i szkicami charakterystycznymi*, R. I, Warszawa 1880, nlb.

Zdarzały się również króciutkie anonse o usługach fotograficznych, podawane np. w języku francuskim: „Atelier des Heliominiatures M-me Marie Calowi Rue Comte Kotzebue No. 3. Varsovie”³⁰. Taka forma miała zapewne przyciągnąć uwagę klienteli i być może zaciekawić, jakim to kunsztem artystycznym odznacza się atelier M-me Calowi.

Zamieszczanie całostronicowych reklam we wszelkiego rodzaju poczytnych kalendarzach, poradnikach, przewodnikach itp. wydawnictwach świadczyło o dobrej sytuacji finansowej właścicieli – nie każdy mógł sobie pozwolić na dość kosztowną, jak na owe czasy kampanię reklamową. By jeszcze bardziej uwiarygodnić jakość wykonywanych usług i rzetelność swego zakładu, niektórzy z właścicieli, np. M. Fajans, tak oto zachęcali do korzystania z usług: „Osobiście kierujący Zakładami, i urządziwszy obecnie takowe na wielką skalę wedle wymagań sztuki i postępu, dokładam wszelkich starań, aby każda praca z Zakładu mego wychodząca, posiadała cechy artystycznej dokładności. Wszelakie zlecenia przyjmuję a wykonaniem ich obok stosunkowo niskiej ceny, najwymagańszych Znaczców niewątpliwie zadowolę zdołam”³¹.

O zakładach fotograficznych pisali również dziennikarze współpracujący z prasą warszawską. Wspomniany już Wacław Szymanowski zamieścił w *Kronice tygodniowej* „Tygodnika Ilustrowanego” krótką informację o zakładzie Kłocha i Dutkiewicza: „Panowie Kloch i Dutkiewicz założyli (...) nową pracownię fotograficzną, odznaczającą się wielką wykwiutnością urządzenia (...). A przy tym jak precudne tam ramki dla pięknych warszawianek, które zechcą ich zaszczyć swym portretowym zaufaniem (...) Co do dobroci odbitek z tego zakładu wychodzących, reputacja ustalona obu właścicieli żadnej pod tym względem nie zostawia wątpliwości. Ciekawa jest także do oglądania u nich przenośna pracownia fotograficzna, wyrobiona wyłącznie z lanego żelaza i szkła, a dająca się przenosić w dwóch albo trzech skrzyniach. Ta pracownia posłużyć ma do zdejmowania tak zwanych podróźnych fotografii”³².

Również informacje o nagrodach zdobywanych na wystawach międzynarodowych przysparzały popularności zakładom fotograficznym (i ich pracownikom), podnosiły ich prestiż. Donosił o tym „Tygodnik Ilustrowany” w relacji z wystawy paryskiej: „Nasze produkty fotograficzne wyższe są pod każdym względem od francuskich, a tym bardziej od angielskich i walczyć mogą o lepsze ze słynnymi fotogramami Angerera w Wiedniu (...) Portretów takich jak p. M., (...) wnętrz, jak na przykład hr. Ur., widoków takich jak pałacu Łazienkowskiego, w żadnej innej dotąd wystawie napotkać nie można”³³.

Z biegiem czasu, kiedy fotografia stała się towarem niemal powszechnie dostępnym, zmniejszyła się znacząco liczba reklam zajmujących całą stronę kalendarza czy

³⁰ Tamże, *Ogłoszenia Instytucji Prywatnych, Zakładów Przemysłowych, Firm Kupieckich itp. w Warszawie na rok 1880/81*, s. 209.

³¹ *Przewodnik Warszawski...*, Dział III: *Ogłoszenia*, s. 57.

³² W. Szymanowski, dz. cyt., nr 349, s. 250.

³³ Tenże, *List z wystawy paryskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 396, s. 202.

któregoś z tygodników – anonse stały się bardziej zwarte, konkretnie informując o rodzaju świadczonych usług, np.: „Polecamy w Warszawie Artystyczna Fotografia dawniej Kostki i Mulerta Krakowskie Przedmieście 40 wprost placu Saskiego, wykonywa Zdjęcia portretowe, widoków, grup i scen w ruchu tak w altanie jak i po za jej obrębem. Konie w biegu i inne zwierzęta fotografowane są sposobem momentalnym”³⁴, „Zakład Fotograficzny Stanisława Trzczińskiego w Warszawie, ulica Żabia 9 róg Placu Bankowego (...) otwarty od godziny 10 rano do 5 wieczór a w niedzielę i święta od 10 do 3 popołudniu”³⁵ czy reklama zakładu Leonarda Kowalskiego mieszczącego się przy ulicy Mazowieckiej 20 „(...) Specjalność: Portrety, Grupy Składane, Kopie ze starych fotografii, Zdjęcia koni, jakoż wszelkie zdjęcia na odkrytem powietrzu, o czem łatwo się przekonać z wystawionych zdjęć na widok publiczny. Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkie zakłady naukowe korzystają z ustępstwa 30%”³⁶. Reklam podobnej treści było więcej, np.: zakład artystyczno-fotograficzny „Rafael” mieszczący się przy ulicy Długiej 40: „(...) wykonywa sposobem momentalnym wszelkiego rodzaju zdjęcia w zakres fotografii wchodzące, prędko i punktualnie po cenach bardzo umiarkowanych z dodatkiem do każdego wizytowego tuzina jedenej większej fotografii bezpłatnie. Dla uczącej się młodzieży ceny niższe. Klisze przechowują się lat kilka i na każde żądanie można otrzymać kopie”³⁷, zakład artystyczno-fotograficzny Józefa Stummana mieszczący się przy ulicy Marszałkowskiej nr 4 róg Złotej: „(...) Z najwytworniejszą i najtańszą robotą, przyjmuje zamówienia na fotografie: wizytowe, gabinetowe, portretowe, buduarowe i grupowe. (...) Wykończenie artystyczne, zdjęcia momentalne. Ceny najumiarkowańsze. Zdjęcia wykonywa i poza obrębem zakładu (...)”³⁸. Ostatni z wymienionych zakładów wykonywał ponadto kopie z obrazów olejnych, powiększenia ze starych fotografii, dagerotypów, rysunków itp.

Zdawało się, że zwężała, krótka reklama doprowadzi do rychłego upadku przy najmniej części zakładów fotograficznych. Otóż nie koniecznie, owe „ceny bardzo umiarkowane”, „ceny najumiarkowańsze”, bezpłatne większe fotografie dodawane „do każdego wizytowego tuzina”, niższe ceny „dla uczącej się młodzieży”, „ustępstwa 30%” dla wszelkich zakładów naukowych, klisze przechowywane przez lat kilka, z których „na każde żądanie można otrzymać kopie”, „wykończenie artystyczne” – wszystko to powodowało, że zakłady fotograficzne cieszyły się popularnością, liczną klientelą, a anonse spełniały po prostu swoją rolę rynkową. Wobec stale rosnącej popularności fotografii, łatwego dostępu do coraz lepszych technicznie aparatów, ich prostej obsługi, obniżania się ceny za usługę reklama nie miała już tak ogromnego znaczenia, jak w początkowej fazie rozwoju rynku fotograficznego na ziemiach polskich.

³⁴ *Kalendarz Warszawski na rok 1892*, Warszawa 1891, s. 262A.

³⁵ *Kalendarz Warszawski na rok 1897*, red. E. Skowroński, Warszawa 1897, s. XLIV.

³⁶ Tamże, s. 135.

³⁷ Tamże, s. 30.

³⁸ Tamże, s. 163.

CZEŚĆ 2 – REWERS FOTOGRAFII MIEJSCEM REKLAMY

Informacje prasowe o działalności i usługach świadczonych przez warszawskie zakłady fotograficzne z biegiem czasu traciły na atrakcyjności – brakowało im elementu plastycznego, który zwróciłby uwagę czytelnika.

Doskonałym miejscem na bardziej atrakcyjne, tak pod względem graficznym, jak i tekstowym, zareklamowanie zakładu okazał się niewykorzystany rewers fotografii, a właściwie kartonika (specjalnie przyciętego), na który była ona naklejana. Zabieg ten miał na celu zabezpieczenie fotografii – pierwsze papierowe odbitki wykonywane były na cieniutkim i delikatnym papierze albuminowym. Czysta tylna strona tekturki znakomicie nadawała się do umieszczania informacji dotyczących właściciela zakładu fotograficznego i jego adresu.

Pierwsze, bardzo oszczędne w formie i treści, napisy zaczęły pojawiać się pod koniec lat 50. i w początkach lat 60. XIX wieku. Zawierały tylko podstawowe informacje – nazwisko właściciela zakładu i adres, np.: „K. Brandel & C w Warszawie”³⁹, „Fleck & Klausnitzer w Warszawie ulica Niecała N 614”⁴⁰, „Brandel Warszawa Nowy Świat 59”⁴¹, „Grzegorz Sachowicz”⁴², „Zakład Fotograficzny Karola Beyera Krakowskie Przedmieście w Warszawie”⁴³, „Jan Weintraub w Warszawie”⁴⁴, „J. Wilinow & Co”⁴⁵, „R. Fleck & Co ulica Niecała No 614D w Warszawie”⁴⁶, „Brandel Warszawa Nowy Świat 59”⁴⁷, „J. Mieczkowski w Warszawie Róg Senatorskiej i Miodowej No 496”⁴⁸, „Zakład Fotograficzny Nowialis Warszawa Plac św Aleksandra No 6”⁴⁹, „Zakład Fotograficzny J. Gostomskiego ulica Nowy Świat No 1249 w Warszawie”⁵⁰, „B. Wilkoszewski i Grodzicki w Warszawie”⁵¹, „Zakład Fotograficzny Heleny Bartkiewicz w Warszawie”⁵².

Czasem adres bywał bardziej szczegółowy – zawierał dodatkową informację o właścicielu budynku, w którym funkcjonował zakład, np.: Jan Mieczkowski informował, iż jego zakład fotograficzny mieści się „(...) przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w domu Wgo Piotrowskiego No 496”⁵³; w domu Seidlera przy ulicy Marszałkowskiej 1372 mieścił się zakład Jana Weintrauba⁵⁴; „Zakład Fotograficzny

³⁹ Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Archiwum Fotografii (dalej: MHW AF), sygn. 13632.

⁴⁰ Tamże, sygn. 14190.

⁴¹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (dalej: APW), Zbiór fotografii XIX w. (dalej: zb. fot. XIX w.), sygn. 1.264.

⁴² Tamże, sygn. 1.184/4.

⁴³ APW, album rodziny Hoesick (dalej: alb. rodz. Hoesick), sygn. 57.

⁴⁴ Tamże, sygn. 14, 16.

⁴⁵ Tamże, sygn. 5.

⁴⁶ Tamże, sygn. 15.

⁴⁷ APW, zb. fot. XIX w., sygn. 1.274.

⁴⁸ Tamże, sygn. 1.263; APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 25, 26.

⁴⁹ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 50.

⁵⁰ MHW AF, sygn. 17744.

⁵¹ Zbiór prywatny (dalej: zb. pryw.) R. Marcinkowskiego.

⁵² MHW AF, sygn. 19989.

⁵³ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 27.

⁵⁴ Tamże, sygn. 13.

K. Zalewskiego przy ulicy Miodowej w (...) Pałacu Hryniewicza dawni: Kochanoscyci w Warszawie⁵⁵; Grzegorz Sachowicz, artysta malarz miniatur, miał siedzibę przy „(...) Krakowskie Przedmieście No 407 obok Kościoła S Krzyża”⁵⁶; Zakład Fotograficzny Stanisława Bogackiego mieścił się w pałacu hr. Krasińskiego przy Krakowskim Przedmieściu 7⁵⁷.

W latach 60. i na początku lat 70. XIX wieku, mimo dalszej „niepozorności” rewersu, stopniowo zaczynały pojawiać się na nim pierwsze akcenty plastyczne w postaci rysowanych delikatną kreską elementów roślinnych, ozdobnych delikatnych ramek i arabesk, np.: w zakładach fotograficznych: Karola Beyera⁵⁸, J. Gostomskiego⁵⁹, Konrada Brandla⁶⁰, firmy „ŚWIETLIK”⁶¹, Jana Mieczkowskiego⁶², Teofila Boretiego⁶³. Podobny motyw plastyczny pojawiał się również na awersach fotografii portretowych formatu „carte de visie” powstających w tychże zakładach.

Skromny początkowo pod względem graficznym wygląd rewersu fotografii z czasem zaczął się zmieniać – litografie stały się bardziej ozdobne, napisy zawierały więcej informacji, np.: zakład J. Kostka i Mulert (dawniej K. Beyer przy Krakowskim Przedmieściu 38 w Warszawie informował, że na żądanie można otrzymać kopie⁶⁴, Zakład Fotograficzny Konrada Brandla działający przy Nowym Świecie 1249/57 zaznaczał, iż: „Klisze zachowują się dwa miesiące, a nabywane być mogą po kop. 30 (zł. dwa)”⁶⁵, Bronisław Marion mający zakład przy ulicy Senatorskiej 22 zawiadamiał swych klientów, że „wykonywa wszelkie pozy najnowszym systemem momentalnym”⁶⁶, Zakład Fotograficzny KONSTANTY przy Krakowskim Przedmieście 42 vis a vis hotelu Europejskiego podkreślał, iż: „Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Klisze się zachowują i na żądanie można mieć odbicia”⁶⁷.

Dla wygody szanownej klienteli napisy na rewersach fotografii były podawane w języku francuskim, np.: „W. Twardzicki Rue Niecała No 12 a Varsovie”⁶⁸, „B. Marion Rue Żabia No 4”⁶⁹, „Photographie de Charles Beyer Faub. De Cracovie a Varsovie”⁷⁰, „Sigismond & Co Varsovie Marszałkowska 111”⁷¹, „Photographie Ar-

⁵⁵ APW, zb. fot. XIX w., sygn. 1.340.

⁵⁶ Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁵⁷ MHW AF, sygn. 19986.

⁵⁸ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 56.

⁵⁹ APW, zb. fot. XIX w., sygn. 1.177.

⁶⁰ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 22, 30.

⁶¹ MHW AF, sygn. 19817.

⁶² APW, zb. fot. XIX w., sygn. 1.59/7.

⁶³ Tamże, sygn. 1.274.

⁶⁴ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 42.

⁶⁵ Tamże, sygn. 53, 54.

⁶⁶ MHW AF, sygn. 20407.

⁶⁷ Tamże, sygn. 20915.

⁶⁸ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 8.

⁶⁹ APW, zb. fot. XIX w., sygn. 1.371.

⁷⁰ Tamże, sygn. 1.188.

⁷¹ APW, alb. rodz. Hoesick, sygn. 49.

tistique Prime'a L'Exposition d'Odessa 1890 L. Kowalski Varsovie Mazowiecka 20 Les Clichés sont conserve's"⁷².

Coraz częściej, dla podniesienia rangi zakładu, zaczęto zamieszczać na rewersach fotografii dodatkowe informacje o odznaczeniach, medalach, dyplomach i wyróżnieniach otrzymywanych przez firmę na wystawach krajowych i zagranicznych (pojawiały się również ich miniaturki). Taką informację podawał na przykład Jan Mieczkowski: „12 Medailles dont 5 en Or et un Diplome d'Honneur”⁷³. O „Nagrodach Najwyższych i Orderach (...)” informował również Henryk Filipowicz, artysta malarz i fotograf, prowadzący zakład przejęty po Maksymilianie Fajansie przy Krakowskim Przedmieściu 58, dodając, że działa również „(...) Filja w Tyflisie od 1880 r.”⁷⁴ Właściciele zakładu „Fotografia Artystyczna dawniej Kostka i Mulert”, działającego przy Krakowskim Przedmieściu 40, zamieścił informacje o zdobytych medalach na wystawach w Wiedniu w 1873 r., Paryżu w 1878 r., Filadelfii w 1875 r. i Warszawie w 1885 r.⁷⁵ G. Linder, właściciel Atelier Artystyczno-Fotograficznego w Warszawie przy ulicy Twardej 24, informował, iż został odznaczony przez Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana Mikołaja II Złotym Portycygiem z Herbem Państwa w 1900 r., otrzymał złote medale w Paryżu w 1903 r. i w Ostendzie w 1904 r., a także dyplom honorowy w Paryżu w 1905 r.⁷⁶

Od lat 90. XIX wieku grafika rewersów stała się bogatsza, pojawiły się motywy secesyjne (w postaci wijących się elementów roślinnych), elementy sprzętu fotograficznego, palety i pędzle malarskie, postaci kobiece, amorki, wizerunki „ojców” fotografii (Daguerre'a, Niepce'a, Talbota), inicjały właścicieli, np. na rewersach fotografii pochodzących z zakładów: Feliksa Buchcara⁷⁷, Marii Borkowskiej⁷⁸, Ignacego Jankowskiego⁷⁹, Józefa Stummana⁸⁰, Bronisława Mieszkowskiego⁸¹, J. Moszczyńskiego⁸², W. Twardzickiego⁸³, A. Stypułkowskiego⁸⁴, Franciszka Grzywińskiego⁸⁵, Bernarda Alperna⁸⁶, Bronisława Wilkoszewskiego i Jana Grodzickiego⁸⁷, Maksymiliana Fajansa⁸⁸.

⁷² MHW AF, sygn. 18266.

⁷³ APW, zb. fot. XIX w., sygn. 1.363.

⁷⁴ Tamże, sygn. 1.358.

⁷⁵ MHW AF, sygn. 19453.

⁷⁶ Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁷⁷ MHW AF, sygn. 18725.

⁷⁸ Tamże, sygn. 20436.

⁷⁹ Tamże, sygn. 20516.

⁸⁰ Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁸¹ MHW AF, sygn. 19929.

⁸² Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁸³ Zb. pryw. B. Mierzwińskiego.

⁸⁴ Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ MHW AF, sygn. 20374.

⁸⁷ Zb. pryw. B. Mierzwińskiego.

⁸⁸ Tamże.

Coraz częściej zwrot „zakład fotograficzny” zastępowany był zwrotem „fotografia artystyczna”, np.: „«RAFAEL» Fotografia Artystyczna w Warszawie Długa 40”⁸⁹; „Fotografia Artystyczna M. Januskiewicz w Warszawie ulica Nowy Świat 35”⁹⁰; „Fotografia Artystyczna Kostka i Mulert w Warszawie Krakowskie Przedmieście No 40 vis a vis Placu Saskiego”⁹¹.

By wywrzeć na potencjalnym kliencie stosowne wrażenie o popularności, uznaniu i rozległych interesach, właściciele zakładów zlecali zdobienie rewersów informacjami o posiadanych filiach. Bronisław Alpern informował, że jego firma działa jako „Fotografia Artystyczna BERNARDI w Warszawie Marszałkowska No 129, Filie w Warszawie Nowy Świat 43, pod firmą MORO w Ciechocinku”⁹², a „w Mławie pod firmą B. Alpern”⁹³, zaś Jakub Tyraspolski na rewersach fotografii umieszczał fragment mapy Cesarstwa z zaznaczonymi miastami (Łódź, Odessa, Woroneż), w których funkcjonowały filie warszawskiego zakładu⁹⁴.

Jeśli w nazwie pozostawał zwrot „Zakład”, to koniecznie z dodaniem specjalizacji, np. „Karoli & Pusch Fotografia Teatrów Rządowych w Warszawie ulica Miodowa 4 (...)”⁹⁵, „Fotografia Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych Jadwiga Golcz Warszawa hotel Bristol”⁹⁶. Stanisław Bogacki, właściciel Zakładu Fotograficznego mieszczącego się w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 7 w domu hr. Krasieńskiego, zamieścił na rewersie informację, że jest fotografem „Cesarskiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania”, klisze negatywowe są przechowywane w zakładzie, a „(...) niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach”⁹⁷.

Niektórzy z właścicieli zakładów umieszczali na rewersie zastrzeżenie o naśladownictwie – czynili tak m.in.: Edward Toczewski⁹⁸, Maurycy Pusch⁹⁹, Aleksander Karoli i Maurycy Pusch¹⁰⁰.

Na rewersie zakładu W. Piechowskiego, właściciela wydawnictwa i fotografa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim, mieszczącego się w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 25, pojawił się znak ingerencji cenzury w postaci adnotacji poczynionej w języku rosyjskim: „dozwoleno cenzuroju, Varsava, 13 fevralja 1880 goda”¹⁰¹.

Po 1885 r., kiedy to w Warszawie rozpoczął działalność urząd telegraficzny (w pałacu Bruhla), na większości rewersów pod informacjami o wachlarzu usług zakładu, pojawiła się nowa istotna informacja – numer telefonu.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁹¹ Zb. pryw. B. Mierzwińskiego.

⁹² Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Zb. pryw. B. Mierzwińskiego.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Zb. pryw. R. Marcinkowskiego.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże.

I tak Stanisław Bogacki na rewersach fotografii powstałych w jego zakładzie, pod informacją, że jest Dostawcą Warszawskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania, fotografem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów oraz Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, został nagrodzony złotym medalem na Wystawie Sportowej w Warszawie w 1903 r., posiada zakład w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 7 w pałacu Ks. Czartoryskich, zlecił umieszczenie numeru telefonu¹⁰².

Podobnie uczynili właściciele zakładów: „«BERNARDI» przy ul. Marszałkowskiej 114”¹⁰³, Leonard Kowalski z ulicy Mazowieckiej 10¹⁰⁴, Bronisław Mieszkowski, właściciel zakładu przy Nowym Świecie No 27¹⁰⁵, Wiktor Dębski i Anatoliusz Masłowski, którzy w swym Zakładzie Artystyczno-Fotograficznym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, mieszczącym się w hotelu Bristol, wykonywali: „(...) portrety kolorowane, powiększenia do naturalnej wielkości na papierach platinowym, pigmentowym, reprodukcje dzieł sztuki, a także zdjęcia wewnątrz fabryk”¹⁰⁶.

Zatem reklama prasowa, ozdobne rewersy uzupełniane informacjami o nagrodach zdobywanych na wystawach międzynarodowych, zamieszczane dla wygody korzystających z usług fotograficznych numery telefonów, a nade wszystko jakość wykonywanych fotografii przynosiły prestiż, popularność i liczną klientelę warszawskim zakładom fotograficznym i ich pracownikom.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Zb. pryw. B. Mierzwińskiego.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ MHW AF, sygn. 297/D.

¹⁰⁶ Tamże, sygn. 294/D.

Paweł Niemczak

SOKRATES STARYNKIEWICZ – „PREZYDENT NA MIARĘ STOLICY”

Artykuł ten nie będzie przedstawiał nowych sensacyjnych dokumentów dotyczących Prezydenta Starynkiewicza w zasobie Archiwum Państwowego m.st. Warszawy – w ostatnich latach instytucja ta nie otrzymała żadnych materiałów dotyczących działalności władz miejskich z 2. połowy XIX wieku. Praktycznie jedynym „nowym” dokumentem, który niedawno trafił na Krzywe Koło, odnoszącym się bezpośrednio do osoby Sokratesa Starynkiewicza jest akt jego zgonu, przechowywany w zespole: 198/I Akta stanu cywilnego cerkwi prawosławnej Soboru Katedralnego św. Trójcy przy ul. Długiej w Warszawie, sygn. 134. Pozostałe materiały związane z osobą Prezydenta, a znajdujące się w Archiwum, zostały już opisane w artykule p. Henryka Fałka: *Źródła do biografii gen. Sokratesa Starynkiewicza*. Najważniejszą przyczyną powstania niniejszego artykułu było wydanie w 2005 r. *Dziennika Sokratesa Starynkiewicza z lat 1887-1897*. Stanowi on bezcenne źródło informacji nie tylko o samym Prezydencie, ale i o historii Warszawy, widzianej oczami Rosjanina, jednego z najwybitniejszych mieszkańców Syreniego grodu, człowieka tak uczciwego i dobrego, że aż niezwykłego.

SOKRATES STARYNKIEWICZ – ZANIM ZOSTAŁ PREZYDENTEM WARSZAWY

Żeby uzmysłowić sobie jak niezwykłą osobą był Sokrates Starynkiewicz, najlepiej chyba rozpocząć od zacytowania wypowiedzi Bolesława Prusa z „Kurieru Warszawskiego” z roku 1880:

„Ażeby jednak projekt kanalizacji dojrzał i wszedł w dzisiejszą fazę, trzeba było wielu przygotowań. Naprzód – epidemii w Wietlance (o błogosławiona epidemia!). Potem – sprowadzenia Lindleya. Dalej – pilnowania, aby komitet kanalizacyjny nie drzemał, ale

pracował. Nareszcie – ostatecznego zatwierdzenia projektów. Kto to wszystko zrobił? Dżumę Pan Bóg, resztę – szanowny nasz prezydent, p. Starynkiewicz”¹.

Sokrat Starynkiewicz urodził się 18 grudnia 1820 r. w Taganrogu nad Morzem Azowskim, jako najstarszy z dziesięciorga rodzeństwa. Jego ojciec był dyrektorem gimnazjum, miłośnikiem kultury antycznej. W 1834 r. rodzina Starynkiewiczów otrzymała od cara Mikołaja I tytuł szlachecki – pozwoliło to ukończyć Sokratesowi w roku 1836 elitarny Instytut Szlachecki w Moskwie. Następnie wstąpił on do armii, gdzie w 1841 r. ukończył studia w Wyższej Szkole Artylerii w stopniu podporucznika. Profil tej szkoły dorównywał studiom inżynierskim, co nie pozostało bez wpływu na późniejsze zainteresowanie problemem wodociągów warszawskich. Jako oficer Starynkiewicz brał udział w kampaniach m.in.: węgierskiej oraz krymskiej. W latach 1849-1863 wielokrotnie stacjonował w Warszawie, gdzie pełnił obowiązki adiutanta i naczelnika wydziału w Głównym Sztapie Armii Czynnej. W 1861 r. został delegowany do południowej Lubelszczyzny w celu opanowania buntów chłopskich: „przykre jest, że wypadło ukarać cielesnie 7 włościan, ale jeżeli dzięki temu osiągnięto przywrócenie porządku..., ofiara ta nie wydaje się tak wielką”. Cytat ten dowodzi, że Starynkiewicz nie wahał się być twardym człowiekiem. W styczniu 1863 r., na trzy dni przed wybuchem Powstania, został przeniesiony na własną prośbę do Odeskiego Wojennego Okręgu... Być może jako lojalny rosyjski oficer nie chciał brać udziału w walkach z Polakami, wśród których przebywał już tyle lat. 24 października 1863 r. Starynkiewicz został generał-majorem, a w 1864 r. zatrudniono go w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Właśnie z nadzorowanego przez niego więzienia w grudniu 1865 r. udało się zbiec Jarosławowi Dąbrowskiemu. 30 sierpnia 1868 r. Starynkiewicz został mianowany gubernatorem chersońskim, a następnie – administratorem dóbr ziemskich należących do księcia Demidowa San Donato. Dzięki temu zyskał ogromne doświadczenie – najpierw w administracji państwowej, potem w zarządzaniu prywatnym majątkiem.

SOKRATES STARYNKIEWICZ – PEŁNIĄCYM OBOWIĄZKI PREZYDENTA WARSZAWY

W 1874 r. generał-gubernatorem Warszawy został dawny przełożony Starynkiewicza z wojska Paweł Kotzebue. To on w 1875 r. zaproponował kandydaturę swojego byłego żołnierza na prezydenta Warszawy. Rząd carski wyraził zgodę i 16 października 1875 r. Starynkiewicz odebrał nominację na pełniącego obowiązki Prezydenta Warszawy. Aż do końca swojego oficjalnego urzędowania, czyli przez 17 lat! pozostawał jedynie pełniącym obowiązki. Mimo powszechnego szacunku, niezłych relacji z samym dworem carskim i wielu wpływowych znajomych. Może był zbyt dobrym dla miasta włodarzem, za miękkim dla Polaków...

¹ „Kurier Warszawski” 1880, nr 69 z 27 marca.

Starynkiewicz przybył do Warszawy 1 grudnia 1875 r. Urzędowanie zaczął od zapoznania się z pracą biur Magistratu i zwiedzenia całego miasta. Warszawa, po przegranej Powstaniu Styczniowym, została zdegradowana do roli miasta-twierdzy, zakazano rozbudowy miasta poza linie umocnień, a niektóre dzielnice zabudowano prowizorycznymi drewnianymi budynkami, aby dać pole ostrzału. Miasto po prostu dusiło się, pozbawione szans na rozwój. W dodatku z budżetu Warszawy utrzymywano potężną infrastrukturę wojskową, a zwierzchnią władzę nad administracją cywilną dzierżył wojskowy. Złośliwi mawiali, że jedyną dobrze prosperującą dziedziną gospodarki miejskiej były liczne zamtuzy dla garnizonu rosyjskiego. Warszawa pod względem infrastruktury wciąż pozostawała miastem średniowiecznym – z rynsztokami, mizerną siecią wodociągów (istniejące ujęcie wody było zlokalizowane za zrzutnią ścieków...), skorumpowanymi i bezwładnymi służbami miejskimi, z nieutwardzonymi i nieoświetlonymi ulicami, pozbawiona transportu publicznego, a przede wszystkim z tragicznymi warunkami higienicznymi, częstymi epidemiami i wysoką umieralnością wśród dzieci.

NAJWIĘKSZE DZIEŁO – WODOCIĄGI WARSZAWSKIE

Na początku 1876 r. nowy Prezydent na kilka tygodni wyjechał do Frankfurtu nad Menem, gdzie kontrakt na budowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej realizował angielski inżynier William Lindley. W marcu 1876 r. zamówiono podobny projekt dla Warszawy, co wymagało sporządzenia planów całego miasta. Po raz pierwszy w historii Warszawa została dokładnie zmierzona, a na ponad 6 tys. arkuszy planów zaznaczono każdy szczegół, nawet pojedyncze drzewa! Dzisiaj plany te, pod nazwą Planów Lindleya, stanowią prawdziwą perłę w zasobie Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, są unikatem na skalę europejską. O skali osobistego zaangażowania Prezydenta w budowę wodociągów świadczy to, że na realizację projektu wyłożył on fundusze z własnej kieszeni. Miasto zwróciło mu te pieniądze dopiero po kilku latach. W dodatku projekt warszawskich wodociągów był PIERWSZYM na ziemiach carskich. Petersburg złożył zamówienie na projekt tuż po Warszawie – jego realizacja nastąpiła jednak znacznie później. Dlatego też administracja carska argumentowała, że prowincjonalnemu miasteczku – jakim w jej oczach była Warszawa – niepotrzebne są wodociągi, których nie posiada przecież sama stolica. Koszt wybudowania całej infrastruktury oszacowano na 17,5 mln rubli, podczas gdy roczny budżet Warszawy wynosił wtedy jedynie 2,5 mln rubli! Dopiero w kwietniu 1881 r. car Aleksander III wyraził zgodę na opłacenie części prac budowlanych z pożyczek budowlanych, a rząd w Petersburgu zatwierdził plany budowy wodociągu. Całe zatem 5 lat zajęło upartemu Starynkiewiczowi przekonanie rosyjskiej biurokracji. Bardziej niezwykle było jednak to, co Starynkiewicz uczynił w samej Warszawie. Otóż w kwietniu 1879 r. w prasie warszawskiej ukazał się artykuł autorstwa W. H. Lindleya: *Projekt Wodociągów i Kanalizacji Warszawy*. Po raz pierwszy w historii projekt władz miejskich został skierowany pod publiczną dyskusję! A przecież

Starynkiewicz nie musiał niczego uzasadniać warszawiakom! Jako nominowany na stanowisko Prezydenta Miasta carski generał mógł zrobić w mieście absolutnie wszystko. Tym bardziej, że po opublikowaniu artykułu rozpętało się piekło. Starynkiewicza atakowano zarówno od strony kwestii technicznych, jak też finansowych. Finansiści warszawscy skupieni wokół Jana Gotliba Blocha, stojącego na czele Komisji Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, dowodzili, że obowiązek podłączenia prywatnych kamienic do sieci miejskiej narusza prawo własności. W rzeczywistości chodziło jednak o to, że Starynkiewicz odmówił zaciągnięcia wysokooprocentowanego kredytu w bankach warszawskich, a prace sfinansował, emitując dużo tańsze w spłacie obligacje miejskie. W odpowiedzi na zarzuty Prezydent napisał serię artykułów do prasy warszawskiej, organizował publiczne dyskusje i odczyty, na których Lindley osobiście odpowiadał na pytania warszawiaków. Starynkiewicz nie bał się również spotkań z krytykami. Krążyła anegdota, że gdy Prezydent dowiedział się, iż woźny w magistracie jest przeciwny wodociągom, osobiście przekonywał delikwenta. Jednego ze swych największych krytyków, inżyniera Feliksa Kucharzewskiego, zaprosił nawet w skład 20-osobowego Komitetu Budowy Kanalizacji i Wodociągów m. Warszawy, powołanego w listopadzie 1881 r. Ciało to, złożone z urzędników miejskich i najwybitniejszych mieszkańców miasta, czuwało nad szybkim i prawidłowym przebiegiem prac. Na jednym z posiedzeń Komitetu ustalono, że przy pracach budowlanych zostaną zatrudnieni polscy inżynierowie i robotnicy, a materiały budowlane będą produkowane w Królestwie Polskim. Pierwsze prace rozpoczęto w 1883 r., w ciągu 7 lat zbudowano 42 km tuneli kanalizacyjnych i położono około 107 km rur wodociągowych. Wybudowano system filtrów, stację pomp, wieżę ciśnień oraz smoka wodociągowego na dnie Wisły. System ten działa do dzisiaj! Był bowiem perspektywiczny – jak to określił Starynkiewicz, budowanie na krótką metę to „i durno, i dorogo”. O zaciętości przeciwników wodociągów najlepiej świadczy styl broszury wydanej w Krakowie (sic!) w 1900 r. pod pseudonimem „Rolnik Nadwiślański F. R.”. Nosiła ona jakże znamienne tytuły: *Kanalizacja miasta Warszawy jako narzędzie judaizmu i szarlatanerii w celu zniszczenia rolnictwa polskiego oraz wytepienia ludności słowiańskiej nad Wisłą*.

DZIAŁALNOŚĆ PREZYDENTA STARYNKIEWICZA W INNYCH DZIEDZINACH ŻYCIA MIASTA

Już samo tylko przeprowadzenie kanalizacji Warszawy, na przekór niemal wszystkim, pozwala zaliczyć Sokratesa Starynkiewicza do grona najwybitniejszych warszawiaków. A to tylko część z jego dokonań...

W 1876 r. założył Sekcję Statystyczną, której celem było zbieranie danych o mieszkańcach Warszawy i stanie sanitarnym miasta – przeprowadziła ona powszechne spisy ludności w latach 1882 i 1897. Wyjednał w Petersburgu zgodę na zorganizowanie przetargu na zbudowanie w Warszawie sieci tramwajów konnych. Wygrała go belgijska Societe Generale des Tramways – pierwszą linię uruchomiono

w 1881 r. Po raz pierwszy w historii Warszawa zyskała transport publiczny. W 1889 roku istniało już 17 linii tramwajowych, spinających miasto w jedną całość.

Starynkiewicz był również inicjatorem powszechnego brukowania ulic, doprowadził do otwarcia w 1892 r. Miejskiej Fabryki Betonu. Liczba nowoczesnych latarni gazowych wzrosła z 2 do ponad 5 tys. w 1887 r. Warszawa powoli stawała się nowoczesnym europejskim miastem. Po wielkiej powodzi z 1884 r. uregulowano 11 km lewego brzegu Wisły i opracowano, niestety niezrealizowaną, koncepcję budowy nadwiślańskich bulwarów. Kolejną wielką inwestycją miejską był zakup terenów na Bródnie z przeznaczeniem na nowy cmentarz komunalny. Przyszły największy cmentarz Europy został poświęcony w 1884 r. Drewnianą katolicką kaplicę cmentarną wybudowano z przekazanych przez miasto desek (sam Starynkiewicz był gorliwym wyznawcą prawosławia...)

Kolejnym oczkiem w głowie Prezydenta był stan zieleni miejskiej. Z jego inicjatywy uporządkowano Ogrody Saski oraz Krasińskich, powstały liczne skwery, a reprezentacyjne ulice zadrzewiono. Ukoronowaniem tych działań było powołanie w 1888 r. Komitetu Opieki nad Plantacjami, który założył Park Ujazdowski. Była to już druga stała organizacja obywatelska działająca przy miejskim magistracie. Jak na rosyjskiego generała wykazywał Starynkiewicz ogromną wrażliwość na sprawy społeczeństwa obywatelskiego. W ostatnich dniach prezydentury Starynkiewicza Magistrat udzielił koncesji na budowę oraz 60-letnią obsługę sieci publicznych toalet.

Aktywność Prezydenta nie ograniczała się jedynie do zadań ściśle miejskich. Publicznie poparł pomysł wzniesienia pomnika Adama Mickiewicza wraz z koniecznością umieszczenia na nim polskich napisów! W 1885 r. stanął na czele komitetu odbudowy Kolumny Zygmunta (na cokole której znajdował się napis o rozgromieniu przez króla polskiego wojsk rosyjskich pod Smoleńskiem w roku 1611), wspierając całe przedsięwzięcie z własnych pieniędzy. Z kasy miejskiej finansował renowację katedry Św. Jana oraz kościoła Św. Anny. Był również wiceprzewodniczącym Komitetu Budowy Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, największego ówczesnie kościoła w Warszawie. Podziękowaniem za tę działalność było przyznanie mu honorowego członkostwa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w 1888 r.

Cieniem na wizerunek Starynkiewicza rzuca się brak sprzeciwu wobec budowy nowego pasa fortów od Powązek aż do Czerniakowa, czego następstwem był zakaz wznoszenia stałych budowli na tych terenach. Warszawa była jednak twierdzą, zatem wola wojska była nadrzędna.

Prezydent Starynkiewicz był również filantropem, członkiem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, gdzie przewodniczył Wydziałowi Tanich Kuchni. Zajmował siódme miejsce pod względem ilości przekazanych Towarzystwu datków, daleko przed najbogatszym mieszkańcem stolicy, wspomnianym już Blochem. Współpracował także z Towarzystwem Przeciwzembraczym, a w 1879 r. zainicjował utworzenie Towarzystwa Niesienia Pomocy Rozbitkom. Za czasów jego prezydentury normą stało się oddawanie sal Ratusza na cele filantropijne. Sam Starynkiewicz regularnie wspierał co najmniej pięć ubogich rodzin warszawskich. Do legendy

przeszła historia, według której Prezydent poproszony o wsparcie przez biednego urzędnika, nie mając przy sobie pieniędzy, dał mu dwa świeczniki z biurka, aby ten oddał je w zastaw.

STARYNKIEWICZ A FINANSE

Starynkiewicz był, i chyba pozostanie, jedynym w historii Warszawy urzędnikiem, który po odejściu ze stanowiska był biedniejszy niż przed jego objęciem! Mowa tu o człowieku, który był świetnym administratorem finansów publicznych. Za jego czasów dochody miasta, pomimo olbrzymich inwestycji, wzrosły ponad dwukrotnie, z 1,5 do 3,3 mln rubli. Gdy podczas jednej z osobistych kontroli ksiąg stwierdził nadużycie w kwocie 3 tys. rubli, zwrócił te pieniądze z własnej kieszeni! Nie pobierał przysługującego mu dodatku na dzieci – pieniądze te szły na pomoc ubogim. Gdy zakup pogłębiarki okazał się błędem, zwrócił do kasy miasta kilkanaście tysięcy rubli, z pieniędzy przeznaczonych na posag dla córki. Aby związać koniec z końcem, wyprzedawał odziedziczone po ojcu majątki ziemskie. Było to przyczyną wielu kłótni rodzinnych – w ramach zemsty żona z córką cenzurowały *Dziennik* pisany przez Starynkiewicza, wyrывая z niego kartki.

STOSUNEK STARYNKIEWICZA DO POLAKÓW

Powyzszy wizerunek Sokratesa Starynkiewicza mógłby sugerować, że uległ on, jak mawiali sami Rosjanie, „spolaczeniu”. O tym, że tak nie było, świadczy chociażby jego stosunek do języka polskiego. Starynkiewicz świetnie rozumiał i czytał po polsku, nigdy jednak nie nauczył się biegle mówić i pisać w tym języku. Uważał, że Polakom nie należy się niepodległość – jego zdaniem wystarczyłoby, żeby otrzymali takie same prawa jak Rosjanie. Nie rozumiał krytycznego stosunku Polaków do budowy soboru na Placu Saskim – jego powstanie wsparł własnymi pieniędzmi. Był przeciwnikiem manifestacji niepodległościowych, popierał kary nakładane za udział w nich. Kiedy jednak na zsyłkę skazano młode rodzeństwo, na prośbę ich matki interweniował, aby na miejsce pobytu wyznaczono im tę samą gubernię, do której wcześniej zesłano ich wuja. Był przeciwnikiem przemianowania polskich nazw ulic na modłę rosyjską, publicznie krytykował politykę Apuchtina, zgadzał się z polską krytyką poczynań władz w Petersburgu, a jego sprzeciwy wobec narzucenia Warszawie konieczności utrzymywania kolejnej jednostki Żandarmerii i Policji, które głośno określał jako zbędne, wśród jego rosyjskich przeciwników urosły do rangi „zdrady stanu”.

Starynkiewicz uległ magii Warszawy. Ze względu na zły stan zdrowia i podejmowanie za jego plecami (zarówno przez rząd w Petersburgu, jak i generał-gubernatora Hurkę) decyzji dotyczących miasta, podał się w maju 1892 r. do dymisji. Delegacje warszawskich dziennikarzy, lekarzy i rzemieślników wręcz nachodziły go, prosząc, aby wycofał swoją decyzję. Gdy już zaczynał się wahać, w Petersburgu podpisano

jego dymisję wraz z awansem na stopień generała artylerii. Przyznano mu również z kasy miasta emeryturę w wysokości 2 tys. rubli rocznie. W połowie września Starynkiewicz opuścił swój gabinet w Magistracie. Swego następcę Nikołaja Bibikowa określił krótko: „bardziej troszczy się o swój stołek niżli o sprawy wspólne”. Postanowił zostać w Warszawie, a jego mieszkanie przy Rysiej 5 stało się nieformalnym gabinetem Prezydenta – urzędnicy magistracy woleli do niego chodzić po poradę. Starynkiewicz aktywnie uczestniczył w życiu miasta, stale kontaktował się z Komitetem Wodociągowym i samym Lindleyem. Zabiegał o udział Warszawy w IX Światowej Wystawie w Chicago w 1893 r. W tym samym roku, czyli jeszcze za życia Starynkiewicza, jego imieniem nazwano Plac przy Stacji Filtrów. Dalej hojnie wspierał organizacje charytatywne – na konto jednej z nich wpłacił 3 tys. rubli! Powrócił do swojej ulubionej filozofii. W 1898 r. opublikował artykuł *O samorząd miejski w Warszawie*.

Starynkiewicz zmarł w Warszawie 23 sierpnia 1902 r. Jego pogrzeb – 3 dni później – przekształcił się w wielotysięczną manifestację ludności polskiej. Tak stolica dawnej Polski żegnała carskiego generała. Pogrzeb oraz pomnik na grobie Starynkiewicza na Prawosławnym Cmentarzu Wolskim ufundowane zostały z budżetu miasta. O szacunku warszawiaków dla tego rosyjskiego generała, jakby nie patrzeć – zaborcy, najlepiej świadczyły dwa fakty. Pierwszym było postawienie z dobrowolnych składek publicznych pomnika Sokratesa Starynkiewicza przy Koszykowej 81, odsłoniętego w lipcu 1907 r. Drugim – chyba jeszcze bardziej wymownym – było zawieszenie portretu Prezydenta Sokratesa Starynkiewicza autorstwa Adama Badowskiego w Ratuszu w 1892 r. W 1918 r., gdy Polacy niszczyli wszelkie pozostałości po rosyjskim zaborcy, nikomu nawet nie przyszło do głowy, żeby usunąć wizerunek dawnego Prezydenta stolicy. Obraz spłonął wraz z całym ratuszem we wrześniu 1939 r., symbolicznie wieszcząc przyszłą zagładę dawnej Warszawy. Fundamenty jej nowoczesności położył Starynkiewicz, a w świat europejskich metropolii wprowadził ją Starzyński. Czy to przypadek, że dwóch najwybitniejszych Prezydentów w historii stolicy Polski nosiło nazwisko na s?

BIBLIOGRAFIA

- A. Słoniowa, *Sokrates Starynkiewicz*, Warszawa 1981
 S. Starynkiewicz, *Dzienniki 1887-1897*, przekł. R. Śliwowski, Warszawa 2005
 H. Fałek, *Źródła do biografii gen. Sokratesa I. Starynkiewicza w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy*, „Almanach Muzealny” 2001, t. III, s. 171-176

Z ŻYCIA ARCHIWÓW WARSZAWSKICH

Ryszard Wojtkowski

TEMATYKA ROZMÓW WŁADZ WARSZAWY Z PRZEDSTAWICIELAMI DUCHOWIEŃSTWA W LATACH 1981-1989 CZEŚĆ VI

Na kartach 93-94 znajduje się notatka z rozmowy przeprowadzonej 26 kwietnia 1985 r. przez wiceprezydenta Warszawy Stanisława Bieleckiego z biskupem Władysławem Miziołkiem, podpisana przez dyrektora wydziału ds. wyznań Jerzego Śliwińskiego¹. Oprócz osób wyżej wymienionych w spotkaniu uczestniczył także ks. kanclerz Zdzisław Król. Celem tego spotkania było omówienie sytuacji w Warszawie przed 1 maja oraz sprawy działań antypaństwowych podejmowanych w kościele Stanisława Kostki. Strona kościelna stwierdziła, że Kościół nie organizuje z okazji 1 maja żadnych uroczystości religijnych, a jedynie normalne, wynikające z porządku liturgicznego, msze. Poza tym duchowni oznajmili, iż „nieznane im są dotychczas przypadki organizowania w kościołach nabożeństw mających zakłócić tegoroczne uroczystości 1-majowe”. W odpowiedzi wiceprezydent, „wspierając to odpowiednimi dokumentami, zażądał od Kurii stanowiska i przeciwdziałania w następujących 4 sprawach:

1. Wobec wyraźnego powoływania się na Kościół przez podziemie „Solidarności” i zapowiedzi rozpoczęcia przez nie prób zakłócenia przebiegu 1 Maja od kościoła Stanisława Kostki, konieczne jest przeciwdziałanie ze strony Kurii i parafii tym zamierzeniom, jak również odcięcie się Kościoła od takiego powiązania, zwłaszcza wobec faktu osłaniania się przez podziemie autorytetem Kościoła (tygodnik «S», «Mazowsze», ulotki).

¹ Notatki z rozmów Prezydenta m.st. Warszawy z biskupami 1981-1989, Urząd m.st. Warszawy, Wydział do Spraw Wyznań, sygn. 18.

2. Konieczne jest ostrzeżenie Seweryna Jaworskiego i udaremnienie jego prób zorganizowania kontrmanifestacji z kościoła Stanisława Kostki.

3. Niedopuszczalna jest jakakolwiek ponowna akcja kościelnych służb porządkowych poza ogrodzeniem kościoła. Ostrzeżono Kurię, że takie poczynania grożą poważnymi niebezpieczeństwami, a władze nie będą tolerowały takiej sytuacji.

4. Konieczne jest systematyczne usuwanie transparentów i elementów propagandowych znajdujących się w otoczeniu kościoła Stanisława Kostki, począwszy od najbardziej agresywnych”.

Ustosunkowując się do słów S. Bieleckiego odnośnie spraw wymienionych w pkt. 1 i 2, strona kościelna stwierdziła, że nic na powyższe tematy nie wie, „a biskup wyraził nawet wątpliwość czy sprawę zna proboszcz kościoła Stanisława Kostki ks. Teofil Bogucki. Jeszcze dzisiaj odbędą w tej sprawie rozmowy. Przy okazji po raz pierwszy wyrazili się bardzo negatywnie o Sewerynie Jaworskim, stwierdzając, że do tej pory mieli z nim dużo kłopotów. Przynieśli, że ks. Karolak dostanie specjalne polecenie w sprawie służby kościelnej, która absolutnie nie ma prawa działać poza terenem kościelnym. Kanclerz zasygnalizował jednak, że duża część tych ludzi to nie służba kościelna, lecz pracownicy zakładów pracy, a głównie z Huty Warszawa. W sprawie punktu 4 rozmówcy oświadczyli najpierw, że nie są w stanie nic zdziałać, bo do tej pory kończyło się to na nowych transparentach. Po wymianie zdań zobowiązali się, że dekoracje najbardziej agresywne będą usuwać”.

Podczas rozmowy przedstawiciele władz miasta przypomnieli, że „od postawy Kurii w tych sprawach, zgodnie z pismem Prezydenta do b-pa Modzelewskiego, zależec będzie realizacja zgłoszonych przez Kościół spraw”, czyli próśb o wydanie zgody na inwestycje kościelne.

Ostatni fragment notatki opisuje rozmowę z ks. biskupem, jaka miała miejsce już po zakończeniu oficjalnego spotkania. Znalazło się tu wygłoszone przez ks. Króla „przypuszczenie, że spodziewa się w najbliższym czasie spotkania Prymasa z Premierem. Dodał przy tym, że do spotkania doszłoby wcześniej, gdyby nie uchwała Prezydium PRON apelująca o takie spotkanie. Zdaniem kanclerza uchwałę tę zasugerował ktoś, kto zna dobrze kościelne zwyczaje, które uniemożliwiają Prymasowi robienie czegoś pod naciskiem”.

Informację o powyższym spotkaniu Prezydent Miasta gen. dyw. dr Mieczysław Dębicki przekazał pismem z 7 maja 1985 r. premierowi Wojciechowi Jaruzelskiemu (k. 95-97). Pismo to jest powtórzeniem notatki z 26 kwietnia 2009 r., z niewielkimi uzupełnieniami. Dotyczą one:

- motywów odbytego spotkania („w związku z pojawieniem się dość licznych ulotek podziemia politycznego nawiązujących do podejmowania prób zakłócenia uroczystości 1-majowych”, prezydent Warszawy uznał za konieczne spotkanie się z przedstawicielami duchowieństwa),
- informacji, iż 1 maja zarówno przed, jak i po nabożeństwie „w kościele św. Stanisława Kostki proboszcz parafii poprosił zebranych o spokojne rozejście się. Nie odniosło to pożądanego skutku, albowiem dopuszczono tam do wygłasza-

nia prowokacyjnych intencji i apeli przez osoby świeckie, a część uczestników nabożeństwa próbowała zorganizować kontrmanifestację”.

Karty 98 oraz 99-102 zawierają meldunek oraz tezy² do rozmowy gen. Miecysława Dębickiego z biskupem Kazimierzem Romaniukiem, która miała miejsce 19 września 1985 r. Tezy zostały przygotowane przez dyrektora wydziału ds. wyznań. Rozpoczęła je określenie celów spotkania, do których zaliczono: „danie do zrozumienia biskupowi, że oczekujemy od biskupów i duchowieństwa zajęcia obywatelskiej postawy w okresie wyborów do Sejmu PRL i nieuczestniczenia w bojkocie wyborów”, „przedstawienie biskupowi faktów, jak w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu PRL niektóre ośrodki duszpasterskie podejmują działania zmierzające do sprowadzenia jak największej liczby wierzących na pozycje opozycyjne wobec własnego państwa”, „ostrzeżenie biskupa, że władze miasta nie będą tolerować faktów naruszenia postanowień Konstytucji przez duchownych i że dalsze wykorzystywanie świątyń do prowadzenia wrogiej działalności politycznej może spowodować poważne reperkusje i okazać się niekorzystne dla Kościoła przy rozpatrywaniu wniosków Kurii Warszawskiej w sprawie budownictwa sakralnego i kościelnego na lata 1986-1990”.

W realizacji tych celów pomocne miały być przykłady „antypaństwowej” działalności księży, którzy „wykorzystują zgromadzenia religijne do szerzenia propagandy antyradzieckiej, dyskredytowania i szkalowania Związku Radzieckiego”. Za tego typu postępowanie uznano m.in. wypowiedź księdza, który w dniu 15 sierpnia 1985 r. podczas mszy św. odprawianej na Cmentarzu Powązkowskim z okazji 65. rocznicy tzw. „cudu nad Wisłą” miał stwierdzić, „że Mołotow spowodował wybuch II wojny światowej”. Inne przykłady:

- „podczas mszy w intencji tej samej rocznicy w Ossowie ksiądz porównał kataklizm nuklearny z kataklizmem ze Wschodu, nawiązując do wojny polsko-rosyjskiej 1918-1920;
- w dniu 1 września br. podczas mszy w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ks. Teofil Bogucki, nawiązując do rocznicy wybuchu II wojny światowej, zamiast potępiać zbrodnie popełnione przez hitlerowski faszyzm na narodzie polskim, szkalował Związek Radziecki, twierdząc, że wymordowano tam 20 milionów własnych obywateli; z wywodów ks. Boguckiego można wysnuć wniosek, że uważa on Polskę za kraj pozbawiony swych praw narodowych;
- w dniu 15 września br. w kościele Karola Boremeusza na Powązkach odprawiona została msza w intencji «poległych i zamordowanych na Wschodzie», podczas której Hanna Skarżanka recytowała wiersz o wymowie antyradzieckiej, w którym oskarżano Związek Radziecki o znęcanie się nad narodem polskim”.

Kolejna grupa przykładów dotyczyła faktu, iż w „kościółkach nadal toleruje się działalność osób świeckich związanych z ugrupowaniami antysocjalistycznymi, wy-

² Obszerne fragmenty tez są podkreślone. Na marginesach tekstu znajdują się uwagi czytającego tezy, prawdopodobnie Prezydenta miasta Warszawy. Jedna z nich brzmi następująco: „Antyradzieckość z pozycji jak przed laty – wszystko co stamtąd to złe”.

wieszę się transparenty i symbole «Solidarności» oraz poświęca sztandary tej zdelegalizowanej i zakazanej prawnie organizacji». Tak działo się w kościele św. Stanisława Kostki, gdzie do wiadomości publicznej podawano, że w mszy biorą udział delegacje „Solidarności” z miast i zakładów pracy, często ze sztandarami. Inne przykłady:

- „w dniu 16 sierpnia br. podczas mszy o godz. 19 intencje modlitewne głosił Seweryn Jaworski, kilkakrotnie karany za działalność sprzeczną z porządkiem prawnym PRL,
- w dniu 25 sierpnia br. podczas mszy w intencji ojczyzny obywatel podający się za pracownika budownictwa wygłosił przemówienie solidaryzujące się ze stanowiskiem Lecha Wałęsy, który oskarżał władze o nierespektowanie porozumień sierpniowych”,
- w kościele św. Józefa Oblubieńca w Ursusie w dniu 8 września br., podczas mszy w intencji IV rocznicy poświęcenia sztandaru «Solidarności» Zakładów Mechanicznych «Ursus», ks. Walczak powitał uroczystie Jacka Kuronia, Seweryna Jaworskiego, Henryka Wujca, Halinę Mikołajewską oraz b. dyrektora Zakładów Mechanicznych «Ursus»”.

Tezy zwracały również uwagę na stosunek niektórych księży do mających się odbyć wyborów do Sejmu PRL. Według autora notatki duchowni wzywali, „odwołując się do uczuć i wierzeń religijnych katolików”, do ich bojkotu. Jako przykład przywoływano słowa bpa Ignacego Tokarczuka, które miały paść podczas kazania wygłoszonego 4 sierpnia 1985 r. w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej: „udział w wyborach jest niemoralny”. „W tym samym kościele podczas mszy w dniu 11 sierpnia br. ks. Stanisław Małkowski, który, jak wiadomo, otrzymał od władz kościelnych zakaz publicznego występowania w kościołach, wezwał wiernych do bojkotu wyborów, stwierdzając, «że wybory nie są miejscem i sposobem spełniania obowiązku obywatelskiego». Do bojkotu wyborów wezwano również wiernych podczas mszy w dniu 15 września br. w kościele św. Jacka Oblubieńca /seminaryjny/ na Krakowskim Przedmieściu, odczytując w tej sprawie apel podpisany przez 9 członków rady Parafialnej”.

Dużo miejsca w tezach poświęcono działalności ks. Eugeniusza Ledwocha, który prowadził budowę kościoła na osiedlu Natolin Południowy. Władze miasta uważały, że postępowanie duchownego narusza zarówno przyjęte reguły prawne, jak też zasady ustalone z władzami kościelnymi. Zwracały uwagę na, niedopuszczalne ich zdaniem, wywieranie nacisków poprzez „odprawianie w każdą niedzielę mszy polowych na skwerze przy zbiegu ul. ul. Gandhiego i Lasku Brzozowego, bez uzyskania zezwolenia organu administracji państwowej stopnia podstawowego. Podczas tych mszy [ks. G. Ledwach – R. W.] oskarżał władze o utrudnianie mu zorganizowania katechezy dla dzieci w lokalu spółdzielczym. Zapowiedział, że w każdą niedzielę będzie odprawiał w tym miejscu msze, i że zbuduje stały ołtarz i nagłośni teren. Ogłosił również, że udaje się z delegacją do Prezydenta Miasta”. Dyrektor Jerzy Śliwiński, opracowując tezy, proponował poinformować biskupa, że jedynym rozwiązaniem problemów religijnych mieszkańców tego osiedla jest wybudowanie kościoła, po

wcześniejszym załatwieniu spraw formalno-prawnych, a także zasugerować mu, by „ks. Ledwoch wyłączony został z załatwiania spraw związanych z budownictwem sakralnym i kościelnym” ze względu na jego działalność pozaprawną. Sądził również, że należy „przestrzec biskupa, że dalsze udostępnianie przez duchowieństwo ośrodków duszpasterskich do organizowania imprez o wymowie politycznej, godzących w proces stabilizacji życia społeczno-gospodarczego kraju, może spowodować ujemne reperkusje dla Kościoła oraz poważnie utrudni pozytywne załatwianie zgłoszonych przez Kurie wniosków dotyczących budowy obiektów sakralnych i kościelnych na lata 1986-1990. Szczególne nasilenie tego typu działalności miało miejsce w dniach 30 i 31 sierpnia oraz 1 września br. i jeszcze raz dowiodło, że obiekty kultu religijnego są nadal miejscami, które służą do podgrzewania negatywnych nastrojów politycznych części społeczeństwa czy też inspirowania prób zakłóceń porządku publicznego, jak to miało miejsce po mszy w kościele św. Stanisława Kostki w dniu 31 sierpnia br., kiedy to grupa awanturników przemaszerowała z kościoła na plac Komuny Paryskiej, rozrzucając ulotki i wnosząc wrogie okrzyki. Szczęólnego podkreślenia wymaga fakt, że działalność ta stworzyła dogodne możliwości m.in. i dla propagandy zachodnioniemieckiej, do pominięcia milczeniem 46-ej rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę a skrętnego odnotowania sfalszowanego obrazu obecnej rzeczywistości naszego kraju oraz rozpętywania kampanii antyradzieckiej”.

Dalsza część też dotyczy budowy obiektów sakralnych i poligraficznych, nabycia praw własności do gruntów rolnych przez Kościół, w tym przypomnienia ustaleń ze stroną kościelną, oraz propozycji, by ostatnimi wnioskami Sekretariatu Episkopatu zająć się po wyborach do Sejmu PRL.

Karty 103-105 zawierają notatkę z rozmowy dyrektora wydziału do spraw wyznań Jerzego Śliwińskiego z sekretarzem Episkopatu arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim i sekretarzem pomocniczym Episkopatu ks. Alojzym Orszulikiem, z 30 września 1985 r. Celem spotkania było omówienie sprawy budowy hotelu dla biskupów przy Skwerze kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Podczas rozmowy arcybiskup Dąbrowski wymienił elementy, które miały się złożyć na uporządkowanie skweru (wprowadzenie zieleni, właściwe oświetlenie, wydzielenie miejsc parkingowych dla mieszkańców, zachowanie częściowe istniejącego bruku). Omówiono również sprawę przejęcia przez Kościół terenów przy ul. Annapol-Daniszewska, na której pierwotnie miały być umieszczone zakłady poligraficzne i wytwórnia sprzętu liturgicznego, ale „jak stwierdził arcybiskup, pod naciskiem ministra Adama Łopatki, wycofał się z budowy zakładów poligraficznych”. Bronisław Dąbrowski miał wyrazić „ubolewanie”, że nie dochodzi do jego spotkań z władzami miasta. Dyrektor Jerzy Śliwiński ustosunkował się pozytywnie do części spraw lokalowych, mając nadzieję, że kontakty z Prezydentem Miasta „zapewne będą pożyteczne”. Jednocześnie wyraził „niezadowolenie i niepokój spowodowany zapowiedzianą na 10 października br. ogólnopolską imprezą ku czci O. Maksymiliana Kolbe i ks. Popiełuszki w kościele St. Kostki oraz instrukcją Wydziału Duszpasterstwa Kurii Warszawskiej zalecającą proboszczom i rektorom kościołów ogłoszenie w dniu 13 października br. modłów za Popiełuszkę”. W powyższej sprawie

arcybiskup „z miejsca zareagował na imprezę w dniu 10 bm., kazał wezwać do siebie kanclerza Kurii oraz obiecał rozmawiać w tej sprawie z Prymasem Glempem i wyraził przekonanie, że biskupi nie wezmą udziału w tej imprezie. Poinformował mnie, że Kuria ma zamiar odwołać Boguckiego z funkcji proboszcza, gdyż nie panuje on nad sytuacją w parafii, dał przy tym do zrozumienia, że Seweryn Jaworski wywiera duży wpływ na to, co się dzieje w parafii St. Kostki. Żalił się, że Jaworski ubiegał się o przyjęcie przez niego, a ponieważ go nie przyjął, Jaworski rozpowszechniał plotki, że arcybiskup słuca urzędu bezpieczeństwa. B. Dąbrowski dodał, że było już 3-ch kandydatów na stanowisko proboszcza w tym kościele, lecz Kuria nie zgodziła się na nich, gdyż proboszczem może tam zostać duchowny z dużym autorytetem kościelnym, a jednocześnie taki, który zostanie z zadowoleniem przyjęty przez władze państwowe i będzie umiał doprowadzić do tego, żeby parafia St. Kostki stała się zwykłą, normalną parafią. W sprawie modłów za Popieluszkę B. Dąbrowski pytał tylko, kto je ogłosił, ale nie ustosunkował się do tej informacji. Natomiast ks. Orszulik tłumaczył, że jest zwyczaj w kościele ogłaszania modłów w pierwszą rocznicę zgonu w najbliższą niedzielę przed tą rocznicą i stąd modły za Popieluszkę wypadły 13 października br.” W ostatniej części rozmowy dyrektor wydziału sugerował konieczność przeniesienia nabożeństw, jeśli nie możliwe jest ich odwołanie.

Karty 107-108 zawierają niepodpisane tezy przygotowane przed rozmową Wiceprezydenta m.st. Warszawy Stanisława Bieleckiego z ks. biskupem Kazimierzem Romaniukiem.

W tekście znajdujemy dwie wersje oceny wyborów do Sejmu PRL, przeprowadzonych w 1985 r. Pierwsza podkreśla, iż: „Przebieg i wynik wyborów do Sejmu PRL potwierdził, że zdecydowana większość społeczeństwa opowiedziała się za programem wyborczym PRON i udzieliła poparcia kandydatom na posłów z krajowej listy wyborczej i z list okręgowych. Najliczniejszą grupą, która poparła wezwanie podziemia politycznego do bojkotu wyborów byli księża. Postawa zajęta przez księży w wyborach może poważnie skomplikować stosunki pomiędzy Państwem i Kościołem. Nie można dalej komplikować tych stosunków i w związku z tym Kościół powinien podjąć stosowne działania, aby nie dopuścić do wykorzystania przez podziemie pierwszej rocznicy śmierci ks. Jerzego Popieluszki dla swoich brudnych celów politycznych”. Druga wersja, jak wynika z jej zapisu łagodniejsza, stwierdzała, iż: „Władze miasta są zadowolone z przebiegu i wyniku wyborów do Sejmu PRL. Poza incydentalnymi wydarzeniami w kilku kościołach, nic się nie działo, co by mogło spowodować zakłócenie spokojnego przebiegu wyborów. Na pewno korzystniej byłoby dla Kościoła, gdyby więcej księży dało przykład obywatelskiego zaangażowania przez wzięcie udziału w akcji głosowania. Należy jednak podkreślić, że zachowanie zdecydowanej większości księży w czasie wyborów było właściwe i miało wpływ na ich spokojny przebieg, co jest zapewne zasługą księdza biskupa i rezultatem naszej ostatniej rozmowy”.

W dalszej części tekstu znajdujemy fragmenty wyrażające zaniepokojenie władz miasta obchodami rocznicy zamordowania ks. Jerzego Popieluszki: „Podziemie polityczne zamierza zrekompenzować spokojny przebieg wyborów i ich wyniki przez

wykorzystanie pierwszej rocznicy tragicznej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Siły ekstremalne będą usiłowały uroczystościom kościelnym organizowanym z tej okazji nadać charakter polityczny oraz wywołać różne incydenty. Odpowiednia reakcja księdza biskupa, jaka miała miejsce po naszej rozmowie przed wyborami do Sejmu PRL, upoważnia mnie do wyrażenia nadziei, że ksiądz biskup, jak i cała Kuria nie dopuszczą do tego, aby garstka awanturników politycznych zbijała kapitał na tak tragicznej sprawie, jaką była śmierć ks. Popiełuszki, poprzez wzniesienie incydentów zakłócających spokój publiczny”. I dalej: „Pierwsza rocznica tragicznej śmierci ks. Popiełuszki stanowi pretekst polityczny dla podziemia politycznego. Przykładem może być ogłoszenie, ku naszemu zdumieniu, przez tzw. Radę Parafialną przy kościele seminaryjnym na Krakowskim Przedmieściu obchodów «Tygodnia Więźniów Politycznych», który zostanie zorganizowany w dniach od 3 do 10 września br. w 3 kościołach warszawskich /św. Klemensa Dworzaka, Matki Boskiej Łaskawej, seminaryjny/. Dziwi nas bardzo, że programem działalności duszpasterskiej zarządzają znani ekstremiści tacy, jak: Henryk Wujec, Jacek Szymanderski czy Anatol Lewina, którzy są członkami Rady Parafialnej. Czy kościół seminaryjny, który ma ogromny wpływ na kształtowanie atmosfery wśród alumnów Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego, musi być koniecznie centralnym ośrodkiem prowadzenia takiej działalności? Co ma wspólnego z działalnością duszpasterską oświadczenie Rady Parafialnej odczytane w kościele w dniu 13 października 1985 r. podczas mszy w intencji internowanych. Czy na postawy alumnów nie ma wpływu klimat tworzony przez O. Sikorskiego, który uczynił z kościoła seminaryjnego schronisko dla różnego rodzaju awanturników politycznych? Czy w takim klimacie mogą być kształtowane postawy przyszłych kapłanów?” Autor też konkluduje, że zachodzi „znaczne prawdopodobieństwo podjęcia przez siły ekstremalne prób zorganizowania manifestacji ulicznych z udziałem ich niektórych czołowych przedstawicieli, co stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Władze miasta miały ostrzec, iż „podejmą zdecydowane działania, aby nie dopuścić do wzniesienia awantur na terenie stolicy”.

Ostatni punkt też dotyczył budownictwa sakralnego, w tym budowy hotelu dla biskupów, w czym władze miasta zobowiązały się pomóc.

Notatka z rozmowy wiceprezydenta Stanisława Bieleckiego z ks. biskupem Kazimierzem Romaniukiem, przeprowadzonej 10 października 1985 r., zajmuje karty 108-109. Wiceprezydent wykorzystał podczas spotkania fragmenty omówionych wyżej tez, m.in. zaakcentował pozytywną ocenę wyborów, przy jednoczesnym wskazaniu na małą frekwencję księży. Biskup odpowiedział, „że nie jest upoważniony do wypowiedzania się w sprawie udziału duchowieństwa w wyborach, tym bardziej że w dniu wyborów przebywał wraz z prymasem Glępem w Rzymie. Wie natomiast, że klerycy z pewnością nie byli instruowani jak głosować. Ma jednak «kilka pozytywnych wiadomości». Według biskupa Kuria robi dużo, by wygaszać punkty zapalne, powodujące zakłócenia w stosunkach z władzami państwowymi. Przykładem jest wyciszenie działalności ks. Ledwocha i wydanie mu polecenia, by zaniechał odprawiania nabożeństw pod gołym niebem, mimo że ks. Ledwoch działał pod na-

ciskiem społeczności wierzącej z Natolina-Wolicy, gdzie sytuacja jest dramatyczna z powodu braku Kościoła, gdyż wśród innych potrzeb religijnych należy m.in. zorganizować zajęcia dla 7 tys. dzieci zapisanych na katechizację. Nawiązując do swojej wizyty u Prezydenta Dębickiego, biskup poinformował, że Prymas Glemp przedwczoraj odbył «zasadniczą rozmowę» z ks. Boguckim z kościoła St. Kostki i wczoraj z ks. Sikorskim z kościoła seminaryjnego. Odpowiednie środki ostrożności przez księży zostały podjęte i jak przypuszcza, podobnie jak w dniu 10 października, tak w dniu dzisiejszym i jutrzejszym nic groźnego w kościele St. Kostki się nie wydarzy. Oświadczył, że ks. Bogucki otrzymał z Kurii polecenie wydalenia Seweryna Jaworskiego z pomieszczeń kościoła i wg posiadanych przez niego informacji Jaworski już tam nie przebywa. Biskup radził zachowanie przez władze cierpliwości, gdyż cierpliwość i umiar władz daje pozytywne rezultaty, czego dowodem jest wyciszenie rzekomego cudu w Nowym Dworze Maz.» Biskup poruszył także problem budowy hotelu dla biskupów i kościoła na Natolinie, „wyrażając żal, że mimo iż przyszedł do Prezydenta z informacjami, jak Kuria realizuje postulaty władz miejskich, nie będzie mógł poinformować Prymasa o załatwieniu spraw przez niego wniesionych”. Ustosunkowując się do sprawy budownictwa sakralnego, wiceprezydent oznajmił, „że w zależności od spokojnego przebiegu uroczystości kościelnych w ciągu najbliższych dwóch tygodni władze miasta rozpatrzą postulaty inwestycyjne biskupa”.

Kolejna rozmowa władz miasta z ks. biskupem Kazimierzem Romaniukiem, przeprowadzona 18 listopada 1985 r., również została poprzedzona тезami (k. 110-112).

W niepodpisanym tekście znalazło się stwierdzenie, że w działalności kościoła warszawskiego zauważono pozytywne zjawiska – świadczyć o tym miał spokojny przebieg nabożeństwa w katedrze warszawskiej 11 listopada 1985 r. Jednocześnie władze miejskie nadal zgłaszały zastrzeżenia co do „wykorzystywania niektórych świątyń przez siły ekstremalne do celów politycznych.

1. Wyraźnie polityczny charakter miał zorganizowany w dniach 3-10 [września] br. z inicjatywy duszpasterstwa, b. internowanych i tzw. więźniów politycznych «Tydzień więźnia politycznego». Ubolewać należy, że w obchody «Tygodnia» włączyli się niektórzy hierarchowie kościoła warszawskiego, np. biskup Władysław Miziołek. Treść kazań, intencji modlitewnych, komunikatów i wystąpień osób świeckich miała charakter antypaństwowy, o znamionach prowokacji politycznej”.

Podobne przykłady zamieszczone w notatce:

- zorganizowanie w kościele Bożego Ciała na Kamionku wystawy poświęconej więźniom politycznym w PRL, „przedstawiającej w sposób tendencyjny sytuację przebywających w zakładach karnych”,
- odprawienie w kościele Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście mszy św. w intencji „prześladowanych za przekonanie i zamordowanych w ostatnich latach”, podczas której „ksiądz głoszący kazanie użył m.in. zwrotu: «system oparty na ateizmie i dyktaturze, skierowany jest przeciwko człowiekowi i prowadzi do bezprawia, zbrodni i ludobójstwa»”,

- słowa biskupa Władysława Miziołka wygłoszone podczas mszy św. w kościele św. Aleksandra: „są w Polsce oprócz kryminalistów więźniowie sumienia, którzy cierpią za wiarę, w tym osoby duchowne”,
- czytanie w kościele seminaryjnym przy Krakowskim Przedmieściu przez członków Rady Parafialnej podczas drogi krzyżowej tekstów zawierających inwektywy „pod adresem władz państwowych, organów MO i prokuratury”,
- słowa ks. Jana Sikorskiego wygłoszone podczas kazania w kościele św. Stanisława Kostki: „Pojawia się to diabelskie słowo niewola. Niewolnicze echo tego słowa, to szatańskie musisz – musisz myśleć, mówić, klaskać, pisać, czytać na rozkaz. Nie ma dialogu, musisz musieć.”,
- modlitwy za „przesłuchiwanym, chorym, bitym, głodującym, aby doczekali czasów, gdy władze przestaną naigrawać się ze sprawiedliwości, za tych, za których w ich krajach modlić się nie wolno, za przebywających w więzieniach, w łagrach i na zsyłkach obywateli Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Białorusi”.

Tezy te po raz kolejny poruszyły tematykę działalności „antypaństwowej”, jaka prowadzona była na terenie kościoła św. Stanisława Kostki, oraz braku reakcji władz kościelnych, mimo monitów ze strony władz miasta. Zwróciły także uwagę na działalność ks. Stanisława Małkowskiego, którego kazania „przepojone są wręcz nienawiścią do ustroju PRL, władz państwowych i Związku Radzieckiego”. W związku z tym, iż: „Prawdopodobnie ks. Małkowski ma zastępować proboszcza parafii w Podkowie Leśnej ks. Leona Kantorskiego podczas jego pobytu w sanatorium”, to: „Jest absolutnie niedopuszczalne, by głosił tam kazanie”.

Notatka sugerowała również konieczność ostrzeżenia biskupa, by XI „Tydzień Kultury Chrześcijańskiej” nie miał charakteru politycznego.

Urszula Kowalczyk

POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI

1. POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI – RYS HISTORYCZNY

Powstanie Polskiej Misji Katolickiej (dalej: PMK) we Francji w 1836 r. było odpowiedzią na rosnącą potrzebę opieki duchowej i materialnej nad Polakami przybywającymi do Francji po klęsce powstania listopadowego. Wcześniej pomoc duszpasterska dla przybyłych z ziem polskich rozwijała się spontanicznie, bez zorganizowanych form. Dopiero Bogdan Jański wraz z grupą młodych aktywnych świeckich podjął działania zmierzające do stworzenia nowej organizacji. Trzech ze wspomnianych działaczy – Piotr Semenenko, Hieronim Kajsiewicz i Aleksander Jełowicki – udało się do Rzymu, gdzie odbyli studia teologiczne i otrzymali święcenia kapłańskie. Oni to, po powrocie do Paryża, wraz z Adamem Mickiewiczem założyli 17 lutego 1836 r. przy ulicy Notre Dame des Champs 11. Polską Misję Katolicką. W roku 1844 Misja ta wprowadziła się do budynku przy ulicy Saint Honoré 263, przylegającego do kościoła Wniebowzięcia Matki Bożej (Notre Dame d'Assomption). Kościół ten, nazywany od tego momentu „Kościółem Polskim”, stał się miejscem kultu i spotkań wspólnoty polskiej, a ks. A. Jełowicki został mianowany pierwszym Rektorem Misji i pełnił te funkcję przez 40 lat – do 1876 r.

Kolejnym ważnym momentem w rozwoju PMK we Francji był rok 1922, kiedy to założonych zostało 20 nowych misji, głównie w Północnej Francji, Pas de Calais i Lotaryngii, a Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu otrzymał tytuł Rektora PMK we Francji. Ówczesny Prymas Polski Ks. August Kardynał Hlond, opiekun emigracji polskiej, powierzył mu koordynację duszpasterstwa emigrantów polskich w całym kraju.

Na początku lat 30. XX wieku liczba misji zwiększyła się z 20 do 60, by w 1939 r. osiągnąć liczbę 100. Rozbudowano wówczas strukturę wewnętrzną misji, wprowadzając podział na sześć dekanatów.

Statut PMK we Francji uchwalono 19 czerwca 1922 r. Regulował on stosunek Misji wobec francuskich władz świeckich i duchownych, ale nie przyznawał jej osobowości prawnej – nastąpiło to dopiero w 1925 r., wraz z ogłoszeniem *Reglement des Aumôniers Polonais*. Regulamin ten obowiązywał do ogłoszenia w 1952 r. przez papieża Piusa XII konstytucji *Exsul Familia* sankcjonującej funkcjonowanie duszpasterzy emigracyjnych.¹

W 1993 r., w wyniku spotkania Episkopatu francuskiego i polskiego, podpisane zostały Statuty Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Określały one zadania Misji i kompetencje duszpasterzy: „Zadaniem PMK jest duszpasterska troska o Polaków przebywających na stałe lub czasowo we Francji oraz osoby pochodzenia polskiego, które pragną podtrzymywać dziedzictwo kulturowe i religijne oraz uczestniczyć w życiu Kościoła lokalnego. Spełnianie tej misji powierzone jest Rektorowi i jego współpracownikom, którymi są delegaci (koordynatorzy regionalni), duszpasterze, zakonnicy i zakonnice oraz świeccy zaangażowani w różnych dziedzinach pracy”². W przypisach końcowych Statutów czytamy: „Są one wyrazem woli, współpracy i obowiązują obydwie strony dla dobra duchowego polskich emigrantów”.

W rok 1995 PMK we Francji, najstarsza polska misja w Europie Zachodniej, weszła ze zorganizowaną strukturą. Podobnie było z innymi Polskimi Misjami Katolickimi istniejącymi na terenie Europy (w Anglii, Belgii, Danii, Holandii, Luksemburgu, Norwegii, Niemczech, Włoszech, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji). Przedmiotem nieustannej troski PMK pozostaje duszpasterska opieka i troska o Rodaków przebywających na obczyźnie oraz podtrzymywanie dziedzictwa kulturalnego i religijnego wśród Polonii.

Obecnie (od roku 1986) obowiązki Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji sprawuje ks. prałat Stanisław Jeż.

2. ARCHIWUM POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

2.1. ZASÓB

Porządkowanie Archiwum PMK we Francji prowadzono w okresie od 17 września do 16 grudnia 2008 r. Działania te stanowiły część projektu pomocy instytucjom polonijnym, opracowanego przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego Priorytet 3 – „Ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami kraju”. W pracach porządkowych uczestniczyli także Tomasz Hajewski z Archiwum Państwowego w Katowicach oraz o. Marian Brudzisz, odpowiedzialny za archiwa Misji.

¹ J. Klechta, *Najstarsza w świecie: Polska Misja Katolicka we Francji 1836-2006*, Paryż 2006, s. 144.

² Tamże, s. 217.

Archiwum PMK we Francji znajduje się w pomieszczeniu piwnicznym jednego z budynków na terenie posesji Domu Polskiej Misji Katolickiej w miejscowości La Ferte sous Jouarre, położonej ok. 70 km na północny wschód od Paryża.

Biorąc pod uwagę warunki przechowywania materiałów archiwalnych, stan pomieszczenia ocenić należy jako dobry. W czasie prowadzenia prac inwentaryzacyjnych temperatura utrzymywana była na zalecanym poziomie 18-19°C. Wilgotność, wynosząca początkowo ok. 80%, dzięki zastosowaniu pochłaniacza wilgoci udało się zmniejszyć do 50-60%. W pomieszczeniu, poza archiwaliami, przechowywane są również zbiory biblioteczne, obrazy, rzeźby.

Porządkowanie zasobu Archiwum PMK we Francji polegało na rozpoznaniu przynależności zespołowej materiałów archiwalnych, a następnie zewidencjonowaniu i wprowadzeniu danych do bazy SEZAM oraz IZA. W ten sposób sporządzono ewidencję 35 zespołów archiwalnych. Są to:

1. Polska Misja Katolicka we Francji,
2. Stowarzyszenie „Concorde” Przyjaciół Polskiej Misji Katolickiej we Francji,
3. Zbiór dokumentów Akcji „Aide Pologne 1982”,
4. Polski Fundusz Humanitarny,
5. Biuro Koordynacyjne Polonii Wolnego Świata we Francji,
6. Polski Związek Inwalidów Wojennych we Francji,
7. Stowarzyszenie „Lux et Caritas”,
8. Organizacja „Pomost Afryka”,
9. Francuskie Stowarzyszenie dla Młodzieży Polskiej,
10. Stowarzyszenie Domu Jana Pawła II,
11. Stowarzyszenie Studentów Polskich we Francji,
12. Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie „Veritas” – Koło Paryż,
13. Stowarzyszenie Dobroczynności im. św. Stanisława Kostki,
14. Klub Inteligencji Katolickiej w Paryżu,
15. Stowarzyszenie Europejskie dla stworzenia Fundacji w celu obrony i propagowania Wolności Słowa i Praw Człowieka w Europie Centralnej i Wschodniej – Crea Paris,
16. Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego we Francji,
17. Komitet Budowy Pomnika Polaków Walczących o Wolność Francji podczas II wojny światowej,
18. Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum i Liceum Polskiego w Les Ageux,
19. Związek Rezerwistów i byłych Wojskowych Polskich we Francji – Koło Paryż,
20. Stowarzyszenie Wspólnota Polsko-Francuska,
21. Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny,
22. Skarb Narodowy we Francji,
23. Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych,
24. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów – Koło Paryż,
25. Związek Harcerstwa Polskiego we Francji,
26. Stowarzyszenie Przyjaciół Konfederacji Polski Niepodległej,

27. Societe Civile Immobiliere Moderne de Lille,
28. Stowarzyszenie „Szkoła Polska” w Paryżu,
29. Komitet Pomocy Polakom we Francji,
30. Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji,
31. Polski Związek Mężów Katolickich,
32. Stowarzyszenie Architektów Polskich we Francji,
33. Związek Stowarzyszeń Dzieci Polskich we Francji,
34. Polski Związek byłych Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji,
35. Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Niemczech.

Ogółem zasób Archiwum PMK we Francji wynosi 3132 j.a. co stanowi 69,48 m.b.

Ponadto w Archiwum złożona została jako depozyt dokumentacja należąca do Pani Anny Łuckiej, działaczki organizacji afiliowanych przy PMK, a także korespondencja adresowana do Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa w sprawie protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Korespondencja ta nie została zewidencjonowana ze względu na brak ostatecznej decyzji Rektora PMK co do dalszych jej losów.

Niewątpliwie jednym z najciekawszych i zarazem najbardziej obszernym – bo obejmującym ok. 40 m.b. – jest zespół Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Tworzy go dokumentacja z lat 1919-2007. Materiały z najstarszego okresu działalności PMK we Francji nie zachowały się.

Najwięcej miejsca w zespole zajmuje korespondencja kolejnych rektorów PMK z polskimi i francuskimi władzami kościelnymi oraz przedstawicielami licznych organizacji polonijnych i kombatanckich działających na terenie Francji. Dużą grupę stanowią również akta personalne duszpasterzy polskich pracujących we Francji oraz dokumentacja dotycząca powstania i działalności organizacji afiliowanych przy PMK we Francji, takich jak Związek Nauczycielstwa Polskiego czy Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Wyróżniono również materiały dotyczące zgromadzeń zakonnych działających w ramach PMK we Francji. Sporo miejsca zajmuje dokumentacja administracyjna i finansowo-księgową Misji.

Z akt PMK we Francji wydzielona została dokumentacja organizacyjna poszczególnych stowarzyszeń polonijnych i kombatanckich, z której sformowano wyżej wymienione zespoły archiwalne (2-35).

Jednym z nich jest Biuro Koordynacyjne Polonii Wolnego Świata we Francji (Le Bureau Provisoire de la Coordination). Organizacja ta powstała w 1978 r. w Toronto. Jej głównym celem było reprezentowanie stowarzyszeń polonijnych we Francji i poza jej granicami oraz współpraca z innymi biurami koordynacyjnymi działającymi poza Francją. W 1992 r. na zjeździe w Krakowie organizacja ta zmieniła nazwę na Radę Polonii Świata, a do udziału w niej dopuszczono organizacje polonijne z krajów byłego bloku komunistycznego.

Na zawartość powyższego zespołu składają się: dokumentacja dotycząca genezy Biura Koordynacyjnego Polonii Wolnego Świata we Francji, komunikaty Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata we Francji, korespondencja zarządu Biura z ówczesnym rektorem PMK ks. Zbigniewem Bernackim oraz władzami francuski-

mi i przedstawicielami innych organizacji polonijnych we Francji, sprawozdania z działalności Biura, protokoły zebrań. Wyróżniono również dużą grupę materiałów ulotnych, wycinków prasowych i publikacji zwartych dotyczących konferencji założycielskiej Biura (pod hasłem „Polonia 78. – Polonia Jutra”), która odbyła się 28 V 1978 r. w Toronto.

W zasobie Archiwum PMK we Francji znajduje się także dokumentacja dotycząca działalności oświatowej Polonii we Francji. Przykład stanowi zespół: Stowarzyszenie „Szkoła Polska” w Paryżu. Instytucja ta powstała w 1992 r. w celu organizowania pomocy kulturalnej i materialnej dla jedynej w Paryżu polskiej placówki oświatowej – Szkoły Narodowej Polskiej (Ecole Nationale Polonaise), utworzonej w 1842 r. Główna siedziba Stowarzyszenia mieściła się przy 15 rue Lemande w Paryżu. Do najbardziej aktywnych członków jego Rady Administracyjnej należeli: Tadeusz Gieysztor, Maria Niedźwiedzka-Jedlińska, Jadwiga Juchniewicz-Faure oraz Gabriella Gabru-Stefaniak.

Na wspomniany zespół aktowy składają się: dokumentacja organizacyjna (statut Stowarzyszenia, sprawozdania z działalności, protokoły posiedzeń Zarządu oraz Rady Administracyjnej), materiały dotyczące obchodów 150-lecia Szkoły Polskiej w Paryżu (katalog wystawy, księgi pamiątkowe, protokoły zebrań, program uroczystości, teksty referatów, notatki informacyjne, wycinki prasowe), Rozporządzenie Ministra Edukacji z dnia 23 grudnia 1993 r. w sprawie zasad kształcenia dzieci obywateli polskich przebywających czasowo za granicą, wykaz placówek oświatowych prowadzących nauczanie w języku polskim. W zespole zewidencjonowano również korespondencję zarządu Stowarzyszenia w sprawach lokalowych Szkoły Polskiej w Paryżu, projekt programu rozwoju Szkoły Polskiej w Paryżu, protokoły zebrań Komitetu Rodzicielskiego, petycję do Ministra Edukacji Aleksandra Łuczaka w sprawie obrony Szkoły Polskiej w Paryżu, dzienniki lekcyjne, wycinki prasowe, publikacje zwarte i dokumentację fonograficzną.

Działalność oświatową Polaków we Francji dokumentują także akta zespołu: Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum i Liceum Polskiego w Les Ageux (Association des Amis du Lycee Polonais aux Augeux). Szkoła ta powstała w grudniu 1947 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Komбатantów Polskich we Francji. Funkcjonowała do 1977 r., prowadząc nauczanie dwustopniowe – na poziomie gimnazjum (cykl 4-letni) i liceum (cykl 2-letni). Gimnazjum i Liceum Polskie w Les Ageux było kontynuatorem działalności Liceum Cypriana Kamila Norwida w Paryżu oraz Polskich Kursów Maturalnych obozu militarnego w La Courtine, utworzonych w 1945 r. z inicjatywy ojca Augusta Jakubisiaka i rządu polskiego w Londynie.

Omawiany zespół tworzą: dokumentacja dotycząca historii i działalności Gimnazjum i Liceum Polskiego w Les Ageux, notatki sprawozdawcze za rok szkolny 1949/1950, prospekty informacyjne Szkoły, materiały dydaktyczne, korespondencja dyrekcji Szkoły z przedstawicielami organizacji polonijnych we Francji oraz publikacje dotyczące dziejów polskiej działalności oświatowej w tym państwie.

Współpracę środowisk polskich i francuskich na niwie kulturalnej, oświatowej i politycznej obrazują akta kolejnego zespołu wydzielonego w trakcie inwentaryzacji

zasobu Archiwum PMK – Stowarzyszenie Wspólnota Polsko-Francuska (Association Communauté Franco-Polonaise). Stowarzyszenie powstało w celu utrzymania i rozwoju dziedzictwa kulturalnego Polaków we Francji oraz reprezentowania interesów ludności polskiej we Francji. Wraz z Towarzystwem Historyczno-Literackim organizowało konferencje w ramach tzw. uniwersytetów letnich. Główna siedziba Stowarzyszenia mieściła się w Paryżu przy 20 rue Legendre.

Wspomniany zespół tworzy przede wszystkim dokumentacja organizacyjna, powstała w wyniku działalności Stowarzyszenia (statut, protokoły zebrań Rady Stowarzyszenia, bilanse i sprawozdania finansowe). Można tu również wyróżnić projekty publikacji i korespondencji Zarządu Stowarzyszenia do papieża Jana Pawła II oraz ankiety i broszury informacyjne.

Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny (F.P.O.O.) to kolejna organizacja, której akta zewidencjonowano w zasobie Archiwum PMK. Powstała w 1929 r., skupiając organizacje byłych żołnierzy 1. Dywizji Grenadierów, 2. Dywizji Strzelców Piechoty, 1. Dywizji Pancerniej, Armii Krajowej, Polskiego Ruchu Oporu, Polskiego Związku Byłych Deportowanych we Francji, Związku Inwalidów Wojennych oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Na zawartość zespołu składają się protokoły zebrań zarządu Federacji, zaproszenia na obchody świąt narodowych organizowane przez F.P.O.O., protesty przeciwko działaniom PZPR w kraju, dokumentacja dotycząca pomocy ofiarom wydarzeń czerwca 1976 r. w Polsce oraz sprawozdania finansowe.

W zasobie Archiwum PMK wydzielono również akta Polskiego Skarbu Narodowego we Francji (Fonds National Polonais en France), którego główna siedziba mieściła się w Paryżu przy 20 rue Legendre. Celem Stowarzyszenia było niesienie pomocy materialnej Polakom zamieszkałym we Francji. Zasadnicze zadania Polskiego Skarbu Narodowego we Francji określone zostały w Dekrecie Prezydenta RP z dnia 14 października 1949 r.: „Tworzy się Skarb Narodowy w celu zapewnienia władzom RP niezbędnych środków materialnych na prowadzenie niezależnej akcji zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego”.

Dokumentacja wspomnianego zespołu pochodzi lat 1974-1985, a tworzą ją: statut oraz regulamin Polskiego Skarbu Narodowego, sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, protokoły posiedzeń Rady i Zarządu, protokoły posiedzeń Komisji Rewizyjnej, Regulaminy Wyborów na Walny Zjazd Polskiego Skarbu Narodowego we Francji, preliminarze budżetowe i dokumentacja finansowo-księgową, korespondencja Zarządu Stowarzyszenia w sprawach administracyjnych i finansowych. Możemy tu również wyróżnić dokumentację dotyczącą działalności Funduszu Pomocy Ofiarom Wypadków Czerwcowych oraz biuletynu i broszury informacyjne wydane z okazji 30-lecia istnienia Polskiego Skarbu Narodowego we Francji.

O zaangażowaniu Polonii francuskiej w życie polityczne w kraju świadczy dokumentacja zespołu: Stowarzyszenie Przyjaciół Konfederacji Polski Niepodległej (SPKPN). Głównym zadaniem Stowarzyszenia było organizowanie pomocy materialnej dla Konfederacji Polski Niepodległej w kraju oraz informowanie środowisk zagranicznych o jej programie i działalności.

Na zawartość zespołu SPKPN we Francji składają się: statut Stowarzyszenia, deklaracje programowe, sprawozdania z zebrań Rady Administracyjnej Stowarzyszenia, oświadczenia, komunikaty, rezolucje KPN, komunikaty Rady Politycznej oraz Biura Informacji i Propagandy KPN, sprawozdania z zebrań wyborczych SPKPN, raport z przebiegu wyborów do Parlamentu RP w siedzibie ambasady polskiej w Paryżu, dokumentacja dotycząca działalności organizacji „Solidarność Walcząca” oraz „Radia Solidarność”, a także biuletyny informacyjne Komitetu „Solidarite avec Solidarność”, materiały dotyczące Międzynarodowego Komitetu Europy Środkowo-Wschodniej oraz wycinki prasowe, broszury informacyjne i publikacje zwarte KPN.

Z zasobu Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji wydzielono również akta Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji i ich rodzin. Instytucja ta działa w strukturach centralnej organizacji kombatanckiej, jaką jest Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). Organizacja ta powstała w 1946 r. w Londynie, skupiając organizacje kombatanckie działające w krajach osiedlenia się żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy po zakończeniu II wojny światowej pozostali na emigracji. Stowarzyszenie należy do Światowej Federacji Kombatantów, zrzeszającej obecnie 24 organizacje kombatanckie.

Wspomniany zespół aktowy tworzy przede wszystkim dokumentacja organizacyjna Stowarzyszenia (statut, protokoły posiedzeń Prezydium Rady SPK, sprawozdania z walnych zjazdów SPK we Francji, regulamin Tymczasowych Sądów Koleżeńskich, sprawozdania z działalności Zarządu Głównego SPK, wytyczne, dotyczące powołania składu Rady Narodowej Rzeczypospolitej, okólniki Zarządu Stowarzyszenia, sprawozdania z działalności gospodarczej SPK, preliminarze budżetowe, kwestionariusze sprawozdawcze kół SPK we Francji), a także wykazy kół i placówek SPK we Francji, listy członków Stowarzyszenia, wykazy osób uhonorowanych odznaczeniami wojskowymi, listy członków SPK zarejestrowanych w IRO (International Refugees Organisation) oraz korespondencja Zarządu Stowarzyszenia z Organizacją Czerwonego Krzyża w Kanadzie.

2.2. PROBLEMY METODYCZNE

Pierwszy problem pojawił się podczas porządkowania rozsypu akt zespołu PMK i dotyczył segregacji akt do odpowiednich grup rzeczowych. Ostatecznie jako wyznacznik przyjęto łatwość odnalezienia danych archiwaliów.

Następnie należało uaktualnić wykaz akt PMK. W tym celu wykaz stosowany w latach 50. rozszerzono o grupy rzeczowe z wykazu obecnie używanego w kancelarii Misji. Dołączono również następujące grupy rzeczowe: akta personalne, pomoce kancelaryjne, akta metrykalne, dokumentacja nieaktowa.

W odniesieniu do klasyfikacji akt stowarzyszeń afiliowanych przy Misji, a uwzględnionych na wykazie akt PMK, zdecydowano, że w przypadku obecności w zasobie Archiwum PMK we Francji dokumentacji organizacyjnej (np. statuty, protokoły posiedzeń władz, sprawozdania finansowe) akta te zostaną wydzielone jako osobne zespoły.

2.3. ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Po zakończeniu prac inwentaryzacyjnych w archiwum PMK we Francji wskazano kilka istotnych zadań do zrealizowania w przyszłości. Za najważniejsze uznano dokończenie porządkowania akt Misji, czyli opracowanie akt bez ewidencji, osygnowanie jednostek oraz przygotowanie inwentarza w formie wydruku z bazy danych Iza, a także przygotowanie jednolitego rzeczowego wykazu akt dla kancelarii PMK.

Kolejne zadanie to uporządkowanie listów protestacyjnych do Prymasa Polski w sprawie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce (korespondencja zajmuje około 20 dużych pudeł).

Jeżeli podjęta zostanie decyzja o udostępnianiu Archiwum Misji, należy przygotować pomieszczenie do udostępniania akt, a także wydelegować osobę odpowiedzialną za bieżącą obsługę interesantów.

Za istotne zadanie uznano również utworzenie biblioteki PMK we Francji z przechowywanych w archiwum zbiorów bibliotecznych.

Inwentaryzacja materiałów archiwalnych w zasobie Misji jest kontynuowana przez polskich archiwistów w roku bieżącym. Niewątpliwie przyczyni się ona do popularyzacji oraz naukowego wykorzystania Archiwum najstarszej na świecie Polskiej Misji Katolickiej.

SPRAWOZDANIA

POLSKI CZERWONY KRZYŻ. OKRUCHY HISTORII 1919-1948

WYSTAWA W MUZEUM WOLI

Muzeum Woli, oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, wpisało się w obchody 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża skromną ekspozycją czasową, ukazującą dzieje tej wielce zasłużonej organizacji od jej założenia w 1919 r. do pierwszych lat po II wojnie światowej. Prezentowane eksponaty pochodziły z Gabinetu Historycznego działającego przy Zarządzie Głównym PCK. Gabinet ten stanowi rodzaj archiwum, do którego członkowie PCK składają w darze różnorakie czerwonokrzyskie pamiątki, a także relacje dokumentujące działalność Stowarzyszenia. Przeważają pamiątki i wspomnienia osobiste, znacznie mniej jest obiektów o większej wymowie historycznej. Siłą rzeczy nie jest to zbiór systematycznie i programowo budowany. Śmiało można powiedzieć, że są to okruchy historii (stąd podtytuł wystawy). Nie mniej, gdyby zostały odpowiednio opracowane, zapewne wyłoniłaby się z nich piękna karta działalności PCK. Krótki czas na przygotowanie ekspozycji uniemożliwił zarówno przeprowadzenie jakiegokolwiek dodatkowej kwerendy, jak też szerszą refleksję nad obiektami z zasobów Stowarzyszenia.

Wybór eksponatów na wystawę można zatem uznać za przypadkowy. Dzięki zabiegom Zarządu Mazowieckiego PCK zespół pamiątek z Gabinetu Historycznego PCK uzupełniony został kilkoma eksponatami ze zbioru warszawskiego kolekcjonera p. Jacka Łysonia, honorowego krwiodawcy, zainteresowanego dziejami PCK.

Na wystawie znalazły się głównie materiały archiwalne: zdjęcia z lat 1914-1946, reprodukcje zdjęć (wykonanych w różnym czasie dla potrzeb PCK, często bez podania źródła), albumy pamiątkowe, prasa, książki oraz różnorakie drobne urzędowe druki PCK (statuty, regulaminy, wydawnictwa propagandowe i instruktażowe). Szeroko zaprezentowana została zwłaszcza prasa czerwonokrzyska, nie mniej ze smutkiem trzeba stwierdzić, że prawdopodobnie Gabinet Historyczny PCK nie posiada jej kompletu. Pokazano luźne numery miesięcznika „Polski Czerwony Krzyż”, centralnego organu Stowarzyszenia w okresie międzywojennym, a także „Czyn Młodzieży”, dwutygodnik młodzieżowy PCK, i miesięcznik „Jestem!”, pismo PCK dla



Fot. Wiesław Kaczmarek

wszystkich ze znamiennym podtytułem „w czasie pokoju i wojny na stanowisku”.

Polski Czerwony Krzyż wydawał fachowe opracowania medyczne, z których dwa również znalazły się na wystawie. Oba zasługują na wymienienie, chociażby ze względu na czas i okoliczności ich wydania – *Podręcznik pielęgniarstwa i ratownictwa*, pod redakcją dra Antoniego Fiumela, wyd. III, ukazał się w Warszawie w 1939 r., tuż przed wybuchem II wojny światowej, natomiast *Medycynę tropikalną. Cz. I Choroby gorączkowe, udary, jadowite ukąszenia*, obejmującą cykl wykładów dra Władysława Dybowskiego, docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wydano staraniem PCK w Jerozolimie we wrześniu 1942 r.

Wymienić wreszcie należy zaprezentowane na wystawie, bardzo dziś rzadkie, wydawnictwa o charakterze historycznym, takie jak: *Helena Paderewska. Na piętnastolecie Jej pracy narodowej i społecznej 1914-1929* autorstwa Józefa Orłowskiego

(Wydawnictwo OO. Franciszkanów, Chicago, III. 1929) czy *Dziesięciolecie wrocławskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża 1918-1928* (Wrocław 1928). Wystawę urozmaiciły dwa plakaty – jeden z początków działalności PCK z 1919 r., drugi (afisz) wydany podczas II wojny światowej w Palestynie.

Pokazano również kilka odznak PCK z okresu międzywojennego. Do najefekowniejszych i najcenniejszych należały: 1) sztandar oddziału skierniewickiego PCK z datą założenia 1919, 2) sztandar Koła Młodzieży PCK przy szkole ćwiczeń w Ostrogu nad Horyniem, 3) sztandar Koła Młodzieży PCK przy szkole powszechnej żeńskiej im. Bartłomieja Zimorowica we Lwowie, 4) sztandar ośrodka szkolenia młodszych pielęgniarek w Częstochowie, 5) sztandar Okręgu Warszawskiego PCK (dwa ostatnie są trudne do wydatowania). Zaprezentowane zostały także dwa oryginalne mundury sióstr PCK – pierwszy z okresu międzywojennego, drugi z czasów działalności PCK na obczyźnie podczas II wojny światowej. Wzruszenie wywoływały opaski lekarzy i sióstr PCK z czerwonym krzyżem z września 1939 r. oraz z Powstania Warszawskiego.

W części wystawy dotyczącej działalności PCK w okresie Powstania Warszawskiego zaprezentowano medale oraz model gipsowy medalu poświęconego martyrologii i pamięci pomordowanych na Woli (z powodu miejsca ekspozycji), użyczony przez autora, medaliera Roberta Kotowicza. Wśród osobistych pamiątek, umiesz-



Fot. Halina Niewiadomska

czonych na wystawie, znalazły się świadectwa ukończenia kursów ratownictwa sanitarnego oraz legitymacje siostr PCK. Całość uzupełniły fotograficzne portrety kolejnych prezesów Stowarzyszenia od 1919 r.

Wymienić należy jeszcze dwa eksponaty o szczególnej wymowie, zamykające wystawę. Pierwszym z nich jest ryngraf z 1947 r., z dużym Czerwonym Krzyżem, dedykowany Królowej Korony Polskiej przez młodzież PCK w podzięcie za odzyskanie wolności¹. Drugi eksponat, o bardzo osobistym charakterze, to zaświadczenie ZG PCK w Warszawie z dnia 12 lipca 1945 r. (ważne najpierw do 30 września 1945 r., następnie zaś przedłużone do 31 grudnia 1945 r.) o treści: „p. Maria Biegiewicz jest zatrudniona w ZG PCK, ma prawo noszenia oznaki genewskiej (biała opaska z czerwonym krzyżem i pieczęcią służbową Czerwonego Krzyża) i pozostaje pod ochroną Konwencji Genewskiej z dnia 27 sierpnia 1929 r.”²

Całość materiału prezentowanego na wystawie została umieszczona w gablotach i na planszach w porządku chronologicznym. Dzieje PCK poprzedzono krótkim wstępem o Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu, w którym wyeksponowano

¹ Zapewne z powodu zmian ustrojowych i uczynienia PCK fasadową organizacją władzy ludowej nie doszło wówczas do pielgrzymki młodzieży czerwonokrzyżskiej na Jasną Górę i ryngraf spoczął w archiwum. A może to tylko duplikat, a właściwe votum złożono jednak w sanktuarium Królowej Korony Polskiej? Losy tego obiektu warto byłoby poznać bliżej.

² Zaświadczenie to otrzymała w 1945 r. matka autorki wystawy.

postać założyciela Szwajcara Henryka Dunanta (1828-1910), laureata pierwszej pokojowej nagrody Nobla, a także przypomniano angielską arystokratkę Florence Nightingale (1820-1910), twórczynię nowoczesnego pielęgniarstwa, osobę wielce zasłużoną dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

W tej części wystawy pokazano również najwyższe odznaczenie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża – medal im. Florence Nightingale przyznawany co dwa lata osobom wybitnie zasłużonym. W latach 1923-2005 odznaczono nim prawie 100 polskich pielęgniarek. Ekspozycyjny egzemplarz otrzymała w 1995 r. Rachela Hutner.

Aneksiem do wystawy było zaprezentowanie aktualnych wydawnictw Polskiego Czerwonego Krzyża. Bez wpływu na klimat wystawy nie pozostała odtwarzana z płyty CD muzyka – przedwojenny Hymn PCK (muzykę Marszu skomponował W. Kandulski). Zapis nutowy hymnu również znalazł się na wystawie.

Wybór eksponatów, opracowanie scenariusza i aranżacja plastyczna wystawy to zasługa kustoszy Muzeum Woli Tomasza Bylickiego i Ewy Wieruch-Jankowskiej. Wystawa była czynna od 7 lipca do 30 sierpnia 2009 r. Jej kontynuację stanowi wystawa objazdowa (10 plansz), którą od września 2009 r. prezentował Mazowiecki Zarząd Okręgowy PCK w różnych ośrodkach i instytucjach na terenie Mazowsza. Na planszach ukazano m.in.: powstanie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz początki Polskiego Czerwonego Krzyża, podkreślono wkład w organizację PCK Heleny Paderewskiej, ofiarnej działaczki społecznej, żony wielkiego artysty i ówczesnego premiera rządu polskiego, dzieje PCK w latach 1919-1939, kampanie propagandowe, a także szpitale i szkoły PCK w tym okresie, działalność PCK w przededniu II wojny światowej, w trakcie jej trwania (zarówno w kraju, jak i na obczyźnie) i wreszcie w latach 1945-1948. Wyboru zdjęć, dokumentów i tekstów do wystawy objazdowej dokonała Ewa Wieruch-Jankowska, również autorka kompozycji plansz.

Tomasz Bylicki

KULA WIĘNCZY DZIEŁO

Dom dochodowy Wilhelma Rakmana, zajmujący narożnik Al. Jerozolimskich i ul. Poznańskiej (Al. Jerozolimskie 47), jest jednym z nielicznych budynków secesyjnych Warszawy, które przetrwały wojnę w stanie niemal nietkniętym. Impo-nującą kamienicę wzniesiono według projektu Ludwika Panczakiewicza w latach 1905-1906. Narożnik budowli zaakcentowany został okazałych rozmiarów hełmem zwieńczonym kulą.

Mylił się Jarosław Zieliński, pisząc w pierwszym tomie (*Śródmieście historyczne Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy* (Warszawa 1995, s. 59), że w przypadku kamienicy Rakmana „w stosunku do stanu pierwotnego brak jedynie metalowych elementów attyki (...) usuniętych już przed 1939 [r.]”. W 1944 r. odłamki pocisku artyleryjskiego zmiotły blaszane pokrycie kuli wieńczącej malowniczy hełm kamienicy. Wraz z pokryciem zniszczone zostały miniaturowe, dekoracyjne lukarny znajdujące się na jego powierzchni. Pozostała jedynie konstrukcja kuli wykonana z giętych, łączonych nitami teowników, przypominająca swym wyglądem ażurowy globus.

W lutym 1984 r. dotarłem do fotografii z lat 30. XX w., znajdującej się w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy (skorowidz wglądówek nr 471), która ukazywała pierwotny wygląd zwieńczenia. Miesiąc później kierowany przeze mnie Społeczny Zespół Opiekunów Zabytków przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaciół Warszawy wystąpił do administratora posesji (wówczas: Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej MDM) z wnioskiem o wyremontowanie hełmu i pokrycie konstrukcji kuli blachą, czyli przywrócenie całości pierwotnego wyglądu. Blacha pokrywająca hełm była w tym okresie dość mocno skorodowana.

Dopiero po upływie dwóch lat administracja znalazła środki na renowację hełmu i pomalowanie go antykorozyjną farbą. Prace te wykonali alpiniści. Ku mojemu zaskoczeniu, wykonawcy nie pokryli blachą konstrukcji kuli. Podobno kopia przedwojennego zdjęcia przekazana dyrektorowi PGM MDM gdzieś się zawieruszyła... Niezależnie od tego niedopatrzania każdy remont warszawskiego zabytku witany był wówczas z nadzieją. Wspominałem o tym na łamach „Stolicy” (*Remont kopuły*, „Stolica” 1986, nr 27 z 6 lipca, s. 16).



Edward Andrzejczuk (z lewej) i Robert Duraj pokrywają blachą konstrukcję kuli. Fot. J. Sujecki



Hełm kamienicy Wilhelma Rakmana po remoncie. Lato 2008 r. Fot. J. Sujecki

Na kolejny remont hełmu trzeba było czekać ponad 20 lat. Wiosną 2008 r. hełm oplotły rusztowania. Przypomniałem sobie wtedy o dawnej, niefortunnej próbie przywrócenia zażytkowi pierwotnego wyglądu. Wiedziony niepokojem wdrapałem się na dach kamienicy i zacząłem wypytywać robotników o projekt remontu. Okazało się, że Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków było przekonane, iż wyeksponowana ażurowa konstrukcja jest oryginalnym pomysłem Ludwika Panczakiewicza! Wykonawca dostał polecenie odtworzenia jej (oryginał był zniszczony przez korozję) i pozostawienia w dotychczasowej formie. Konieczna była zatem szybka interwencja. 8 maja 2008 r. Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK” skierował do Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków wnioszek o korektę projektu i odtworzenie zwieńczenia hełmu zgodnie z dawnym wyglądem. Do pisma załączono reprodukcję wspomnianej już, przedwojennej fotografii.

Reakcja Stołecznego Konserwatora Zabytków była na szczęście szybka. Projekt zmieniono, a znakomici fachowcy Edward Andrzejczuk i Robert Duraj w iście warszawskim tempie przywrócili zwieńczeniu hełmu dawny wygląd. Nie bez emocji dokumentowałem ich pracę, robiąc zdjęcia ze szczytu lekko kołyszącego się rusztowania. Ostatecznie zrezygnowano z rekonstrukcji miniaturowych lukarn rozmieszczonych na powierzchni kuli – słaba czytelność przedwojennego zdjęcia nie pozwalała na wierne ich odtworzenie. Fragment starej konstrukcji kuli, noszący ślady ostrzału, znalazł się w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Janusz Sujecki

RECENZJE

ROBERT SPAŁEK, *WARSZAWSKA ULICA W STANIE WOJENNYM. DEMONSTRACJE, PROTESTY, ZAMIESZKI, POCHODY W OCZACH OPOZYCJI I WŁADZY 1981-1983*, Warszawa 2008, ss. 266

Książka Roberta Spałka *Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, zamieszki, pochody w oczach opozycji i władzy 1981-1983* ukazała się w 2008 r. Wydała ją Wspólnota Samorządowa Województwa Mazowieckiego w Agencji Wydawniczej i Reklamowej „Akces” przy wsparciu finansowym Narodowego Centrum Kultury. Praca ta powstała na podstawie artykułu autora napisanego w ramach projektu „Warszawa niepokonana” realizowanego przez historyków z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, w którym Robert Spałek jest zatrudniony od 2000 r.

Autor urodził się w 1971 r. i stan wojenny pamięta z perspektywy dziesięcioletniego dziecka. Studia odbył na UW, obecnie kończy pisać pracę doktorską na temat *Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie PPR/PZPR*, pod kierunkiem prof. Jerzego Eislera. Robert Spałek tak pisze o swoich zainteresowaniach: „Przede wszystkim interesuje mnie historia szeroko rozumianego «komunizmu» w Polsce do 1956 r. (od strony ludzi, idei, praktyki, rozgrywek, walk, propagandy, kłamstwa, ale i złudnych nadziei). Jednocześnie zajmowałem się także między innymi historią Czerwca '76 – głównie wymiarem propagandowym, KOR-u oraz stanu wojennego – by było ciekawiej – na Pomorzu Zachodnim. Książka o «warszawskiej ulicy» to na razie etap zamknięty – choć zdaję sobie sprawę z tego, że temat wart jest kontynuacji”.

Spałek jest autorem kilkudziesięciu artykułów popularnych i naukowych oraz opracowań dotyczących walk wewnętrznych w środowiskach komunistów w Polsce w latach 1944-1956 i historii politycznej PRL z okresu 1976-1989. Przez dwa lata (2005-2006) prowadził w „Gazecie Polskiej” cykliczną rubrykę historyczną. Publikował w „Gazecie Wyborczej”, „Życiu Warszawy”, „Polityce”, „Wprost”, „Więzi”, „Wiadomościach Historycznych”, „Pamięci i Sprawiedliwości”, „Biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej”, „Cahiers du Communisme”.

Zasadniczym tematem *Warszawskiej ulicy...* są wszelkiego rodzaju demonstracje, manifestacje, protesty i inne nielegalne wydarzenia, które miały miejsce na bruku stolicy w czasie stanu wojennego – od 13 grudnia 1981 r. do jego formalnego zniesienia 22 lipca 1983 r. Książka dzieli się na dwie części. W pierwszej z nich, zatytułowanej *Protesty, zamieszki, pochody, demonstracje*, autor opisuje najważniejsze, najliczniejsze i najszerzej udokumentowane tego typu wydarzenia z okresu stanu wojennego. W części drugiej, noszącej tytuł *Warszawska ulica w „odcinkach”*, zamieszczone zostało *Kalendarium mniejszych protestów i uroczystości*, zakończenie oraz posłowie Andrzeja Anusza – historyka związanego z Porozumieniem Centrum, Ruchem dla Rzeczypospolitej oraz AWS, w latach 80. aktywnego członka podziemnego NZS.

Część pierwsza składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy z nich, zatytułowany *Przedwiośnie*, omawia nastroje społeczeństwa Warszawy, jego stosunek do poczynąń junty generałów Jaruzelskiego i Kiszczaka. Po rozbiciu „Solidarności” i internowaniu jej liderów opozycyjnie nastawiona część warszawiaków próbowała przystosować swoje działania do zmienionych warunków. Gdy okazało się, że hasło „Zima wasza, wiosna nasza” nie ma szans się sprawdzić, zaczęła narastać nieprzeparta potrzeba buntu wobec narzuconej władzy. 1 Maja lud Warszawy wiedział, co robić.

Następnych sześć rozdziałów opisuje kolejne manifestacje i protesty: 1 i 3 maja 1982 r., 31 sierpnia 1982 r., 10 listopada 1982 r., 1 i 3 maja 1983 r. oraz 16-17 czerwca 1983 r. (wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie). Każde z tych wydarzeń omówione jest według schematu, który pozwala poznać ich przyczyny, przebieg i skutki. Autor najpierw przedstawia sytuację i działania opozycji przed manifestacją, następnie przygotowania MSW, stosunek Kościoła do planowanych zdarzeń, w przypadku Święta Pracy – przebieg uroczystości oficjalnych, po czym przechodzi do opisu wydarzenia nielegalnego, przygląda się zachowaniom protestujących we wszystkich miejscach Warszawy. Na koniec przytacza opinie opozycji oraz oceny MSW.

Tylko dwa z wydarzeń opisanych w tej części książki nie wywołały represji, fali zatrzymań, internowań i aresztowań – kontrpochód „Solidarności” 1 maja 1982 r. oraz wizyta Jana Pawła II. Pozostałe demonstracje były rozpędzane przez oddziały ZOMO, ich uczestników polewano zimną wodą z armatek wodnych, ostrzeliwano petardami z gazem łzawiącym, brutalnie bito po złapaniu do milicyjnej „suki” lub „budy”. Na komendach MO przechodzili oni przez „ścieżki zdrowia”, a kolegia ds. wykroczeń skazywały ich na wysokie grzywny. W części drugiej do sześciu wcześniej opisanych manifestacji autor dodaje blisko 20 krótkich opisów mniej licznych i spektakularnych protestów, które miały miejsce w Warszawie w okresie stanu wojennego.

Książka Spalka wzbogacona jest o dwie wklejki fotograficzne przedstawiające sceny z pochodów i demonstracji. Zdjęcia pochodzą z Archiwum Opozycji Fundacji

Ośrodka KARTA. Autor nie zapomniał o wykazie skrótów, bibliografii i indeksie osobowym. Każdy cytat czy informacja opatrzona jest przypisem bibliograficznym.

Robert Spalek, omawiając powyższe manifestacje, opiera się na różnorodnych źródłach. Sięga do relacji uczestników i obserwatorów demonstracji, zgromadzonych w Archiwum Opozycji Fundacji Ośrodka KARTA (zespół dokumentów „Stan wojenny” oraz akta Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Represjonowanym i ich Rodzinom), cytuje ich fragmenty. Pełnymi garściami czerpie informacje z dokumentów MSW zgromadzonych w IPN – przytacza fragmenty tzw. Informacji dziennych MSW, też do wystąpień ministra i wiceministrów MSW, zestawień liczbowych i statystyk resortowych. Kolejnym źródłem wykorzystywanym przez autora jest zespół dokumentów KW PZPR, przechowywany w Archiwum Państwowym Oddział w Otwocku.

Jedynym zarzutem pod adresem autora może być brak wykorzystania w pracy warszawskich czasopism niezależnych. Spalek sięgnął jedynie po cztery z nich: „KOS-a”, „Niepodległość”, „Tygodnik Mazowsze” i „Tygodnik Wojenny”. Brakuje „Woli”, pisma „MRK«S»”, „CDN – Głos Wolnego Robotnika”, „Robotnika” czy większych pism zakładowych, takich jak np. „Wolny Głos Ursusa”.

Warszawska ulica... znakomicie oddaje nastrój panujący na manifestacjach – to pomieszanie entuzjazmu, lekkiego strachu, determinacji, a przede wszystkim poczucia solidarności z innymi idącymi w pochodzie czy odrzucającymi granaty łązwiące. Dzięki cytowanym przez autora zapiskom, powstałym w trakcie rozgrywania się opisywanych wydarzeń, ma się wrażenie powrotu do przeszłości, niemal słyhać skandowanie tłumu, a zużyte dziś słowo „Solidarność” powraca w czystej i jasnej postaci z tamtych dni.

Agnieszka Iwaszkiewicz

PRO MEMORIA

ZMARLI KWIECIEŃ – CZERWIEC 2009

Wojciech Alaborski (5 IV, w wieku 68 lat) – aktor Teatru Współczesnego w latach 1968-1970, Teatru Polskiego w latach 1970-2007, odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Józef Baziukiewicz (8 IV, w wieku 86 lat) – żołnierz Powstania Warszawskiego w batalionie „Jur-Radwan” i „Sokół”, ps. „Pik”, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Warszawy”.

Krystyna Borowicz (30 V, w wieku 86 lat) – aktorka Teatru Polskiego w latach 1950-1960, Teatru Ateneum w latach 1960-1990.

Janina Carroll-Porczyńska (5 V) – współfundatorka Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II, honorowa obywatelka m.st. Warszawy, zasłużona działaczka kultury.

Witold Czostkiewicz (14 IV, w wieku 84 lat) – harcerz Szarych Szeregów, uczestnik Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Radosław” w batalionie „Parasol”, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK.

Jerzy Jan Czuba (9 V, w wieku 82 lat) – żołnierz Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Gurt”, ps. „Zawisza”, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK.

Hanna Dobrowolska (2 VI) – biolog, autorka i prezenterka programu „Spotkania z przyrodą”.

Maria Doria-Dernałowicz (26 IV, w wieku 81 lat) – historyk literatury, krytyk literacki, edytor, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, wieloletni członek Rady Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

Barbara Grzegorzewska-Szeligiewicz (24 V, w wieku 84 lat) – uczestnik Powstania Warszawskiego w pułku „Baszta”, ps. „Grażyna”, lekarz medycyny, członek Zespołów Literackiego i Pamiętnikarskiego.

Michał Jerzy Hilchen (10 VI, w wieku 64 lat) – wykładowca UW i ASP, znawca literatury polskiej, wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Książki, członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, odznaczony m.in. Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Aleksander Horodyski (28 VI, w wieku 87 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Czwórka”, „Hermes”, wieloletni członek Zarządu Koła Warszawskiego Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Eugeniusz Janc (10 IV, w wieku 79 lat) – harcerz Szarych Szeregów, komendant Kręgu Stowarzyszenia Szarych Szeregów Proporca „Victoria” w latach 90., instruktor Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej Głównej Kwatery ZHP, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem AK, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

Edmund Karnaszewski (19 VI) – uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., architekt, projektant budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej, członek SARP od 1950 r., odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r.”

Barbara Kołodziejska-Grzybowa (5 IV, w wieku 82 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, aktorka m.in. Teatru Ziemi Mazowieckiej.

Zbigniew Kupczyk (10 VI, w wieku 86 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Pelka”, zawodnik klubów sportowych „Okęcie”, „Budowlani” i CWKS „Legia”, dziennikarz sportowy.

Włodzimierz Liksza (10 V, w wieku 79 lat) – żołnierz AK, ps. „Bagnet”, redaktor i dziennikarz „Życia Warszawy” i „Ekspressu Wieczornego”, organizator „Spacerów z Syrenką”.

Jan Lissowski (8 IV, w wieku 89 lat) – żołnierz kampanii wrześniowej 1939 r., uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Robak”, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Partyzanckim.

Włodzimierz Markowski (28 V, w wieku 86 lat) – żołnierz AK, konstruktor pierwszej radiostacji powstańczej „Burza”, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bogdan Nalberciak (12 V, w wieku 80 lat) – uczestnik Powstania Warszawskiego, wiceprzewodniczący Środowiska Żołnierzy AK „Chrobry II”, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Florian Nieuważny** (24 IV, w wieku 80 lat) – tłumacz, rusycysta, ukrainista, wieloletni kierownik Katedry Filologii Ukraińskiej UW, prezes Stowarzyszenia Warszawa-Kijów.

Julian Pilichowski (4 V, w wieku 85 lat) – żołnierz AK w zgrupowaniu „Zaremba-Piorun”, ps. „Orczan”, architekt, wieloletni projektant i wykładowca w Żeńskiej Szkole Architektury im. S. Noakowskiego, odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Warszawy”.

Witold Piotrowski (4 VI, w wieku 87 lat) – uczestnik Powstania Warszawskiego, inżynier budownictwa lądowego, realizował budowę mostu kolejowego pod Cytadela, gmachów Sejmu i Teatru Wielkiego, nadzorował gospodarkę remontową szpitala MSWiA.

Mariusz Podiuk (1 V) – były zawodnik CWKS „Legia”, kierownik obiektów sportowych WOW „Wisła” oraz Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Dzielnicy Warszawa-Wola, specjalista ds. inwestycji sportowych w Wydziale Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu m.st. Warszawy.

Maria Aldona Romanowiczowa (17 VI, w wieku 100 lat) – współzałożycielka Ogólnopolskiej Sekcji Konserwacji, pracownik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków w latach 1951-1957 i Muzeum Narodowego, kierownik Pracowni Konserwacji Sztuki Średniowiecznej w latach 1958-1972, odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami”.

Prof. **Ewa Rządowska** (14 IV) – wieloletni członek Senatu UW, prodziekan Wydziału Filologii Obcych w latach 1958-1960, dyrektor Instytutu Romanistyki w latach 1969-1978, specjalistka w zakresie literatury francuskiej, tłumacz, członek Towarzystwa Naukowego

Warszawskiego, odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, francuskim Orderem Zasługi.

Andrzej Sadowski (9 VI, w wieku 84 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, scenograf teatralny i telewizyjny, współtwórca i kierownik Katedry Scenografii w ASP.

Maria Sapieżyna (1 IV, w wieku 99 lat) – działaczka charytatywna, współzałożycielka fundacji Ex Animo, odznaczona m.in. Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Przyjaciel Centrum Zdrowia Dziecka”.

Maria Donata Sitowska (9 IV, w wieku 96 lat) – kurator społeczny przy sądzie dla nieletnich oraz w domach dziecka w Konstancinie i Białogłocie.

Grzegorz Skurski (4 V) – reżyser filmów dokumentalnych i widowisk teatru telewizji, scenarzysta, aktor, członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Prof. **Andrzej Stelmachowski** (6 IV, w wieku 84 lat) – żołnierz AK, marszałek Senatu RP I kadencji, minister edukacji narodowej w latach 1991-1992, założyciel i wieloletni kierownik Zakładu Prawa Rolnego UW, pracownik Instytutu Nauk Prawno-Administracyjnych UW, prezes stowarzyszenia „Wolna Polska”.

Prof. **Zenon Tomicki** (5 VI) – nauczyciel akademicki SGGW, prodziekan Wydziału Weterynaryjnego w latach 1972-1975, kierownik Zakładu Analityki i Higieny Mleka w Instytucie Hodowli Bydła i Produkcji Mleka Wydziału Zootechnicznego w latach 1979-1992, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla SGGW”.

Marek Walczewski (26 V, w wieku 72 lat) – aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, pracownik teatrów Studio, Ateneum, Dramatycznego i Współczesnego.

Andrzej Wasilewski (5 V, w wieku 81 lat) – krytyk literacki, wydawca, publicysta, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego w latach 1967-1986.

Marceli Wiśniewski (5 V, w wieku 88 lat) – uczestnik Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Radosław” w batalionie „Parasol”, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim.

Prof. **Franciszek Witczak** (9 VI) – pracownik SGGW, kierownik Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej w latach 1970-1990, zastępca sekretarza Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN w latach 1973-1977 i 1981-1983, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla SGGW” i Medalem KEN.

Jerzy Wocial (31 V, w wieku 62 lat) – filozof, publicysta, tłumacz, członek zarządu warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, adiunkt w Instytucie Filozofii UW, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Ryszard Wacław Wołoszyński** (11 IV) – historyk, pracownik naukowy Archiwum PAN od 1955 r., a następnie przewodniczący jego Rady Naukowej, wieloletni redaktor „Biuletynu Archiwum Państwowej Akademii Nauk”, „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” oraz „Wiadomości Historycznych”, członek Komitetu Głównego Olimpiady Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zdzisław Wysieński (3 V, w wieku 84 lat) – uczestnik Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Żyrafa”, ps. „Burza”, odznaczony m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Opracowała: *Katarzyna Wagner*

BIBLIOGRAFIA VARSAVIANÓW

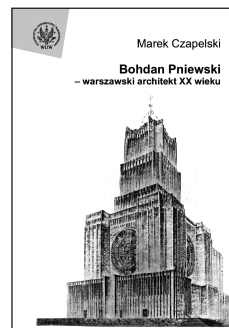
VARSAVIANA

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Marek Czapelski, *Bohdan Pniewski – warszawski architekt XX wieku* (Seria: Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, 396 s.; fotografie.

ISBN 978-83-235-0450-4

Pierwsza monografia omawiająca całość dorobku jednego z najwybitniejszych polskich architektów XX wieku – Bohdana Pniewskiego (1897-1965). Praca łączy informacje biograficzne z prezentacją działalności artystycznej, naukowej i pedagogicznej Pniewskiego. Zawiera spis jego projektów architektonicznych oraz omówienie najważniejszych prac konkursowych, m.in.: niezrealizowanego projektu Świątyni Opatrzności Bożej (1930), projektu przebudowy pałacu Brühla na siedzibę MSZ (1932), projektu gmachu Sądów (1935), regulacji pl. Zwycięstwa (1947), projektu gmachu Ministerstwa Komunikacji (1947), gmachu Narodowego Banku Polskiego (1948), projektu Sejmu (1948), gmachu Teatru Wielkiego Opery i Baletu (1951), Domu Chłopa (1958). Dopełnieniem monografii jest wybór 235 fotografii dokumentujących najważniejsze prace architektoniczne Pniewskiego.

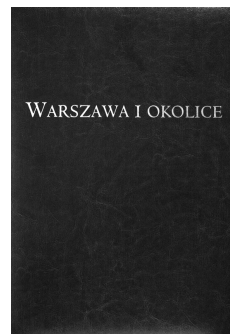


Warszawa i okolice. Album widoków. Warsaw: city and environs. Album. Warschau und die Umgebung Aussichten-Album (tekst A. Sołtan; przekł. na ang. T. Bałuk-Ulewiczowa; przekł. na niem. P. Szyszkowicz) (Seria: Skarby Kultury i Literatury Polskiej), Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza: Ziemia Bocheńska – Stowarzyszenie Rozwoju Regionu, Proszówki-Warszawa 2009, 180 s. nlb.; ilustracje.

ISBN 978-83-88383-34-2

W albumie pokazano widoki Warszawy – od najstarszych (dzieło anonimowego rytmownika z 1581 r., pochodzące z krakowskiej oficyny typograficznej Mikołaja

Szarfenebergera) po XIX-wieczne (Aleksandra Majerskiego, Marcina Zaleskiego, Wincentego Kasprzyckiego, Aleksandra Lessera, Adama Lerue`a, Wojciecha Gersona, Juliana Ceglińskiego, Alfonsa Matuszkiewicza, Napoleona Ordy i in.). Wiele miejsca poświęcono tzw. vedutom – przedstawieniom krajobrazu miejskiego wprowadzonym do sztuki polskiej przez Bernarda Belotta zw. Canalettem. W latach 1767-1780 stworzył on serię monumentalnych obrazów, których tematem były widoki ulic, placów, kościołów Warszawy, a także jej przedmieść (Wilanowa i Ujazdowa). Zafascynowany twórczością Canaletta Zygmunt Vogel skopiował w akwareli wszystkie obrazy mistrza, dopełniając je nowymi tematami. Dzisiaj takie przedstawienia są nieocenioną, unikalną dokumentacją pozwalającą odtworzyć rozwój przestrzenny miasta i jego architekturę w minionych wiekach. Reprodukcje widoków Warszawy zostały poprzedzone wstępem A. Sołtana, przedstawiającym dzieje krajobrazu miejskiego w sztuce polskiej.

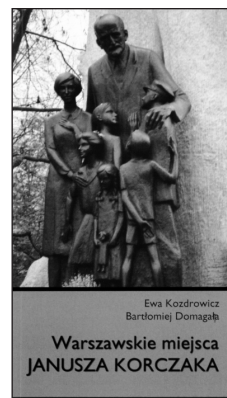


PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Ewa Kozdrowicz, Bartłomiej Domagała, *Warszawskie miejsca Janusza Korczaka*, wyd. 2 rozszerz., Fundacja Pedagogium, Warszawa 2008, 107 s.; fotografie.

ISBN 978-83-926229-9-4

Publikacja jest wynikiem projektu *Warszawa Janusza Korczaka* realizowanego przez Fundację Pedagogium, a mającego przybliżyć młodzieży szkolnej osobę Korczaka – lekarza, pisarza, działacza i społecznika. Praca składa się z dwóch części – pierwsza zawiera trzy opracowania: W. Theissa – *Korczak – trzy portrety* (*portret martyrologiczny, sakralny i ideologiczny*), J. Hołównki – *Stąpamy po stronie dobrych uczynków* oraz E. Kozdrowicz – *Korczak w Warszawie*. Teksty nie tylko przypominają biografię Starego Doktora, pokazują również jego niezwykłą osobowość i system wartości. W części drugiej, na tle historii Warszawy, przedstawiono miejsca związane z życiem i działalnością Korczaka: kolejne miejsca zamieszkania, edukacji (Gimnazjum Praskie im. Władysława IV, Cesarski Uniwersytet Warszawski), pracy (Szpital dla dzieci im. Bersonów i Baumanów przy ul. Śliskiej, Redakcję „Małego Przeglądu”, Dom Sierot przy ul. Krochmalnej, Dom Sierot przy ul. Chłodnej, Dom Sierot przy ul. Siennej, Kolonię Różyczka przy ul. Korkowej, Zakład Wychowawczy „Nasz Dom”), miejsca związane z Korczakiem na terenie getta, symboliczny grób na Cmentarzu Żydowskim. Zaproponowano także trasy wycieczkowe śladami Janusza Korczaka. Dopełnieniem opracowania jest *Kalendarium życia i twórczości* autorstwa B. Smolińskiej-Theiss i W. Theissa.



Włodzimierz Liksza, *Spacerzy z Syrenką po Warszawie i Mazowszu* (fot. zbior.), Efekt S.j., Warszawa 2008, 197 s.; fotografie.

ISBN 978-83-88900-20-4

Album – przewodnik składa się z trzech części: *Warszawa i jej ciekawsze zabytki, Ambasad, Mazowsze*. Jest to dokumentacja zapoczątkowanej w październiku 1978 r. i trwającej trzydzieści lat akcji turystyczno-edukacyjnej „Spacerzy z Syrenką”. Jej pomysłodawcą był redaktor Włodzimierz Liksza, głównym przewodnikiem zaś – Marek Kwiatkowski. Akcja miała popularyzować wśród chętnych do niedzielnych spacerów wiedzę o dziejach stolicy i jej zabytkach – zarówno tych znanych, ale niedostępnych dla szerszego kręgu warszawiaków (cykl wycieczek do siedzib przedstawicielstw dyplomatycznych obcych państw, do pałacu Belwederskiego, pałacu Myślewickiego, pałacu Bielińskich w Otwocku, pałacu Mostowskich), jak też zupełnie nieznanymi, a wartymi poznania. Materiały oraz fotografie przedstawione w książce pochodzą z systematycznie prowadzonej, liczącej trzy tomy, Kroniki. Dołączono do nich *Kalendarium 145 „Spacerów”* oraz zapis wspomnień organizatorów i uczestników wycieczek.

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Cztery wieki – cztery panoramy. Four centuries – four panoramas (przedmowa R. Wojtkowski; red. nauk. i wstęp do katalogu M. Sikorska; przekł. na ang. R. E. L. Nawrocki), Miasto Stołeczne Warszawa; Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Warszawa 2009, 28 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-60830-21-5; ISBN 978-83-928532-8-2

Tematem wystawy i towarzyszącej jej publikacji są cztery panoramy Warszawy: Antonia Rizzi Zannoniego – *Widok Warszawy od strony Pragi z 1772 r.*, Adolfa Kozarskiego – *Widok Warszawy z wieży Zamku Królewskiego z 1875 r.* (wykonana na podstawie fotografii K. Brandla), Franciszka Karpowicza – *Panorama lewobrzeżnej Warszawy* (utworzona z kolorowanych fotografii wydanych w formie kart pocztowych na początku XX w.) i Marka Ostrowskiego – *Współczesna panorama Warszawy z 2000 r.* (dzisiaj mająca także wartość dokumentacyjną). Prezentacja tych panoram wraz z grafikami, kartami pocztowymi, fotografiami i innymi źródłami ikonograficznymi o tematyce warszawskiej pozwala prześledzić zmiany przestrzenne, urbanistyczne i architektoniczne, jakie dokonały się w mieście od wieku XVIII po czasy współczesne.

Po 65 latach... nasze spojrzenie na Powstanie Warszawskie (oprac. G. M. Lewandowska; współpr. E. Tomczak, J. Jaszek-Bielecka), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Warszawa 2009, 52 s.; fotografie.

ISBN – –

Publikacja towarzysząca obchodom 65. rocznicy Powstania Warszawskiego, zorganizowanym w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Koszykowej, oraz wystawie wydawnictw o tematyce okupacyjnej i druków powstańczych przekazanych Bibliotece przez W. Bartoszewskiego. Kolekcję druków powstańczych uzupeł-

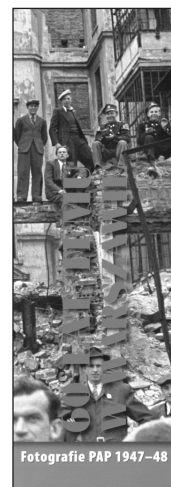
nią: zbiór artykułów prasowych poświęconych Powstaniu Warszawskiemu, polonica z lat 1944-2003 (paryskie i londyńskie wydawnictwa emigracyjne, publikacje obce podejmujące tę tematykę), wydawnictwa drugiego obiegu, pamiątkowe druki ulotne oraz zbiór korespondencji czytelników kronik i kroniki Powstania Warszawskiego, publikowanej przez autora na łamach tygodników „Świat” i „Stolica”. Wzbogaca ją również prezentacja bezcennego dokumentu – diariusza z lat wojny, prowadzonego przez pracowników Biblioteki na Koszykowej (p.o. dyrektora L. Bykowskiego i kierowniczkę Działu Sztuki J. Peszyńską), oraz zdjęć lotniczych Warszawy z okresu od lipca do grudnia 1944 r., pochodzących z kolekcji Z. Walkowskiego, ze zbiorów Biblioteki na Koszykowej i Biblioteki Narodowej.



60 lat temu w Warszawie. Fotografie PAP 1947-48 (wstęp A. Brzezińska-Skarżyńska; oprac. katalogu K. Gumul, P. Janeczek), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2008, 24 s.; fotografie.

ISBN 978-83-928248-2-4

Katalog wystawy przygotowanej przez Dom Spotkań z Historią i Polską Agencję Prasową według scenariusza A. Brzezińskiej-Skarżyńskiej i K. Madoń-Mitzner. Na wystawie pokazano 170 fotografii i 150 slajdów – przeważały te pochodzące z 1948 r., ze zbiorów byłej Centralnej Agencji Fotograficznej. CAF powstała w 1951 r. z połączenia Agencji Publicystyczno-Informacyjnej, Robotniczej Agencji Prasowej i Filmu Polskiego. W katalogu opublikowano 47 najbardziej charakterystycznych fotografii pokazujących życie codzienne warszawiaków w odbudowującym się mieście oraz dokumentujących najważniejsze wydarzenia polityczne i religijne tego czasu.

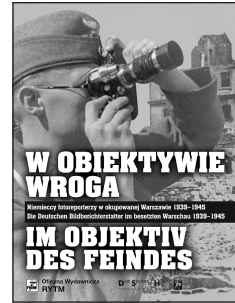


W obiektywie wroga. Niemieccy fotoreporterzy w okupowanej Warszawie 1939-1945. Im Objektiv des Feindes. Die deutschen Bildberichterstatter im besetzten Warschau 1939-1945 (wybór i oprac. fotografii, materiału źródłowego oraz komentarze D. Jackiewicz, E. C. Król; przekł. na niem. U. Heisse; przekł. z niem. E. C. Król – źródła i D. Kownacka-Rogulska – artykuły), Oficyna Wydawnicza „Rytm”; Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2008, 408 s.; fotografie.

ISBN 978-83-7399-323-5; ISBN 978-83-928248-1-7

Katalog – album towarzyszący wystawie zorganizowanej pod patronatem Prezydenta m.st. Warszawy H. Gronkiewicz-Waltz oraz Urzędującego Burmistrza Berlina K. Wowereita. Wystawę pokazano w Warszawie, Berlinie, Koblencji i innych miastach niemieckich. Wybór fotografii poprzedziła publikacja sześciu artykułów. E. C. Król przedstawił założenia, treść, metody i techniki niemieckiej propagandy.

dy stosowanej wobec Polski i Polaków w okresie II wojny światowej. O. Sander przybliżył genezę, organizację, formy działania oraz sylwetki reporterów specjalnych formacji powstałych do wspierania niemieckich akcji militarnych tzw. Kompanii Propagandowych (PK) Wehrmachtu i korespondentów wojennych Waffen-SS. M. Y. Arani i B. Bold zanalizowali sposób przedstawiania niemieckiemu społeczeństwu wizerunku warszawskiego Żyda. D. Jackiewicz i T. Markiewicz scharakteryzowali fotografię jako szczególne źródło do badania dziejów okupowanej stolicy, wartość poznawczą i stopień przydatności tego źródła do oceny zniszczeń miasta w okresie wojny. Zarówno na wystawie, jak i w towarzyszącym jej katalogu, pokazano 358 zdjęć z okresu okupacji niemieckiej w Polsce, w większości dotąd niepublikowanych, pochodzących z Archiwum Fotograficznego Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie, Archiwum Federalnego w Koblencji, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy oraz zbiorów prywatnych. Jako komentarze do fotografii wykorzystano fragmenty artykułów z prasy gadzinowej i konspiracyjnej, wspomnień, dzienników oraz materiałów propagandowych – obwieszczeń i plakatów.



Warszawa. Warsaw. Warschau (fot. Ch. Parma; wybór fot. A. Czarnecka; tekst R. Grunwald Kopec; przekł. na ang. J. Richard; przekł. na niem. J. i M. Scharmach), Wydawnictwo Parma Press Sp. z o.o., 2008, 159 s.; fotografie.

ISBN 978-83-7419-056-5

Album z fotografiami i krótkimi notami prezentującymi najbardziej charakterystyczne miejsca Warszawy – Starego i Nowego Miasta, Łazienek, Wilanowa i nowoczesnego Centrum.

Warszawski plakat. Warsaw's Poster (praca zbior.; red. M. Kurpik, D. Parszewska, A. Szydłowska; przekł. na ang. M. Zalewska, I. Zych, S. Gauger), Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2008, 110 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-7100-945-7

Katalog towarzyszący wystawie *Warszawski plakat* zorganizowanej w Muzeum Plakatu w Wilanowie. Artykuły poprzedzające publikację prezentowanych na wystawie plakatów przybliżają historię i dokonania artystyczne środowiska grafików-architektów związanych z Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej po 1915 r. i tzw. warszawską szkołą plakatu. Pokazano wiele doskonałych prac, m.in.: Janusza Alchimowicza, Edmunda Bartłomiejczyk, Adama Bowbelskiego, Stanisława Brukalskiego, Jerzego Gelbarda, Tadeusza Gronowskiego, Jerzego Hryniewicz-kiego, Edmunda Johna, Zygmunta Kamińskiego, Józefa Mroszczaka, Jana Mucharskiego, Jana Ogórkiewicza, Stefana Osieckiego, Bohdana Pniewskiego, Jerzego Skolimowskiego, Henryka Tomaszewskiego. Osobną pozycję zajmują prace o tematyce warszawskiej, wykonane m.in. przez artystów związanych z warszawską szkołą plakatu.

HISTORIA WARSZAWY

Ewangelicy w dziejach Warszawy. Materiały z sesji naukowej w Bibliotece Uniwersyteckiej W Warszawie – 13 czerwca 2008 (praca zbior.; red. J. Gandawski, A. Wołodko), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Warszawa 2008, 192 s. + 40 s. fotografii.

ISBN 978-83-924821-8-5

Tom wydany w 230. rocznicę położenia kamienia węgielnego pod Ewangelicko-Augsburski Kościół Św. Trójcy w Warszawie oraz 50. rocznicę odbudowy kościoła po zniszczeniach II wojny światowej. Uroczystości uświetnione sesją naukową obchodzono pod hasłem: „Ewangelickie fundamenty Warszawy – różnorodność tradycji, historii i dziedzictwa kulturowego stolicy”. W książce opublikowano teksty piętnastu referatów poświęconych historii warszawskiego protestantyzmu począwszy od XVII-XVIII wieku, dziejom parafii warszawskiej w XIX i XX wieku, wybitnym przedstawicielom wyznania ewangelickiego (Jerzemu Lefeldowi – muzykowi, Szymonowi Bogumiłowi Zugowi – architektowi, autorowi projektu zboru ewangelicko-augsburskiego św. Trójcy w Warszawie, Wilhelmowi Kolbergowi – badaczowi dziejów Warszawy, inżynierowi, Ludwice Góreckiej) oraz historii zasłużonych rodzin luterzańskich (Kruschów, Knotów, Steinhagenów). Uzupełnieniem materiałów z sesji jest wykaz proboszczów oraz Prezesów Kolegium Kościelnego Parafii św. Trójcy i Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego, a także materiał ikonograficzny zaprezentowany na dwóch wystawach towarzyszących jubileuszowym uroczystościom: *Ewangelicy w dziejach Warszawy* i *Stare druki z oficyn ewangelickich w zbiorach BUW*.

Agnieszka Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku* (Seria: Biblioteka Judaica, t. 4., red. M. Wodziński), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, 309 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-229-2954-4

Tematem monografii jest analiza mechanizmów akulturacji Żydów warszawskich oraz wpływ tej akulturacji na procesy asymilacyjne i powstanie etosu Polaka wyznania mojżeszowego. Autorka stara się prześledzić, jak różne formy kulturowej adaptacji (przejmowanie wzorców kulturowych, zmiana języka, ubioru, nazwisk) przekładały się na zbliżenie części środowiska gminy żydowskiej do społeczności polskiej. Swoje badania opiera na wspomnieniach, literaturze pięknej, dziewiętnastowiecznej prasie, dokumentach życia społecznego, materiałach ikonograficznych. Do zanalizowania zmian w sferze języka, funkcjonowania polskich imion i nazwisk w środowisku żydowskim oraz przemian obyczaju i religii wykorzystuje również inskrypcje na nagrobkach Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej. Książka wyróżniona w konkursie Narodowego Centrum Kultury.

1939-1945

Władysław Bartoszewski, *Powstanie Warszawskie* (wybór tekstów, oprac., przypisy i aneksy A. K. Kunert; wybór ilustracji A. K. Kunert, Z. Walkowski; mapy i plany Z. Walkowski), Świat Książki, Warszawa 2009, 781 s.; fotografie; mapy; plany.

ISBN 978-83-247-1699-9

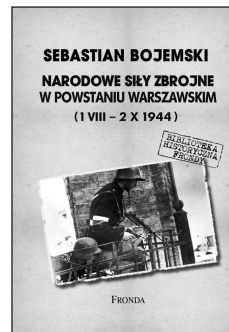
Zbiór tekstów świadka i żołnierza Powstania Warszawskiego, a następnie przez wiele lat jego historyka. Wypowiedzi (artykuły, wywiady, wspomnienia) zostały pogrupowane w następujących rozdziałach: *Kronika Powstania*, *Świadectwo uczestnika*, *Oczami historyka*, *Niemcy o Powstaniu*, *Zbrodniarze*, *Pamięć o ofiarach*, *Recenzje*, *O Powstaniu po latach*. Do bloku tekstów Bartoszewskiego dołączono cztery obszerne aneksy przygotowane przez A. K. Kunerta, zawierające wybór dokumentów, zestawienie kadry dowódczej Armii Krajowej oraz spis Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. Cennym uzupełnieniem książki są fotografie z Powstania Warszawskiego, mapy i plany miasta opracowane m.in. na podstawie zdjęć lotniczych z okresu okupacji niemieckiej. Do książki dołączono również mapę Warszawy z zaznaczeniem najważniejszych obiektów, o które toczono walki, oraz płytę DVD zawierającą interaktywną prezentację multimedialną zdjęć lotniczych Warszawy z 1944 r., nagrania audycji powstańczej radiostacji „Błyskawica”, symulację przelotu samolotem nad zburzoną stolicą i dokładny plan przejścia kanałami.

Sebastian Bojowski, *Narodowe Siły Zbrojne w Powstaniu Warszawskim (I VIII-IX 1944)* (Seria: *Biblioteka Historyczna Frondy*), Fronda PL Spółka, Warszawa 2009, 395 s.; fotografie.

ISBN 978-83-60335-78-9

Obszerna monografia poświęcona działalności utworzonej w 1942 r. konspiracyjnej organizacji wojskowej – Narodowym Siłom Zbrojnym. We wstępie autor szczegółowo omawia dotychczasowy stan i uwarunkowania polityczne badań tego fragmentu historii Polski Podziemnej oraz analizuje rozproszoną w archiwach polskich i zagranicznych bazę źródłową tematu. Monografia składa się z dwóch części. W pierwszej ukazano genezę powstania NSZ, ich zaplecze polityczne, strukturę organizacyjną, liczebność, plany wojskowe, pracę ideowo-wychowawczą organizacji, działania propagandowe.

Część drugą poświęcono udziałowi żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Powstaniu Warszawskim oraz ich współpracy w czasie walki z innymi organizacjami. Autor zebrał i wykorzystał relacje żyjących członków NSZ. Uzupełnieniem opracowania jest bibliografia tematu, indeks osób, wybór najważniejszych dokumentów dotyczących historii NSZ oraz dokumentacja fotograficzna.



Andrzej Gładkowski, *Kotwica Walcząca. Dzieje znaku Polski Walczącej* (Seria: Warszawskie Termopile 1944), Fundacja „Warszawa walczy 1939-1945”, Warszawa 2009, 77 s. + 40 s. fotografii.

ISBN 978-83-11-11423-4

Historia powstania znaku Polski Walczącej, tzw. Kotwicy, jego roli propagandowej i znaczenia dla Polaków. Prawdopodobnie jego współautorką była instruktorka harcerska, studentka historii sztuki na Tajnym Uniwersytecie Warszawskim Anna Smoleńska. Znak Polski Walczącej po raz pierwszy pojawił się na murach stolicy w marcu 1942 r. Głośne były akcje np. wymalowania Kotwicy przez Jana Bytnara na pomniku Lotnika na pl. Unii Lubelskiej czy też umieszczenie jej na ogrodzeniu Parku Ujazdowskiego w wydzielonej dzielnicy niemieckiej. Polska Walcząca była symbolem walki konspiracyjnej, niepodległości, nadziei na pokonanie wroga. Znak ten ma swoje miejsce w symbolice powojennej – pojawia się na mundurach kombatantów, znaczkach pocztowych, odznaczeniach, sztandarach; umieszczono go w logo Muzeum Powstania Warszawskiego.

Grzegorz Jasiński, *Żoliborz walczący. Kalendarium Powstania Warszawskiego 1944 roku*, Wydawnictwo Wilczyńska, Bobowa 2009, 72 s.; fotografie.

ISBN 978-83-928972-8-6

Jasiński jest autorem wydanej w 2008 r. pracy *Żoliborz 1944. Dzieje militarne II Obwodu Okręgu Warszawa AK w Powstaniu Warszawskim* (wyd. 2 – 2009 r.). W przygotowanym obecnie kalendarium dzień po dniu relacjonuje przebieg walk na terenie dzielnicy Żoliborz. Cenną częścią opracowania jest wybór fotografii z Powstania pochodzących ze zbiorów Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel”, Wojskowego Biura Badań Historycznych, a także ze zbiorów prywatnych byłych żołnierzy AK i ich rodzin.

Powstanie na Mokotowie. Relacje dowódców (Seria: Warszawskie Termopile 1944) (praca zbior.; red. i wstęp J. Kłoczowski), Fundacja „Warszawa walczy 1939-1945”, Warszawa 2009, 227 s.; tabele; plany; fotografie.

ISBN 978-83-11-11522-4

Poprzedzona wstępem J. Kłoczowskiego publikacja dwóch relacji dotyczących Powstania Warszawskiego: ppłk. Stanisława Kamińskiego „Daniela”, dowódcy „Baszty” – *Zarys historii pułku Armii Krajowej „Baszta”* oraz ppłk. Józefa Rokickiego „Karola” – *Powstanie na Mokotowie w końcu sierpnia i we wrześniu 1944 roku*. Teksty te mają zasadnicze znaczenie dla rekonstrukcji przebiegu operacji powstańczych 1944 r. na tzw. Wielkim Mokotowie oraz dla zrozumienia decyzji strategicznych działań operacyjnych. Autorzy obu relacji wykorzystali w swoich opracowaniach oficjalne dokumenty i sprawozdania wojskowe, rozkazy dowódców oraz wspomnienia uczestników walk w tej dzielnicy.

PO ROKU 1945

Adwokatura warszawska w latach nadziei i przełomu (1956-2009) (praca zbior.; red. A. Flisak), Wydaw. C. H. Beck, Warszawa 2009, 114 s.

ISBN 978-83-255- 0788-7

Opracowanie przygotowane z okazji jubileuszu 90-lecia Izby Adwokackiej w Warszawie. Zawiera artykuły A. Manelskiej – *Adwokatura warszawska w latach nadziei i przełomu 1956-1989*, omawiający m.in. działalność adwokacką wybitnych przedstawicieli tego zawodu (J. Olszewskiego, W. Siły-Nowickiego, W. Lisa-Olszewskiego, A. Grabińskiego, S. Szczuki, A. Steinsbergowej), i E. Krukowskiej-Szczerby – *Historia adwokatury warszawskiej w latach 1970-1989*. Funkcjonowaniu i dokonaniom Naczelnej Rady Adwokackiej poświęcono dwa teksty: w okresie kadencji 1989-1995 – tekst A. Rozciszewskiego i kadencji 2001-2007 – J. Treli. Temat relacji między adwokaturą a sądownictwem podejmują M. Dubois i E. Krukowska-Szczerba.

INNE

Patroni żoliborskich ulic (Seria: Biblioteka Żoliborska) (praca zbior.; oprac. biografów P. Domański; red. i wybór ilustracji M. Chimiak, A. Kawka), Urząd m.st. Warszawy – Dzielnica Żoliborz, Warszawa 2008, 111 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-9265-0-8 (błąd w ISBN)

Autorzy zwracają uwagę na onomastyczną specyfikę warszawskiej dzielnicy. Na Żoliborzu dominują osobowe nazwy – patronami ulic zostali przede wszystkim wojskowi, ludzie szeroko pojętej kultury, zasłużeni dla Warszawy i Polski. Podstawowy kanon nazewnictwa ulic żoliborskich został ukształtowany w dwudziestoleciu międzywojennym. Wybrani wówczas patroni ulic stanowili intelektualny, heroiczny i artystyczny panteon pokolenia, które przeżyło euforię odzyskania niepodległości. Wybory te świadczą o wyznawanych wartościach i świadomości historycznej tego pokolenia.

Hanna Macierewicz

KRONIKA

KALENDARZ WARSZAWSKI, październik – grudzień 2008

PAŹDZIERNIK

1 Z powstałego na zamówienie ratusza raportu o przygotowaniach do przyjęcia sześciolatków do pierwszych klas wynika, że ponad połowa szkół warszawskich nie jest do tego przygotowana. Aż dwie trzecie ze 172 placówek nie ma sal na to, by przyjąć sześciolatków, 52 muszą się rozbudować, w połowie brakuje świetlic, w co czwartej – stołówki, a w co trzeciej – placu zabaw. W 8 spośród 18 warszawskich dzielnic wszystkie szkoły będą pracowały na dwie zmiany. Są to dzielnice z dużą ilością nowych osiedli, do których wprowadzają się młodzi ludzie z dziećmi, np. Białołęka czy Ursynów. Autorzy raportu zastanawiają się, czy w tej sytuacji nie wydłużyć czasu wdrażania reformy z trzech lat (jak chce MEN) do sześciu.

2 Rada Warszawy podjęła decyzję o podwyżce czynszów w lokalach komunalnych. To jedna z najważniejszych reform ekipy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Dotyczy ok. 400 tys. warszawiaków, mieszkających w blisko 100 tys. lokali

należących do miasta. Podstawowa stawka czynszu wzrosła trzykrotnie i wynosi 6 zł z m kw. Opłata zależy jednak od lokalizacji. Dlatego we wszystkich 18 dzielnicach radni wyznaczyli strefy: centralną najbardziej atrakcyjną z czynszem 6,6 zł, miejską – 6 zł i peryferyjną – 5,4 zł. Raz do roku prezydent miasta będzie podnosił podstawową stawkę o wskaźnik inflacji, ale nie więcej niż o 10 proc. Dla najuboższych ratusz wprowadził zniżki – w zależności od dochodu rodziny wynoszą one 60, 40 lub 20 proc. Zostają też dotychczasowe zniżki za braki techniczne: za brak wody i kanalizacji można odliczyć 20 proc. czynszu, za brak centralnego ogrzewania – 15 proc., za brak kuchni – 5 proc.

4 Na dachu hotelu InterContinental zamontowana została kamera przekazująca obrazy z całego miasta, zarówno ujęcia panoramiczne, jak i zbliżenia poszczególnych rejonów. Obrazy te mają wypromować Warszawę. Kamera należy do Earth TV, która codziennie nadaje

programy na żywo z 60 miejsc na całym świecie. Mogą je odbierać widzowie 200 stacji telewizyjnych: prywatnych, publicznych, kablowych. Przekazy dostępne są również w Internecie i środkach transportu, np. pociągach. W sumie docierają do 2,5 mld oglądających. Miasto podpisało umowę na dwie godziny transmisji dziennie. Telewizje pokazują 30-sekundowe lub nieco dłuższe migawki w przerwach między programami. Umowa obowiązuje do końca roku. Miasto wydało na nią 33 tys. euro.

5 Zakończył się remont organów z kościoła ewangelicko-reformowanego przy Al. Solidarności – największy od lat remont organów w Warszawie. Instrument firmy Schlag & Söhne ze Świdnicy powstał w 1900 r. Jego fundatorami byli parafianie. Niestety kres świetność organów przyniosła już I wojna światowa, wojsko pruskie zrabowało wówczas cynkowe piszczałki. W 2004 r. instrument był już w tak fatalnym stanie, że doraźne naprawy nie pomagały. Kapitałny remont rozpoczął się w 2005 r. Jego koszt sięgnął 600 tys. zł – 80 tys. zł przekazał stołeczny konserwator zabytków, pozostałą kwotę zgromadziła parafia.

7 Pałac pod Błachą odzyskał dawną świetność. Zakończył się trwający cztery lata remont, który objął cały budynek: korpus główny i dwa skrzydła. Wymieniono tynki, instalacje i stolarkę. Pałac otrzymał nowe poszycie dachu i kolor elewacji. Zainstalowano klimatyzację. Budynek został przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. W głównym korpusie, na pierwszym piętrze odtworzone zostały apartamenty księcia

Józefa Poniatowskiego – trwa kompletowanie ich umeblowania. Na parterze prezentowana jest już część zbiorów kobierców wschodnich Teresy Sahakian. Rozpoczęły się także zajęcia dydaktyczne dla młodzieży. Wiosną 2009 r. Zamek Królewski wykona nową kompozycję ogrodową wokół pałacu. Koszt remontu wyniósł blisko 42 mln zł, z czego ponad połowę pokryła Unia Europejska.

9 „100 % malarstwa” to tytuł wystawy przygotowanej z okazji 60-lecia wydziału malarstwa Akademii Sztuk Pięknych. Prace wykładowców i studentów warszawskiej uczelni, zgromadzone na trzech kondygnacjach w budynku przy Krakowskim Przedmieściu, stanowią przegląd powojennego malarstwa polskiego. „To najważniejsza wystawa od czasu obchodów stulecia uczelni” – mówił podczas wernisazu Ksawery Piwocki, rektor ASP.

10 Rozpoczął się 24. Warszawski Festiwal Filmowy. W programie znalazło się ponad 150 produkcji pełnometrażowych i 87 krótkich z całego świata (dokumenty, animacje i fabuły). Filmy można będzie oglądać do 19 października w Kinotece, w roli drugiego festiwalowego kina zadebiutowało Multikino w Złotych Tarasach. Pierwsze seanse rozpoczynają się o godz. 9., ostatnie zaś – 21.

11 Koncertem muzyki współczesnej w Hotelu Europejskim rozpoczął działalność Nowy Teatr Krzysztofa Warlikowskiego. Muzyka stanowi jeden z przejawów działalności Teatru, oprócz przedstawień, wystaw i wykładów. Teatr

nie ma jeszcze stałego miejsca. W przeciągu trzech lat od powstania ma się wprowadzić do dawnej bazy MPO przy ul. Madalińskiego. Do tego czasu będzie działał gościnie w różnych punktach miasta. Pomysłodawcą koncertów jest znany kompozytor Paweł Mykietyn, autor muzyki do większości spektakli Warlikowskiego oraz kierownik muzyczny Nowego Teatru. Podczas koncertu w Hotelu Europejskim dominowała muzyka XX w. Bohaterkami wieczoru były świetne instrumentalistki ze smyczkowego Kwartetu Dafo z Krakowa. Na scenie pojawił się również baryton Jerzy Artysz. Utwory muzyczne i śpiew uzupełniały recytacje i nagrane na taśmy wypowiedzi.

12 Stolica świętowała 30. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. W kościołach księża odczytywali list biskupów, zachęcający do zastanowienia się, co oznacza dzisiaj bycie chrześcijaninem. Uroczystą mszę w bazylice św. Krzyża odprawił nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. Wieczorem w kościele św. Anny mszę sprawował metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Po mszy na ogromnej scenie rozpoczęło się czuwanie z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI, a następnie koncert, który zgromadził kilkaset osób.

15 Ratusz ogłosił drugi przetarg na budowę odcinka drugiej linii metra – między rondem Daszyńskiego a Dworcem Wileńskim. Pierwszy przetarg został unieważniony w lipcu 2008 r., ponieważ startujące w nim firmy wyceniły koszt budowy tego sześciokilometrowe-

go odcinka na 5,8-6,2 mld zł, czyli prawie dwukrotnie więcej niż przewidywał ratusz. Władze miasta uznały, że jesienią cena budowy spadnie, gdyż ogólnosiwiatowy spadek koniunktury spowoduje obniżenie kosztów materiałów, a firmy nie muszą się śpieszyć, by zdążyć na Euro 2012. W przetargu startować może nieograniczona liczba chętnych (podczas pierwszego przetargu miasto rozmawiało tylko z zaproszonymi firmami). Miasto chciałoby podpisać umowę z wykonawcą wiosną 2009 r., aby rok później móc rozpocząć budowę, której zakończenie planowane jest na rok 2013. Nie wiadomo kiedy powstaną kolejne odcinki drugiej linii metra: z ronda Daszyńskiego w stronę Bemowa i stacji Mory na granicy Warszawy oraz z Dworca Wileńskiego na Bródno.

17 W Warszawie przybywa pracowników zza wschodniej granicy. Od 1 lutego 2008 r. obywatele Ukrainy, Białorusi i Rosji mogą przez sześć miesięcy legalnie pracować w Polsce na podstawie oświadczenia pracodawcy. Spowodowało to wzrost zatrudnienia obcokrajowców w całym państwie. Mazowieckie urzędy pracy zarejestrowały w tym roku ponad 56 tys. oświadczeń. To siedem razy więcej niż w 2007 r. Cudzoziemcy pracują głównie w rolnictwie, budownictwie, jako pomoc domowa. Napływu siły roboczej ze wschodu obawiają się związki zawodowe. Zatrudnienie pracownika z zagranicy nie jest jednak wcale tanie – trzeba wystąpić o pozwolenie na pracę dla niego, często załatwić mu zakwaterowanie. Urząd Pracy w Warszawie alarmuje, że jeśli nie otworzymy się na cudzoziemców, miasto będzie miało pro-

blem. Obecnie zarejestrowanych jest 22 tys. bezrobotnych i 28 tys. ofert zatrudnienia. W Warszawie jest praca zarówno dla wysokiej klasy specjalistów, jak i osób bez żadnych kwalifikacji.

20 Warszawskie zoo wzbogaciło się o trzy szympanse. Hannah, Mandy i jej córka Lucy przyleciały do Warszawy z Irlandii, zamieszkały z goryłami w nowej małpiarni. Oswajają się teraz z nowym miejscem, a przez szybę zapoznają z szympansem Szymim, który, nie przyzwyczajony do tak licznego towarzystwa, jest na razie początkowo nieco oszołomiony.

22 W kinie „Iluzjon” przy Narbutta rozpoczął się przegląd z okazji stulecia polskiego kina. „Kino okresu Wielkiego Niemowy”. Pokazane zostaną fragmenty najstarszych zachowanych polskich filmów. Rzadkie znaleziska przechowywane w zbiorach Filмотeki Narodowej na co dzień trafiają jedynie na stoły montażowe pracowników archiwów. Niestety zabraknie tytułu *Antoś pierwszy raz w Warszawie* – burleski powstały w 1908 r., uznawanej dotychczas za pierwszy polski film. Nie zachował się. Największym rarytasem będzie pokaz fragmentów odnalezionej niedawno we Francji *Pruskiej kultury* – filmu datowanego na przełom 1907/08 r. lub na początek 1908 r. Trwa osiem minut, obrazuje życie Polaków poznańskich walczących z niemczyzną.

Najwyższa Izba Kontroli ostro skrytykowała wprowadzony w stolicy system sterowania światłami. Miał on objąć całe Śródmieście, część Pragi i Targów-

ka. Tymczasem pojawił się jedynie na Powiślu i w Al. Jerozolimskich, a kierowcy po wprowadzeniu „zielonej fali” wcale nie odczuli, by ruch odbywał się płynnie. Zdaniem NIK przyczyną opóźnień są liczne błędy w przygotowaniu inwestycji. Zarząd Dróg Miejskich nie wykonał m.in. aktualizacji kosztów, w efekcie czego przetarg na poszerzenie systemu trzeba było unieważnić – ceny były ponad dwukrotnie wyższe od zakładanych. Drogowcom grozi odebranie ponad 20 mln unijnej dotacji. Skrytykowane zostały również Polskie Koleje Państwowe za stan warszawskich dworców – pasażerowie są fatalnie obsługiwani na Centralnym i Wschodnim. Remont Dworca Śródmieście przeprowadzono z naruszeniem prawa budowlanego, nakłady zostały przekroczone, a wykonane prace wcale nie poprawiły stanu technicznego dworca. Na dodatek nie jest on przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

23 Rada Warszawy obcięła budżet na inwestycje o 270 mln zł. Ekipa Hanny Gronkiewicz-Waltz tłumaczy tę decyzję światowym kryzysem finansowym, opozycja natomiast twierdzi, że władze miasta nie potrafią wykorzystać funduszy. Największe cięcia dotyczą transportu – okrojonych zostało ponad 40 inwestycji, w tym tak sztandarowe projekty, jak: budowa dojazdów do mostu Północnego czy trasa mostu Krasińskiego (rozpoczęcie budowy mostu Północnego wyznaczono na początek 2009 r., w przypadku mostu Krasińskiego – daty nie określono). Obcięte zostały wydatki na usprawnienie komunikacji wokół Stadionu Narodowego, czyli dokończenie obwod-

nicy śródmiejskiej i budowę połączenia Trasy Świętokrzyskiej z ul. Zabraniecką. Opozycja uważa, że zamiast okrajać kluczowe dla miasta inwestycje, PO powinna wycofać się z 460 mln zł dotacji na rozbudowę stadionu Legii.

24 Zarząd Oczyszczania Miasta rozpoczął sadzenie drzew w Warszawie. Pojawia się one przede wszystkim na Ursynowie, Żoliborzu i w Śródmieściu, gdzie wcześniej usunięto sporo uschniętych drzew. Lista gatunków została uzgodniona z SGGW. Znalazły się na niej gatunki dekoracyjne, takie jak: kwitnąca na różowo wiśnia odmiany kanzan, kasztanowce czerwone czy platany, na temat których krążyła do niedawna opinia, że nie nadają się do sadzenia w naszym klimacie. W miejscach szczególnie solonych zimą pojawiają się dość odporne na sól dęby, na wąskich ulicach – niezbyt rozłożyste robinie kuliste, a tam, gdzie było zbyt mało miejsca na drzewa – krzewy. W sumie na warszawskich ulicach posadzonych zostanie 1041 sadzonek za 825 tys. zł.

25 Kilka tysięcy warszawiaków wzięło udział w otwarciu stacji Młociny, ostatniej z 16 wzdłuż pierwszej linii metra. Przypomina ona trochę Plac Wilsona – filary mają kształt kielichów, a sufit jest pofałdowany. Architektem obydwu przystanków jest Andrzej Chołdzyński. Wraz ze stacją metra powstał największy w Warszawie węzeł przesiadkowy z czteropiętrowym garażem, pętlą tramwajową i autobusową pod szklanym dachem. To tu o godz. 17. rozpoczęła się wielka feta zorganizowana przez „Gazetę Wyborczą” – wystąpił DJ Maceo Wyro, na telebimach pokazywano zdjęcia wykonane

podczas 25 lat budowy metra. Po godz. 19. uroczystego otwarcia ostatniej stacji wzdłuż pierwszej linii metra dokonała Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. Później rozpoczęła się wielka potańcówka, podczas której wystąpili m.in.: Jerzy Połomski, Stasiek Wielanek, czerwone Gitary, gwiazda soul i funk Alice Russell.

27 Z badań przeprowadzonych przez Zakład Profilaktyki Zagrożeń Środowiskowych Akademii Medycznej wynika, że ponad 40 proc. warszawiaków cierpi na alergię. Najczęściej uczulenia występują u dzieci i młodzieży. Warszawiacy cierpią na alergię częściej niż mieszkańcy mniejszych miast (np. w Zamościu na alergiczne choroby nosa narzeka tylko 20 proc.). Z każdym rokiem przybywa alergików – 70 lat temu na alergię cierpiało tylko 7 proc. ludności, obecnie – ok. 35 proc. Przyczynia się do tego zanieczyszczenie powietrza, dym papierosowy, nadużywanie środków czystości i niektórych leków.

29 Koncertem Ala Jarreau w Sali Kongresowej rozpoczęła się jubileuszowa 50. edycja Festiwalu Jazz Jamboree. Uroczystego otwarcia dokonał, m.in. z taśmy liczącej pół wieku, Leopold Tyrmand – jeden z pomysłodawców nazwy festiwalu. Zabrzmiał też festiwalowy sygnał „Swanee River”, otwierający Jazz Jamboree od zawsze. Słynny standard zagrał Jan „Ptaszyn” Wróblewski. Występ Ala Jarreau, geniusza jazzowej wokalistyki, publiczność przyjęła entuzjastycznie, wielokrotnie wieńcząc owacjami, często na stojąco, kolejne interpretacje znanych utworów. „Dżemborka” potrwa do 7 grudnia.

LISTOPAD

2 W kwestach na warszawskich cmentarzach padały rekordy. Na Starych Powązkach kwestowano już po raz 34. Do puszek zebrano 256,5 tys. zł. Suma ta pozwoli na odrestaurowanie 30 zabytkowych obiektów. Na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim przy Młynarskiej ubierano 36 tys. zł – wystarczy, aby przynajmniej kilku obiektom przywrócić dawną świetność. Kwesta na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym przy ul. Żytniej przyniosła 16,6 tys. zł, za które odrestaurowany zostanie XIX-wieczny grobowiec rodzinny malarza portrecisty Józefa Simmlera. Najskromniej, jak zwykle, wypadła kwesta na Cmentarzu Żydowskim – zebrano tu ponad 7 tys. zł, które przeznaczone zostaną na zakończenie rekonstrukcji rozbitego marmurowego pomnika Jakuba Eigera.

3 W Hotelu Bristol po raz dziesiąty wręczono Feliksy Warszawskie – nagrody dla ludzi teatru. Pomysłodawcą i fundatorem Feliksów był Feliks Łaski, mecenas kultury z Londynu. Po jego śmierci nagrody funduje Towarzystwo Ubezpieczeń Allianz Polska. Jurorami są przedstawiciele warszawskich teatrów. Feliksy Warszawskie otrzymali: Piotr Cieplak – najlepsza reżyseria, Dominika Kluźniak – najlepsza pierwszoplanowa rola kobieca, Marcin Hycnar – najlepsza pierwszoplanowa rola męska, Barbara Kraftówna – najlepsza drugoplanowa rola kobieca, Andrzej Łapicki – najlepsza drugoplanowa rola męska. Specjalnego Feliksa za całokształt twórczości przyznano Adamowi Hanuszkiewiczowi.

5 Ratusz postanowił kupić od SGGW Instytut Weterynaryjny przy Grochowskiej. To jeden z najcenniejszych zabytków prawobrzeżnej Warszawy. Pochodzi z lat 1899-1900. Położony na przeszło dwóch hektarach składa się z pięciu utrzymanych w stylu eklektycznym budynków i pięknego parku. Stołeczne biuro kultury chciałoby, aby zabytkowy kompleks stał się siedzibą Europejskiego Centrum Muzycznego i orkiestry Sinfonia Varsovia. Jedną z najlepszych polskich orkiestr, której dyrektorem muzycznym jest światowej sławy francuski dyrygent Marc Minkowski, czeka na własne lokum od 25 lat. Jeśli plan ratusza się powiedzie, miasto otrzyma główny pałacowy budynek na biura i sale do prób oraz drugi budynek, w którym odbywałyby się kursy mistrzowskie dla młodych muzyków orkiestrowych. W parku można by urządzić letnią scenę. W pozostałych budynkach byłej siedziby wydziału weterynarii znalazłyby miejsce niezależne teatry i stowarzyszenia.

6 Dzięki współpracy z firmą PKN Orlen Galeria Malarstwa Polskiego Muzeum Narodowego wzbogaciła się o dwa obrazy (Jana Stanisławskiego i Piotra Michałowskiego), sprzęt kontrolujący wilgotność powietrza, nowe szyby w oprawach rysunków i grafik oraz sprzęt oświetleniowy. Muzeum zgromadziło jedną z liczniejszych kolekcji obrazów, akwareli i rysunków Piotra Michałowskiego, największego polskiego malarza epoki romantyzmu. Znajdują

się w niej charakterystyczne dla artysty portrety konne wielkich wodzów i rycerzy, bardziej prywatne – członków rodziny i przyjaciół, a także dosadne w charakterystyce studia chłopów polskich. Zakupiony *Portret mężczyzny* pochodzi ze zbiorów rodziny artysty. Drugi z nowych obrazów – *Wisła pod Tyńcem* – powstał w efekcie urzeczenia Jana Stanisławskiego urodą zakola Wisły w okolicy opactwa, do którego artysta jeździł na plenery.

8 Rozpoczął się XVIII Festiwal Muzyki Dawnej. Jeden z najdłużej istniejących w Polsce festiwali poświęconych muzyce średniowiecza, renesansu i baroku prezentuje dorobek rodzimych zespołów muzyki dawnej, grających na instrumentach z epoki. W tym roku wystąpi 15 zespołów z całego kraju. Festiwal otworzył koncert w Teatrze Wielkim z muzyką z czasów elżbietańskich na konsort wioła da gamba oraz dawne śpiewy wschodnich chrześcijan. Osiem pozostałych koncertów odbędzie się w Zamku Królewskim oraz w kościołach na Solcu i ewangelickim przy al. Solidarności. Festiwal potrwa do 7 grudnia. W programie znalazły się m.in. utwory Claudia Gesualdo da Venosy, *Msza* Claudia Monteverdiego, muzyka dworu Jagiellonów, w finale zaś zabrzmiała muzyka z czasów Marcello Bacciarellego.

10 *Dwudziestolecie. Oblicza nowoczesności 1918-1939* to tytuł wystawy przygotowanej przez Muzeum Historii Polski i Zamek Królewski. Jest ona poświęcona różnym aspektom II Rzeczypospolitej – od polityki i dyplomacji po sztukę i kulturę życia codziennego. Na

Zamku zgromadzono multimedialne mapy, fragmenty filmów i kronik, dzieła sztuki, fotografie, nagrania znanych postaci życia politycznego i artystycznego, setki przedmiotów, od zabawek po motocykle i modę z lat 20. i 30. Wystawa ukazuje złożoność ówczesnej sytuacji politycznej, barwność życia kulturalnego, wielonarodowość i wielokulturowość II RP. Zobaczyć można zarówno eleganckie ulice Warszawy, Poznania czy Lwowa, jak też biedną, zacofaną wieś, która z biegiem lat jednak się unowocześniała.

11 Tysiące ludzi wzięło udział w obchodach 90. rocznicy niepodległości. Aby obejrzeć wojskową paradę, która o godz. 13.45 wyruszyła z pl. Piłsudskiego do Muzeum Wojska Polskiego, ludzie zajmowali miejsca już półtorej godziny wcześniej. Defilada przeszła ul. Królewską, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem do ronda de Gaulle'a. Przewodziła jej orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego. Paradowały też oddziały z Ukrainy, Rosji, Niemiec i Austrii. Największe wrażenie zrobiła kawaleria i pojazdy pancerne. Tłumy przybyły do Muzeum Wojska Polskiego na festyn *Dotknij niepodległości*, podczas którego nie obwijały tabliczki z napisem: „Nie dotykać eksponatów”. Dzieci chodziły po czołgach i działach. Pod budynkiem Giełdy Papierów Wartościowych zainscenizowano obóz wojskowy. Więcej chętnych niż miejsc zgromadził również koncert jazzowy Leszka Możdżera w namiocie przy kościele św. Anny. W XX Biegu Niepodległości wystartowało ponad 5 tys. zawodników. Obchody zakłóciło starcie narodowców z antyfaszystami na Nowym Świecie.

Policja otoczyła ich kordonem, w którym uwięzieni zostali też przypadkowi przechodnie. Do szarpaniny doszło także na pl. Piłsudskiego, gdzie kilkanaście osób przyniosło trumnę mającą symbolizować śmierć suwerennej Polski, by zaprotestować przeciw traktatowi lizbońskiemu.

„Telewizyjny Kurier Warszawski” obchodzi 50. urodziny. Debiutował 9 listopada 1958 r. To najstarszy program telewizyjny ukazujący się niezmiennie pod tym samym tytułem. Początkowo 20-minutowy „Kurier” emitowano dwa razy w tygodniu. Dziś program jest pokazywany cztery razy dziennie w TVP Info. Ma również jedno wydanie w programie lokalnym na antenie TVP 2. Prócz serwisów można w nim obejrzeć przeglądy prasy, informacje dla kierowców, wieści z ratusza i wiadomości kulturalne.

12 Ratusz podpisał umowę na budowę stadionu Legii. Zaprojektowany przez architektów z pracowni JSK obiekt przy Łazienkowskiej pomieści ponad 31 tys. widzów. Do stycznia 2011 r. ma go postawić konsorcjum, na czele którego stoi Polimex-Mostostal. Robotnicy wejdą na budowę w przyszłym tygodniu. Prace zaczną się od rozbiórki trzech odkrytych trybun – w ich miejsce mają zostać zbudowane (w ciągu 18 miesięcy) nowe zadaszane. W miejscu dawnych basenów Legii, między Wisłostradą a stadionem, powstanie zespół biurów. Krakowska pracownia Kontrapunkt zaprojektowała je do wysokości stadionu na obsianej trawą wspólnej płycie parkingowej, jednakondygnacyjnej od strony stadionu, a dwukondygnacyjnej od Wisłostrady.

Miasto nie będzie budować biur. Po opracowaniu warunków zabudowy wystawi działkę na sprzedaż, aby odzyskać w ten sposób część z 456 mln zł zainwestowanych w stadion.

14 Tadeusz Konwicki został pierwszym laureatem Nagrody Literackiej m.st. Warszawy. Medal, dyplom i czek na 100 tys. zł za dorobek pisarski laureat otrzymał podczas gali w Teatrze Wielkim. Siedmioosobowe jury, złożone głównie z przedstawicieli warszawskiej polonistyki, przyznało również trzy nagrody po 20 tys. zł: w kategorii literatura piękna wyróżnienie otrzymała Julia Hartwig, w kategorii literatura dziecięca i młodzieżowa – Joanna Kulmowa, a w kategorii edycja warszawska – Tomasz Pawłowski i Jarosław Zieliński. Wyróżniono też wydawców. Ustanawiając Nagrodę Literacką na początku września 2008 r. władze miasta nawiązały do przedwojennej tradycji – nagrodę tę przyznawano od 1926 r. do wybuchu wojny.

15 Z sondażu „Gazety Wyborczej” wynika, że na półmetku rządów Hanna Gronkiewicz-Waltz, mimo braku spektakularnych sukcesów, nie straciła zaufania warszawiaków, nie powinna zatem obawiać się konkurentów w następnych wyborach. Co trzeci mieszkaniec Warszawy uważa, że jest ona dobrym prezydentem, a aż 26 proc. ponownie oddałoby na nią głos. Jednocześnie co piąty warszawiak chce głosować w przyszłych wyborach na kandydata z PO, na kandydata z PiS głos oddałoby zaledwie 13 proc., a z SLD – 8 proc. Jak stwierdzili politolodzy, sukces Hanny Gron-

kiewicz-Waltz to dobra polityka wizerunkowa, unikanie konfliktów, których wiele było za rządów PiS, a także brak spektakularnych wpadek.

17 Najprawdopodobniej modernizacja oczyszczalni ścieków Czajka nie zostanie sfinalizowana do końca 2010 r. Na tę inwestycję Warszawie obiecano 0,25 mld euro, czyli ok. 900 mln zł z unijnego Funduszu Spójności. Jeśli jednak nie zdążymy na czas, stracimy nie tylko dotację, odwieszona może zostać 1,5 mld zł kary za zanieczyszczenie środowiska. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które nadzoruje rozbudowę Czajki twierdzi, że zdąży na czas. Jednak do tej pory nie ma projektu budowlanego kolektora ściekowego, nie wybrano wykonawcy, a jeden z kluczowych dokumentów, tzw. decyzja środowiskowa, został zaskarżony do samorządowego Kolegium Odwoławczego. Dlatego też ratusz postanowił rene-gocjować umowę z Komisją Europejską na dotację oczyszczalni. O przedłużeniu terminu będzie można rozmawiać jednak dopiero wtedy, gdy projekt zacznie być realizowany.

20 Zrewitalizowane Krakowskie Przedmieście zdobyło II nagrodę w konkursie „Bramy kraju – Miasto dobrze umeblowane” organizowanym przez firmę AMS (I otrzymała Gdynia). Nagrodą jest kampania o wartości 100 tys. zł na powierzchniach reklamowych AMS. Firma zapłaciła za sześć kiosków i osiem słupów ogłoszeniowych, które staną na Krakowskim, wieńcząc dzieło rewitalizacji ulicy. Projekt „Mebli” wybrał ratusz – są bardzo delikatne, proste,

dobrze współgrają z historycznym otoczeniem. AMS będzie zarabiać na obiektach przez osiem lat, potem przejmie je miasto.

W Filharmonii Narodowej rozpoczął się trzydniowy festiwal dedykowany Krzysztofowi Pendereckiemu, jednemu z największych kompozytorów XX w., z okazji jego 75. urodzin. Jubilat otrzymał listy gratulacyjne m.in. od ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego oraz nagrodę „Zasłużony dla Mazowsza”. W pierwszej części koncertu Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka przypomniła dzieła Pendereckiego z wczesnego okresu jego twórczości, zaś jubilat wypowiedział się w muzyce, dyrygując w drugiej części swoim I Koncertem skrzypcowym.

22 125-lecie istnienia obchodzi Szkoła Żeńska im. Cecylii Plater Zyberkówny przy ul. Pięknej. Plasterki zostały założone w 1883 r. i działały do 1939 r. W 1950 r. władze komunistyczne zdelegalizowały Towarzystwo Oświatowe im. Cecylii Plater. Dopiero w 1990 r. budynki zostały zwrócone odrodzonemu Towarzystwu. W 1993 r. reaktywowała się również prywatna szkoła podstawowa, później zaś liceum i gimnazjum.

23 Miejska Pracownia Planowania Przestrzennego i Strategii Rozwoju opracowała nowy plan zagospodarowania pl. Defilad. Zakłada on budowę od strony ul. Emilii Plater czterech wieżowców, z których najwyższy liczyłby 300 m – tak wysokiego budynku nie ma w tej chwili w Europie. Nowa zabudo-

wa nie doszłaby do Al. Jerozolimskich, dzięki temu wzdłuż ulicy powstałby bulwar, który według planów ratusza mógłby stać się nowym salonem Warszawy. Ulice na tyłach zabudowy Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej przemieniłyby się w zadaszone pasażę usługowo-handlowe. Nowy plan mógłby wejść w życie dopiero po zmianie obowiązującego dziś studium zagospodarowania miasta. Procedura jego zmiany jest już uruchomiona, ale nowe studium nie będzie gotowe wcześniej niż w 2010 r.

25 Z sondaży przeprowadzonych wśród mieszkańców Polski wynika, że większość z nich czuje się dumna ze stolicy. Polacy uznają Warszawę za miasto europejskie (79 proc.), dynamiczne (82 proc.), przyjazne (72 proc.) i z klimatem (60 proc.). Cała Polska uznaje również, że stołeczność kosztuje, dlatego należy przeznaczać więcej pieniędzy z budżetu państwa na budowę obwodnic i autostrad, mostów i metra. Najmniej lubiana jest Warszawa w Poznaniu (dumnych z niej jest tam 69 proc. mieszkańców) i w Krakowie (72 proc.).

GRUDZIEŃ

1 „Piątka dla Stalowej” to tytuł autorskiego projektu Zespołu Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy ZOK i stowarzyszenia Nowa Praga, w którym zaproponowano remont fasad pięciu najlepiej zachowanych kamienic przy jednej z praskich ulic. Chodzi o zabudowania pod numerami 10, 14, 26, 28-30 i 34. Społecznicy i miłośnicy zabytków chcą, aby miasto sfinansowało zabezpieczenie i odtworzenie cennych

28 Zakończył się trwający od lat spór spadkobierców pałacu Czapskich z mieszczącą się w nim Akademią Sztuk Pięknych. Uczelni groziła eksmisja. Właściciele budynku uznali jednak, że niemoralne jest pozbawianie renomowanej uczelni długoletniej siedziby i wymaganie jej wyprowadzki. Warunki finansowe, na jakich właściciele udostępnią budynek, opłaty za wieloletnie użytkowanie i wkład skarbu państwa w renowację obiektu będą negocjowane z Ministerstwem Kultury.

29 Inscenizacja historyczna *Zdobycie Arsenalu* była najbardziej widowiskowym punktem obchodów 178. rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Zorganizowana została przez państwowe Muzeum Archeologiczne, Stowarzyszenia Naukowe Archeologów Polskich, WAT i Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki. Wzięło w niej udział kilkanaście grup rekonstrukcyjnych z Polski, Białorusi, Rosji i Litwy – w sumie aż 300 osób, wszyscy w uniformach z pierwszej połowy XIX wieku (od czasów napoleońskich po lata 30.).

elementów fasad. Władze Pragi-Północ nie mają w budżecie pieniędzy na ten cel. Wiceburmistrz Artur Buczyński zapewnił jednak, że przedstawi projekt na posiedzeniu zarządu i postara się, by trafił na obrady Rady Warszawy.

Na Torwarze przy ul. Łazienkowskiej wystąpił Jean-Michel Jarre, francuski kompozytor muzyki elektronicznej. Koncert był częścią obchodów trzy-

dziesięciolecia wydania płyty „Oxygene” (dotychczas sprzedano ponad 15 mln egzemplarzy tego albumu).

2 Dziecięcy Teatr Baj świętuje jubileusz 80-lecia istnienia. Ten najstarszy warszawski teatr powstał w 1928 r. na Żoliborzu jako społecznikowski teatr Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na początku grano w nim szopkę bożonarodzeniową, później krótkie inscenizacje bajek i wierszy. Po wojnie tułał się w poszukiwaniu stałej siedziby, aby w 1953 r. trafić do budynku przy ul. Jagiellońskiej 28, gdzie działa do dziś. Jubileusz zbiega się ze zmianą dyrekcji teatru. Ze sceną żegna się jej dyrektor Krzysztof Niesiołowski, kierujący nią przez 35 lat.

4 Jeszcze w tym miesiącu wystartować ma TVN Warszawa – nowa telewizja stworzona z myślą o mieszkańcach Warszawy. Będzie nadawała w trzech pasmach: rannym, popołudniowym i wieczornym. Jej twórcy stawiają na programy informacyjne, choć nie brakuje również rozrywki. Kilka razy dziennie emitowany będzie na żywo serwis informacyjny „Stolica” z najważniejszymi wydarzeniami dnia. Będą też rozmowy z osobami, które mają wpływ na życie miasta, magazyn interwencyjny oraz program „Ulice”, informujący o sytuacji na miejskich drogach i sposobach omińnięcia najbardziej zakorkowanych rejonów. Zgodnie z zapowiedzią szefowej redakcji informacyjnej Partycji Redo, informacje podawane w telewizji mają być praktyczne i użyteczne, np. w prognozie pogody znajdują się porady, jak się

ubrać lub czy warto planować weekend w plenerze. Użyteczna ma być również rozrywka – nadawany dwa razy dziennie „Rytm miasta” będzie poradnikiem na wieczór z informacjami o imprezach, cenach biletów i wejściówek. Szefostwo stacji liczy na to, że przed telewizorami zgromadzi docelowo 1,5 mln widzów.

5 Na placu Hoovera, między figurą Matki Boskiej Paślawskiej a pomnikiem Mickiewicza, otwarto miejski pawilon, który w zamierzeniu ratusza ma być nowym miejscem na kulturalnej mapie Warszawy. Budynek, znakomicie wkomponowany w teren, zaprojektowała pracownia JEMS Architekci. Jest to świetny przykład, jak obiekt w duchu modernizmu może dobrze uzupełnić zabytkową przestrzeń. Zarząd Terenów Publicznych nie wyłonił jeszcze najemcy powierzchni. Do tej pory wpłynęły cztery oferty. W pawilonie oprócz restauracji i kawiarni mają się odbywać wernisaże i koncerty, będzie działała scena letnia i galeria, dlatego przy wyborze oferty ma się liczyć doświadczenie w prowadzeniu imprez kulturalnych. Zwycięzca będzie płacił ok. pół miliona czynszu rocznie. Budowa pawilonu stanowi ukoronowanie procesu rewitalizacji Krakowskiego Przedmieścia.

6 Muzeum Sztuki Nowoczesnej otworzyło w tymczasowej siedzibie przy ul. Pańskiej wystawę swojej kolekcji z pracami Magdaleny Abakanowicz, Pawła Althamera, Katarzyny Kozyry, Wilhelma Sasnała, Aliny Szapocznikow i Artura Żmijewskiego. Zainaugurowała ją pokaz przed Pałacem Kultury *Dzień w dzień promieni światła na niebie* – kompo-

zycji wybitnego, nieżyjącego już malarza Henryka Stażewskiego. Malarstwo na niebie po raz pierwszy pokazane zostało w 1970 r. we Wrocławiu. Podziwiał je wówczas tysiące ludzi. Teraz również wzbudziło ono wielkie zainteresowanie. Chętnie fotografowano iluminację, zwłaszcza, że Muzeum zapowiedziało, iż najlepsze zdjęcie trafi do jego kolekcji.

7 Piękne iluminacje rozświetliły wyremontowane Krakowskie Przedmieście i Starówkę. Najpierw o godz. 17. rozbłysła na pl. Zamkowym 27-metrowa Choinka, a następnie dekoracje na staromiejskich uliczkach, podtrzymywane przez świetlne bramy. Na Rynku otwarty został świąteczny kiermasz. W kilkudziesięciu drewnianych domkach można kupić wędliny z Podlasia, korycińskie sery z dodatkami, ciasta i kurpiowskie pieczywo, ceramikę z Bolesławca i choinkowe ozdoby. Kiermasz potrwa do 22 grudnia. Iluminacje włączane są o zmierzchu i będą wisiały do 3 lutego.

8 W Bibliotece Narodowej otwarta została wystawa zatytułowana „Zbigniew Herbert (1924-1998)”, będąca pierwszą prezentacją archiwum poety, które dwa lata temu przekazane zostało Bibliotece. Autorzy wystawy stworzyli biograficzny portret Herberta poprzez zaprezentowanie rękopisów i maszynopisów wierszy, materiałów do planowanych i nienapisanych tekstów, notatników, szkicowników, fotografii, listów przyjaciół. Można posłuchać nagrania głosu poety czytającego swoje utwory oraz obejrzeć pierwszy film dokumentalny (z 1969 r.) poświęcony Herbertowi. Na wystawie znalazły się także specjalne

ekrany dotykowe, umożliwiające „zajrzenie” do wnętrza notatników i szkicowników. Otwarcie wystawy zbiegło się z wydaniem *Inwentarza Archiwum Zbigniewa Herberta*. Wystawa wieńczy upływający właśnie rok Zbigniewa Herberta.

9 Muzeum Wojska Polskiego wspólnie ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich ogłosiło konkurs na koncepcję urbanistyczno-architektoniczną kompleksu Muzeum Wojska Polskiego w Cytadeli Warszawskiej. O lokalizacji nowej placówki zdecydował w 2006 r. minister obrony. Przeprowadzka jest konieczna, ponieważ w dotychczasowej siedzibie Muzeum ekspozyty już się nie mieszczą. Na ciasnotę narzeka także sąsiednie Muzeum Narodowe, które chciałoby mieć cały teren dla siebie. Inwestycję szacuje się na 420 mln zł. Nowe muzeum będzie miało aż 39 tys. m kw., z czego 22,5 tys. zajmą sale wystawowe. Konieczna jest też zadaszona ekspozycja plenerowa o powierzchni minimum 15 tys. m kw. Prace przygotowawcze finansuje MON, ale dyrektor Muzeum Dariusz Matlak ma nadzieję, że swojej pomocy nie odmówią również Ministerstwo Kultury i władze Warszawy

11 Rada Warszawy uchwaliła budżet na 2009 r. Jak zwykle stolica wyda więcej, niż zarobi. Wydatki sięgną 12,5 mld zł, podczas gdy do kasy miasta wpłynęło 10,2 mld zł. Na koniec 2009 r. dług miasta wyniesie 44 mld zł. To 43 proc. budżetu. Najwięcej pieniędzy pochłonie transport, komunikacja miejska i drogi (3,6 mld zł). Kolejne pozycje to oświata (2,2 mld zł) i gospodarka mieszkaniowa (1,1 mld zł). Ponad 492 mln zł miasto wyda na rozbudowę stadionu Legii. Na

inwestycje przeznaczono ponad 3 mld zł – połowa tej sumy zostanie uzyskana z emisji obligacji, reszta z preferencyjnych kredytów. Najważniejsze miejskie inwestycje to: budowa mostu Północnego (369 mln zł), Centrum Nauki „Kopernik” (205 mln zł), budowa obwodnicy śródmiejskiej od ronda Wiatraczna do ronda Żaba (84,5 mln zł), dokończenie trasy Siekierkowskiej (54 mln zł), przygotowanie budowy drugiej linii metra (52 mln zł).

13 Na placu Zamkowym odbyła się rekonstrukcja wydarzeń z 13 grudnia 1981 r. Przygotowała ją fundacja Odpowiedzialność Obywatelska przy pomocy Grupy Rekonstrukcji Historycznej MO ZOMO. Można było zobaczyć milicyjną nyskę ścigającą działacza opozycji rozrzucającego ulotki, starcia demonstrantów z ZOMO, pałowanie opozycjonistów i race dymne. Rekonstrukcja była częścią akcji „Młodzi pamiętają”, mającej pokazać młodemu pokoleniu, czym był stan wojenny.

15 W tym roku zwiększyła się liczba zabitych na stołecznych drogach. Od stycznia do początków grudnia zginęło 118 osób, z czego ponad 60 proc. stanowią piesi. Liczba ofiar wzrosła w stosunku do poprzednich lat o 10 osób. Warszawa jest jedną z najniebezpieczniejszych stolic w Europie. Liczba zabitych na drogach w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców jest cztery razy większa niż w Berlinie czy Paryżu. Urzędnicy liczą, że poprawę wymusi nowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego w stolicy, który zostanie wdrożony w latach 2009-2013. Proponowane rozwiązania to: zamontowanie dużej liczby fotorada-

rów, wydzielenie w Śródmieściu stref dla pieszych i rowerzystów oraz stref o ograniczonym ruchu aut, objęcie większości ulic miejskich obszarem ograniczenia prędkości do 30 km/h.

16 W Domu Spotkań z Historią przy Karowej 20 otwarta została wystawa „60 lat temu w Warszawie. Fotografie PAP 1947-48”. Składa się na nią ok. 170 zdjęć z archiwum Polskiej Agencji Prasowej – jednego z największych tego typu zasobów w Europie (ponad 18 mln fotografii). Zaprezentowane fotografie są wysokiej klasy dziełami profesjonalnych fotoreporterów, niestety niepodpisanych z imienia i nazwiska. Widać na nich zarówno życie oficjalne – np. Kongres Zjednoczeniowy PZPR, wizyty Władysława Mołotowa i Wandy Wasilewskiej, jak i codzienne – rzeczywistość ludzi w ruinach, tramwaje z pasażerami wiszącymi na zewnątrz, kolejkę po buty Bata na talony. Wiele z tych zdjęć nie miało nigdy szans na publikację. Prezentację uzupełniono projekcją archiwalnych kronik filmowych i wspomnień świadków wydarzeń. Wystawa jest wspólnym przedsięwzięciem PAP i domu Spotkań z Historią. Można ją zwiedzać do 12 lutego.

18 Rada Warszawy przyjęła tzw. uchwałę kompetencyjną, precyzyjnie określającą uprawnienia poszczególnych szczebli samorządu. Odtąd samorząd będzie stał u boku mieszkańców. „Oddajemy władzę szefom dzielnic” – ogłosił podczas posiedzenia sekretarz miasta Jerzy Maćkowiak. Od 1 stycznia 2009 r. to dzielnice będą decydowały o zmianie stawki za użytkowanie wieczyste gruntów i przyznawaniu 50-procentowej bo-

nifikaty w tych opłatach. Pod skrzydła burmistrzów przechodzą szkoły, przedszkola, żłobki, domy kultury i przychodnie rejonowe. Zarząd miasta będzie nadal decydował m.in. o sprzedaży gruntu powyżej 1 tys. m kw. czy zatrudnianiu dyrektorów szkół i przedszkoli; również przychodnie specjalistyczne wciąż będą podlegały centrali w ratuszu.

19 Bazylika św. Krzyża, jedna z najważniejszych warszawskich świątyń, jest po zmroku oświetlana. Iluminację zaprojektował prof. Wojciech Żagań z wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej, autor projektów iluminacji ponad stu budynków w Warszawie, innych miastach w Polsce i zagranicą. 43 świecące na biało reflektory podkreślają przede wszystkim monumentalność fasady kościoła. Mocniej zaakcentowano jedynie niektóre elementy: główny portal kościoła, wejście do podziemi, krzyż i alegoryczne rzeźby na szczycie fasady, helmy wież oraz stojące w niszach figury św. Piotra i Pawła. Iluminację kosztującą 219 tys. zł sfinansował Zarząd Terenów Publicznych.

20 Po długiej przerwie otwarty został stok narciarski w parku Szczęśliwickim. Jego powierzchnia (9 tys. m kw.) pokryta jest specjalną matą zraszaną „mgłą wodną” lub naśnieżaną armatkami. Na szczyt w ciągu godziny może wjechać ok. 2 tys. osób. Zjeżdża się ze średnią prędkością 36 km/h. Ponowne uruchomienie stoku było możliwe dzięki przejęciu kompleksu (za blisko 15 mln zł) przez miasto od prywatnego właściciela – firmy Energopol Trade. Teraz stokiem administruje Warszawski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zapowiada urucho-

mienie w krótkim czasie restauracji, wypożyczalni sprzętu narciarskiego, automatów z napojami i batonikami. Stok jest czynny w godz. 10-20.

Miasto ogłosiło konkurs na projekt zagospodarowania lewobrzeżnego bulwaru nad Wisłą, na odcinku od pomnika Syreny aż do Podzamcza. Ratusz chce, aby na 14 hektarach powstał cały układ promenad i placów. Mają się tu znaleźć m.in.: system chodników i ścieżek rowerowych powiązany z przystankami żeglugi pasażerskiej, sceny i kawiarnie na wodzie, parkingi. Nad Wisłą będą się odbywały festiwale, koncerty, targi, festyny itp. Na nagrody konkursowe ratusz przeznaczył 200 tys. zł.

22 W ostatni przedświąteczny weekend sklepy i centra handlowe przeżyły obłężenie. Ulice sparaliżowały korki, znalezienie miejsca na parkingach graniczyło z cudem, do kas ciągnęły się tasiemcowe kolejki. Opierając się na frekwencji w sklepach, trudno uwierzyć w kryzys. Jednak, mimo że klientów było więcej niż w roku 2007, wydali oni mniej pieniędzy. Powodem były przeceny i obniżki, które zaczęły się wcześniej niż zwykle, a także niższe ceny.

23 Na terenie Instytutu Badawczego Dróg i Mostów przy ul. Gołędzinowskiej na Pradze-Północ powstało unikatowe Muzeum wyłowionych z Wisły mostowych konstrukcji. Warszawa jest jednym z nielicznych miast, gdzie mosty wysadzano przy okazji każdej wojny. Pierwszy eksponat ma sto lat – są to fragmenty kratownicy mostu kolejowego przy Cytadeli. Niektóre elementy wydobyto w połowie lat 60., niektóre zaś niedaw-

no, podczas czyszczenia nurtu rzeki pod Mostem Gdańskim. Instytut zamierza pozyskać fragmenty innych mostów leżących na dnie Wisły – w pierwszej kolejności mostu Kierbedzia.

25 Warszawiacy tradycyjnie już odwiedzali szopki w stołecznych kościołach. W ruchomej szopce u kapucynów przy Miodowej pojawiły się nowe elementy, m.in. Starówka, a właściwie dwie – pierwsza powstańcza, druga zaś współczesna. Wśród postaci nowa jest figurka św. Pawła. Szopki w katedrze św. Jana, kościele św. Anny i kościele św. Floriana na Pradze nawiązują do hasła roku duszpasterskiego „Otoczmy troską życie” – w katedrze pod ogromnymi dłońmi, jak pod baldachimem, znajduje się kolebka z Dzieciątkiem; u św. Anny dwa manekiny sklepowe, wyobrażające Marię i św. Józefa, pochylają się nad dzieciątkiem; w katedrze praskiej na tradycyjnym żłóbku zawisł cały stragan ze szpioszkami.

28 W Sali Kongresowej wystąpili Woody Allen i jego New Orlean Jazz Band. Zaprezentowali publiczności nowoorleański jazz i dixieland. Występ był nie tylko wydarzeniem muzycznym, wiele osób przybyło, aby zobaczyć jedną z najseksowniejszych gwiazd filmowych wszech czasów (numer 89. w tej kategorii na liście brytyjskiego miesięcznika filmowego „Empire”), czwartego najlepszego komika wszech czasów, wybitnego reżysera, laureata trzech Oscarów oraz prawie 80 innych wyróżnień.

29 Od 1 stycznia 2009 r. na czas nieokreślony obowiązki dyrektora Łazienek Królewskich przejmie archeolog dr Przemysław Nowogórski. W latach 2007-2008 był on dyrektorem departamentu dziedzictwa narodowego w resorcie kultury. Nadzorował muzea w całej Polsce. Na stanowisko p.o. dyrektora Łazienek wybrał go minister Bogdan Zdrojewski, oświadczając, że zależy mu na dobrym organizatorze, który będzie umiał pozyskać unijne fundusze i da sobie radę z kryzysem finansowym. Dr Nowogórski deklaruje, że będzie się starał, aby Łazienki stały się nowoczesnym Muzeum.

30 Tegoroczna zabawa sylwestrowa odbędzie się na pl. Konstytucji. Jej organizatorami są miasto, które wydało na nią 3,8 mln zł, oraz telewizja Polsat. Impreza ma przyciągnąć ok. 90 tys. osób i stać się sukcesem. Na pl. Konstytucji wzniesiona została scena, którą nagłośni ok. 140 głośników. Są ruchome światła i specjalne grzejniki na wypadek śniegu. W programie znalazły się piosenki Abby, które zaśpiewają m.in. Golec Orkiestra, Kayah, Blue Cafe, Abbacapella z Niemiec. Na pl. Konstytucji wystąpią także: Feel, Iwona Węgrowska, Paweł Kukiz, Edyta Górniak, Kombii, Łukasz Zagrobelny, Ewelina Flinta. Sylwestrowej nocy obawiają się właściciele okolicznych sklepów, którzy dla bezpieczeństwa zabezpieczyli witryny dyktą, a także mieszkańcy, którzy już podczas testowania nagłośnienia narzekali na hałas.

Aleksandra Soltan-Lipska